

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 28 MARCA 2022 r.



Szóste zwycięstwo z rzędu

SPORT Trwa dobra passa piłkarzy Motoru. W sobotę podopieczni Marka Saganowskiego wygrali już szósty mecz z rzędu

STRONA 15

Ile można zarobić na wolontariacie

NIEJASNOŚCI Ile pieniędzy trafiających do puszek to rzeczywista pomoc, ile trafia do samych wolontariuszy, a ile do osób zarządzających fundacjami? Dlaczego sieci handlowe, pod którymi zbiórki są prowadzone, w ogóle ich nie sprawdzają? W działalności organizacji określających się jako pomocowe jest znacznie więcej pytań niż jasnych odpowiedzi

Agnieszka Mazuś

Dwa tygodnie temu opisywaliśmy warszawską Fundację Jesteśmy Ludźmi, bo to właśnie jej wolontariuszy w charakterystycznych fioletowych kamizelkach można było pod marketami w Lublinie spotkać najczęściej. Z końcem lutego odstawili puszkę ze zdjęciami chorych dzieci i wymienili identyfikatory – na takie z kolorach ukraińskiej flagi. Dzięki temu skarbonki zaczęły się zapelniać się o wiele szybciej. Teraz do osób w fioletowych kamizelkach dołączyły kolejne.

Zdjęcia Ihora Serfusova i Artema Kuchera nadal widnieją na stronie warszawskiej fundacji w sekcji „najlepsze wolontariusze” (pisownia oryginalna), ale żaden z nich już tam nie działa. Obaj poszli „na swoje”. Ihor jest prezesem w Jasne Niebo, Artem – prawą ręką założyciela Wolontariusza Miasta.

Obie fundacje zarejestrowano niedawno w prywatnych mieszkaniach w Lublinie. Obie zgłaszają zbiórki publiczne prowadzone przez stu wolontariuszy. Żadna nie ma nawet swojej strony internetowej.

Ile jest w skarbonkach?

W czwartek, 24 marca, po godz. 17 pod hipermarke-



tem Auchan przy ul. Chodźki spory ruch. Dziewczyny ze skarbonkami obstawiają oba wejścia do sklepu. Wycho- dzący z zakupami klienci do wyboru mają pomoc Ukrainie lub zwierzętom. Częściej wybierają tę pierwszą. Przy jednym wejściu w ciągu kwadransa do niebiesko- żółtej skarbonki pieniądze wrzucają cztery osoby. Przy drugim w czasie 15 minut decydują się na to trzy.

– Maksymalnie 150 złotych – przekonuje mnie prezes fundacji Jasne Niebo Ihor Serfusov, gdy pytam o dzien- ny „urobek” jednego wolontariusza.

Serfusov ma 20 lat, na UMCS studiował stosunki międzynarodowe. W pierwszej fundacji, w której się

Jeden ze zbierających na rzecz fundacji Wolontariusz Miasta pod hipermarketem Auchan w Lublinie

FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

zaczepił (Altruizm Club) błyskawicznie awansował ze „zbieracza” na koordynatora (osoba, która ustawia ludzi pod marketami, a potem odbiera od nich pełne puszkę). Pytany o to, po co mu dziś własna fundacja, mówi, że „chce pomagać Ukrainie”.

Fundacja Jasne Niebo istnieje od 24 lutego 2022. Zbiórkę pieniędzy na „pomoc dla armii ukraińskiej i uchodźców z Ukrainy” prowadzi od dwóch tygodni.

Codziennie przed marketami w Lublinie wystawia 3-4 osób ze skarbonkami, czasem też koszami na dary rzeczowe.

– Kilka ciężarówek produktów już zebrałiśmy – podkreśla Serfusov.

O gotówce w skarbonkach wolontariuszy mówi mniej chętnie. – 1,5 tys. wydaliśmy na ośrodek Leśna Ryba w Jedlance, a 3,5 tys. na łóżka i inne rzeczy do mieszkań dla uchodźców.

• **To wszystko co do tej pory udało wam się zebrać?**

– Tak.

800 złotych w 6 godzin

Olega* (imię zmienione) na udział w zbiórce pieniędzy pod marketem namówił kolega. Był początek marca,

pierwszy tydzień wojny na Ukrainie.

– Zbiórka była pod jednym z akademików UMCS, stamtąd zabrali mnie pod sklep. Stałem od godz. 9 do 15, zebrałem ok. 800 zł. Najwięcej pieniędzy wrzucały starsze panie – opowiada młody Ukraińiec. Zapewnia, że pracował charytatywnie. Wierzy, że wszystkie pieniądze z jego skarbonki trafiły do ukraińskiej armii.

Ale nie każdy stoi za darmo. Młode dziewczyny, które zaczepiam pod Auchan, przyznają, że „coś dostaną”.

Tłumaczą, że nie znają kwoty, bo „są pierwszy raz”. Inne wprost mówią o „bonusie”, choć nie chcą zdradzić jego wysokości.

– Nie płacimy. My jedynie oddajemy pieniążki za bilety – zapewnia Ihor Serfusov.

– To wolontariat – przekazuje Artem Kuchera z drugiej fundacji obstawiającej obecnie lubelskie markety.

Ale założyciel fundacji Wolontariusz Miasta Maksim Vachko (rocznik 99') zdradza: – Niektóre osoby są na umowie o wolontariacie, a niektórzy na umowie-zlecenie.

• **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2**

Amir znaczy zwycięzca



ODROBINA SZCZĘŚCIA

Amir urodził się w Lublinie. Jego mama Olena uciekła przed wojną w Ukrainie i zaledwie kilka dni przed porodem dotarła bezpiecznie do Polski. W piątek mama z synkiem wyszli ze szpitala, a czekała na nich pani Katarzyna, która przyjęła ich w swoim domu

STRONA 2

Gdzie się schować w razie ataku



OBRONNOŚĆ

Zakończona w sobotę wizyta prezydenta USA Joe Bidena w Polsce to dla nas gwarancja bezpieczeństwa – podkreślają komentatorzy. Ale czy mielibyśmy się gdzie schować przed bombami i rakietami, gdyby do konfliktu zbrojnego jednak doszło?

STRONA 3

Policjant strzelił w komendzie

ŚLEDZTWO Oficer dyżurny zwrócił uwagę policjantowi z drogówki, że niechłujnie nosi broń. Ten sięgnął po pistolet i strzelił. Sprawę dziwnego zachowania funkcjonariusza bada teraz prokuratura.

– Funkcjonariusz wydziału prewencji i ruchu drogowego zaszerzegowany jest w korpusie podoficerów policji, ma ponad 30 lat stażu służby – tak sierżant sztabowy Elwira Tandyńiewicz, rzecznik policji we Włodawie przedstawia Sylwestra K. To on właśnie jest głównym bohaterem

wydarzeń, do których doszło na komendzie.

Z naszych informacji wynika, że po porannej odprawie K. został poproszony przez oficera dyżurnego o poprawienie broni. – Kabura ci Sylwek wisi – tak sytuację relacjonuje nasz informator. W tym momencie policjant sięgnął po broń, wyciągnął ją i strzelił.

Tandyńiewicz częściowo potwierdza nasze ustalenia. – Do wystrzału z broni służbowej funkcjonariusza doszło 16 marca br. Strzał został oddany w kierunku podłogi. Policjant w tym czasie prze-



bywał na przerwie w jednostce policji. W wyniku wystrzału nikt nie odniósł obrażeń – zaznacza funkcjonariuszka i dodaje: – Policjant został zawieszony w czynnościach służbowych. Prowadzone jest wewnętrzne postępowanie w tej sprawie.

Na tym relacja policji się kończy. Rzeczniczka odsyła nas do Prokuratury Rejonowej we Włodawie, która już wszczęła śledztwo. Jednak z naszych informacji wynika, że nie skończyło się na tylko tym „incydencie”. Mundurowi koledzy Sylwestra K. pojechali do jego domu i do-

kładnie go przeszukali. Znaleźli amunicję. Według naszej wiedzy to około 150 naboju.

Tę wersję potwierdza Sławomir Szymański, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie. – W tym momencie analizujemy, czy posiadał tę amunicję legalnie – mówi prokurator, który też za dużo nie chce ujawnić o sprawie.

Jedną z wersji wydarzeń wskazuje, że na komendzie K. nie użył ostrej amunicji, tylko wystrzelił „ślepiakiem”. Po co? Dlaczego w ogóle miał załadowaną ślepą amunicję? Prokurator Szymański doda-

je tylko, że jest też ustalane, jakiego naboju użył policjant.

Wiadomo, że śledztwo jest prowadzone w kierunku złamania kilku artykułów Kodeksu Karnego. To przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Grozi za to do 3 lat więzienia. Kolejny artykuł wskazuje na narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia – też do 3 lat więzienia. Jest jeszcze nielegalne posiadanie amunicji. W tym przypadku sankcja to do 10 lat więzienia.

AGNIESZKA MAZUŚ, SŁAWOMIR SKOMRA

Ile można zarobić na wolontariacie

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Chętniej dają na wojnę

Wolontariusz Miasta to fundacja zarejestrowana pod koniec października 2021. Nie ma strony internetowej ani kont na Facebooku czy Instagramie. Od 15 listopada może zbierać pieniądze na „wsparcie chorych dzieci”, a w założeniu organizacja rocznej zbiórki pochłonie 7 tys. zł (z czego 5 tys. zł to wynagrodzenia).

Zanim wybuchła wojna fundacja zbierała na rocznego Siemiona, który cierpi na neuroplastomę. Artem Kucher mówi, że w skarbonkach było tylko 2 tys. zł, bo „było mało wolontariuszy”.

– Ostatnio jest więcej chętnych, ludzie chcą pomagać – przyznaje Artem. – Teraz mamy około 15 wolontariuszy, ale każdy stoi tylko jeden czy dwa razy w tygodniu, bo mają studia lub pracę.

Młodzi ludzie ze skarbonkami z hasłem „Pomoc rodzinom dotkniętym agresją rosyjską” stoją pod sklepami w Lublinie, Świdniku, w Piaszkach. Skąd się biorą? – Szukaliśmy przez Instagrama, w akademikach zostawialiśmy karteczki z ogłoszeniami – tłumaczy Artem.

Podaje, że od początku wojny fundacja zebrała do skarbonek 10 tys. zł. Za te pieniądze kupiła to „co najbardziej potrzebują osoby na Ukrainie” i wysłała na granicę. – Było już 6-7 takich transportów – zapewnia Kucher.

Przyznaje, że „na początku wojny ludzie chętniej dawali” pieniądze. Teraz już mniej. Jak fundacja się rozlicza ze zbiórek? – Raz do roku robimy protokoły.

AGNIESZKA MAZUŚ

ZERO KONTROLI

W przypadku zbiórek organizowanych w przestrzeni publicznej, Ustawa z 2014 r. znosi obowiązki „pozwoleń” na zbiórki publiczną – zastępuje je prostymi zgłoszeniami na portalu ZBIORKI.GOV.PL. Teoretycznie, organizator zbiórek publicznych powinien raz na pół roku zamieścić w portalu sprawoz-



Fundacja Jasne Niebo powstała zaledwie miesiąc temu

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

danie z kwotą pieniędzy jaką udało się zebrać, a raz do roku rozliczenie z „rozdysponowania zebranych środków”. Opisane przez nas fundacje terminów zwykle nie dotrzymują. Mimo to, system pozwala im rejestrować kolejne zbiórki.

– Jeżeli występują jakiekolwiek podejrzenia czy wątpliwości co do konkretnej zbiórki to należy zgłosić do organów ścigania – odpowiada na nasze pytania MSWiA. Kom. Andrzej Fijolek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie: – Do tej pory otrzymaliśmy dwa zgłoszenia, oba dotyczyły zbiórek prowadzonych pod markietami na terenie Świdnika. Powodem miał być m. in. brak widocznego identyfikatora. Podczas interwencji osoby przeprowadzające zbiórki na rzecz fundacji okazały zgłoszenie i dokumentację uprawniającą do zbiórki. Wykroczenia nie stwierdzono. Na terenie naszego województwa obecnie nie jest prowadzone żadne postępowanie w tej sprawie.

CO NA TO MARKETY?

Biedronka: Nie mamy nic wspólnego z fundacjami, które prowadzą zbiórki w przestrzeni publicznej.

Lidl: Opisane zbiórki nie są inicjatywą naszej sieci.

Auchan: Wspomniane fundacje widnieją w KRS ze swoją działalnością i w myśl ustawy korzystając z parkingu korzystają z przestrzeni publicznej.

• WIĘCEJ O „CHARYTATYWNYCH” FUNDACJACH W PIĄTEK W MAGAZY- NIE DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Katarzyna Prus

Wiedziałam, że musimy uciekać. Wyjechałam z Kijowa razem z koleżanką Tanią i jej nastoletnią córką Kariną. Było ciężko, bardzo bałam się o dziecko, ale udało się. Najpierw pojechaliśmy do Lwowa, a stamtąd już do Rawy Ruskiej na granicy – opowiada Olena Luppova.

W Lublinie czekała już Katarzyna Wójcicka, która przyjęła Olenę w swoim domu. – Po wybuchu wojny, postanowiliśmy z mężem, że przyjmujemy potrzebujące osoby, które będą uciekać z Ukrainy. Kiedy dowiedzieliśmy się o sytuacji Oleny, która była w zaawansowanej ciąży nie wahaliśmy się ani chwili – mówi pani Katarzyna. – Dzień po przyjeździe, zawiozłam Olenę do szpitala, a trzy dni później urodził się Amir. Żartujemy z mężem, że jesteśmy dziadkami specjalnymi. Mamy już troje wnuków, a teraz pojawił się czwarty.

– To było bardzo wyczerpujące dziecko, dlatego postanowiliśmy z mężem, że damy mu na imię Amir. To imię oznacza zwycięzcę. Teraz, w kontekście wojny, nabrało jeszcze dodatkowego znaczenia – nie kryje wzruszenia Olena. Jej mąż i ojciec zostali w Kijowie, walczą w obronie terytorialnej.

– To dla nas wszystkich bardzo trudny czas. Nie możemy być niestety razem, ale jestem z nimi w stałym kontakcie. Na razie w samym Kijowie jest względny spokój, sytuacja jest jednak bardzo

Amir znaczy zwycięzca

ODROBINA SZCZĘŚCIA Amir urodził się w Lublinie. Jego mama Olena uciekła przed wojną w Ukrainie i zaledwie kilka dni przed porodem dotarła bezpiecznie do Polski. W piątek mama z synkiem wyszli ze szpitala, a czekała na nich pani Katarzyna, która przyjęła ich w swoim domu



napięta. Okolice miasta są bardzo zniszczone i tam jest cały czas niebezpiecznie – mówi Olena.

– Pani Katarzyna bardzo nam pomogła, mamy tu drugi dom. Oby tylko w Ukrainie wszystko się szybko uspokoiło.

Synek Oleny urodził się w szpitalu wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie. Dwie położne Renata Czuchczyńska i Aneta Szostak, zaapelowały o pomoc dla młodej mamy i rozkręciły niesamowitą akcję. Na Facebooku poprosiły o ubranka dla noworodków, środki higieniczne, kosmetyki, pampersy. Wszystko co potrzeba przyszłej mamie i dziecku. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Już następnego dnia pojawili się pierwsi darczyńcy. Skala pomocy, z Polski i zagranicy przeszła ich oczekiwania. – To było coś nieprawdopodobnego. Tylu ludzi się w to zaangażowało. Z tej pomocy skorzystają też inne kobiety. Na oddziale, na którym leżałam są już dwie kolejne mamy z Kijowa – mówi Olena. – Dostaliśmy z synkiem wspaniałą opiekę. Wszyscy mnie wspierali. Jestem bardzo wdzięczna.

Panią Olenę ze szpitala odebrała Katarzyna Wójcicka, która przyjęła ją w swoim domu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Żeby naród rosyjski zrozumiał

MODLITWA Kapłani i wierni Kościoła katolickiego modlili się w piątek o pokój w Ukrainie. Po wieczornej mszy, metropolita lubelski abp Stanisław Budzik klęcząc przed kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej odmówił akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

Tego samego dnia w bazylice św. Piotra, papież Franciszek poświęcił Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi.

Tego samego aktu, w sanktuarium w Fatimie (Portugalia) dokonał papieski jałmużnik kardynał Konrad Krajewski.

W intencji pokoju w Ukrainie modlono się też w kościołach w całej Polsce. – Kościół nam przypomina, że każde życie jest święte. To co sposobi się do przyścia na ten świat i to które przygotowuje się do zejścia z tego świata – powiedział metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, który podkreślił, że obecnie „ze szcze-

gólnym bólem spoglądamy na Ukrainę”. – Gdzie giną niewinni ludzie, giną żołnierze z obu stron. Ukraina walczy nie tylko o niepodległość, nie tylko o prawo do wolności, ale także o prawo do życia, które jest w sposób barbarzyński łamane. Modlimy się za Ukrainę.

W archikatedrze modlił się również ks. Paweł Wierchoń, który pracuje w ukraińskim Mikołajewie. – Ksiądz jest z nami a na

miasto, w którym pracował spadają bomby. Dzisiaj w łączności z Ukrainą ks. Paweł przeczytał Ewangelię w języku ukraińskim. Ewangelię o Zwiastowaniu Pańskim, tak nam bliską i znaną – zaznaczył arcybiskup Budzik.

Po mszy metropolita lubelski, w łączności z papieżem, dokonał aktu zawierzenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. – Zawierzmy jej cały świat,

zwłaszcza Ukrainę, która toczy krwawą walkę w obronie wolności i niepodległości. Zawierzamy jej naród rosyjski, modląc się by zrozumiał jak wielką krzywdę wyrządzają jego rządzący, nie tylko bratniej Ukrainie, ale także swojemu własnemu krajowi. I będziemy wołać do Matki Bożej Płaczącej, czczonyj w naszej archikatedrze słowami, które podpowiada nam papież – zapowiedział metropolita lubelski. (AA)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro), 20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazuś, tel. 691-770-061
mazuś@dziennikwschodni.pl
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Zamość: Anna Szewc,

e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Gdzie się schować w razie ataku

OBRONNOŚĆ Zakończona w sobotę wizyta prezydenta USA Joe Bidena w Polsce to dla nas gwarancja bezpieczeństwa – podkreślają komentatorzy. Ale czy mielibyśmy się gdzie schować przed bombami i raketami, gdyby do konfliktu zbrojnego jednak doszło?

Agnieszka Antoń-Jucha

Temat dotyczący schronów i ukryć, bo tak dzielą się budowle obronne, wywołał świdnicki radny Marcin Magier, dopytując burmistrza miasta o takie miejsca. – Wielu mieszkańców w obawie przed ewentualną eskalacją konfliktu (w Ukrainie - red.) dopytuje o infrastrukturę bezpieczeństwa ludności cywilnej i jej ewentualne przygotowanie do wykorzystania – radny Magier dopytuje o ich stan techniczny, możliwości przyjęcia ludzi czy wyposażenie.

Schron a ukrycie

Ale warto zacząć od definicji. Schron jest „budowlą ochronną o budowie konstrukcyjnie zamkniętej, hermetycznej (w odróżnieniu od ukryć), zapewniającej ochronę osób, urządzeń, zapasów materiałowych lub innych dóbr materialnych przed założonymi czynnikami rażenia oddziałującymi ze wszystkich stron”.

W Świdniku schronów nie ma żadnych. – Są budowle ochronne „ukrycia typu I” (podstawowej odporności, zabezpieczające m.in. przez odłamkami bomb i pocisków - red.). Jest ich 7 – podlicza burmistrz Waldemar Jakson.

Do miasta należy tylko ten przy ul. Okulickiego 19, o pow. 95 mkw. (pod przedszkolem). Może pomieścić 95 osób. Pozostałe należą albo do prywatnych osób (w tym największy o powierzchni ponad 360 mkw., w którym może się zmieścić 200 osób), wspólnot mieszkaniowych albo zakładów.

Do tego dochodzą takie miejsca jak piwnice czy parking podziemny (jedyne pod Galerią Venus). – Bo nie mamy ani metra, ani starych kościołów czy też kamienic – przyznaje burmistrz Świdnika.

Biała Podlaska

– Na terenie miasta Biała Podlaska nie ma budowli ochronnych spełniających wymogi przewidziane dla schronów – przyznaje Artur Żukowski, kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego. – Posiadamy jedynie ukrycia do doraźnego przygotowania czyli piwnice, które w przypadku podwyższenia stanu gotowości obronnej państwa właściciel lub zarządca przystosowują do funkcji ochronnej w miarę dostępnych środków i możliwości w ramach powszechnej samoobrony. I dodaje: – Obecnie mamy zaewidencjonowanych około 300 ukryć w budynkach wielorodzinnych mogących pomieścić ok. 25 tys. osób.

Ewidencja jest aktualizowana, na chwilę obecną nie obejmuje piwnic i garaży podziemnych w budynkach wielorodzinnych oddanych do użytku w ostatnich latach oraz piwnic w budynkach jednorodzinnych. Lokalizacji ukryć nie udostępniamy ze względu na codziennie docierające z Ukrainy informacje o celowym niszczeniu przez agresora schronów i piwnic, w których ukrywa się ludność cywilna.

Lublin

W Lublinie znajduje się 12 schronów, które mogą pomieścić łącznie 3218 osób, czyli mniej więcej 1 proc. mieszkańców Lublina. Niemal 11 tys. kolejnych osób może się zmieścić w „ukryciach dla ludności”, które w odróżnieniu od schronów nie są budowlami hermetycznymi. Kolejną kategorią są „ukrycia do doraźnego przygotowania” (5,5 tys. miejsc). Tym, którzy się w tych obiektach nie zmieszczą, pozostaje ukrycie się w garażach podziemnych lub piwnicach.

Niemal połowa miejsc, którymi dysponują lubelskie schrony, znajduje się przy tej samej, peryferyjnej ulicy Grygowej:

w bazie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (dla 719 osób) oraz na terenie Państwowej Straży Pożarnej (576 osób). Niedaleko od nich znajduje się trzeci pod względem pojemności schron w Lublinie: przy ul. Ordonówny 4, mogący przyjąć 470 osób.

Zamość

– W mieście Zamość liczba istniejących budowli obronnych wynosi 17, w tym podpiwniczenia obiektów zakładowych – 5, podpiwniczenia obiektów prywatnych dla pozostałej ludności – 12, jeden punkt podlega ochronie, na ogólną liczbę 1659 – odpowiada na nasze pytania Krzysztof Rusztyn, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego. – Budowle obronne są w stanie technicznym umożliwiającym schronienie.

Na liście są m.in. takie adresy jak Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 (Szczepieszka 102) z możliwością ukrycia 260 osób, Bursa Międzyszkolna nr 2 (ul. Szczepieszkiej 43) dla 94 osób czy Zespół Szkół nr 3 (ul. Orzeszkowej 43) dla 205 osób. Poza tym wymienione są budowle należące m.in. do Zakładu Gospodarki Lokalowej, Telekomunikacji Polskiej czy Poczty Polskiej.



Chełm

– Samorząd dysponuje lokalizacjami, w których mogą zostać zorganizowane schrony, a tego typu informacja (w formie listy) jest przekazywana do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. To ta instytucja, w przypadku ewentualnego zagrożenia, zarządza tego typu obiektami i informuje o ich dostępności – informuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. – Niemniej, w Chełmie schrony zlokalizowane są m.in. w budynkach: Gmachu przy pl. Niepodległości, dworca PKP przy ul. Kolejowej czy sądu przy ul. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego.

Opole Lubelskie i Poniatowa

W Opolu Lubelskim mieszkańcy mogą liczyć na piwnice w blokach lub inne miejsca, które mogłyby ewentualnie im posłużyć za schronienie. Urzędnicy nie mają ich spisu. Specjalnych schronów nie ma i nigdy nie było. Mieszkańcy Opola sugerują, żeby schronów szukać w Poniatowej, bo przecież tam kiedyś była fabryka broni i amunicji.

– Mamy na terenie szkoły pomieszczenie zwane od lat akumulatorownią. Jest poniżej poziomu gruntu, ma około 3 metry na 4. Nie używamy go teraz w ogóle. Możliwe, że tam był schron – przypuszcza Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej, która dodaje, że choć pracuję w szkole od 20 lat temat schronu nie był poruszany.

Kraśnik odkrywa lukę prawną

– W Kraśniku mamy 37 budowli ochronnych, w tym jeden schron na ok. 7,5 tys. osób oraz tzw. ukrycia, zwane potocznie schronami, które zlokalizowane są w budynkach wielorodzinnych należących do wspólnot mieszkaniowych i obliczone w sumie na 2334 osoby – podlicza Daniel Niedziałek z Biura Bur-

Wejście do schronu w zajezdni MPK przy ul. Grygowej w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mistrza. – Ukrycia znajdują się w blokach powstałych

w czasach PRL w dzielnicy fabrycznej. Prowadzimy ich ewidencję i w razie konieczności drobne naprawy. To nie są obiekty, w których byłoby jakieś wyposażenie, przykładowo maski przeciwgazowe, żywność czy śpiwory, jak w czasach komunizmu.

Daniel Niedziałek z UM Kraśnik podkreśla, że znajdujące się na terenie miasta „ukrycia są zlokalizowane w budynkach należących obecnie do wspólnot mieszkaniowych, a nie do miasta czy państwa”. – I w związku z tym ich status prawny budzi wątpliwości, bowiem wspólnoty podnoszą, że skoro są to miejsca przeznaczone dla ogółu ludności, to zasady ich eksploatacji i koszty utrzymania nie powinny spoczywać wyłącznie na wspólnotach – zwraca uwagę Niedziałek. – Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obrony cywilnej z 1993 r. też tego nie rozstrzyga. Stąd interwencje w tej sprawie ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich. Istnieje w tym zakresie luka prawna, która dopiero teraz, w obliczu agresji rosyjskiej w Ukrainie, uwidacznia problem związany z miejscami, w których z definicji mogłaby schronić się ludność cywilna. (AGDY, DRS)

REKLAMA

ZOSTAŃ NASZYM DARCZYŃCĄ

KRS 0000057364

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM "KROK ZA KROKIEM" W ZAMOŚCI

WWW.SPDN.PL



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

150 głosów dla Ukrainy

WYDARZENIE Wyjątkowy chór zaśpiewał w sobotę w Lublinie. Specjalnie na Ukrainy, na schodach Ratusza, zabrzmiało 150 głosów

Od ponad miesiąca trwa wojna w Ukrainie. Od ponad miesiąca Rosja przy współudziale Bia-

lorusi, tłumacząc się kłamliwymi hasłami, atakuje wolne i niepodległe państwo.

W sobotę na placu Łokietka działające w Lubli-

nie chóry się zjednoczyły i odśpiewano „Modlitwę o pokój” Norberta Blachy. Tą pieśń można było usłyszeć, w podobnych akcjach,

w Warszawie czy Katowicach. W Lublinie także postanowiono zaprotestować przeciwko wojnie „Modlitwą...”.

– Tekst tego utworu oryginalnie jest polski ale została dopisana także wersja ukraińska. W sobotę będzie można usłyszeć je obie

– mówi nam kilka dni temu Monika Mielko-Remiszewska, prezes lubelskiego oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. **(AGDY, SKO)**

Lex deweloper wraca pod głosowanie

INWESTYCJE Już w czwartek Rada Miasta zdecyduje, czy na zdegradowanym terenie po wytwórni prefabrykatów będą mogły stanąć bloki mieszkalne. 1,5 roku temu radni nie zgodzili się na taką inwestycję. Deweloper wrócił z nieco zmienioną koncepcją osiedla

Dominik Smaga

Ozgodę na budowę bloków stara się spółka BIK z podkarpackiego Jasła. Upatrzony przez nią teren nie jest przeznaczony pod mieszkania, o czym mówi obowiązujący plan zagospodarowania, wyznaczając tu strefę „aktywności gospodarczej”. Z tym spółka może sobie jednak poradzić, jeżeli zdoła skorzystać z ustawy „lex deweloper”. Jej przepisy dopuszczają budowę mieszkań na nieprzeznaczonych do tego gruntach, o ile pozwolą na to radni. Właśnie takiej zgody oczekuje BIK.

Inwestor chce zbudować cztery bloki mieszkalne o zróżnicowanej wysokości. Dwa z nich miałyby w niższej części sześć pięter, a w wyższej dziewięć. Pozostałe dwa będą miały od pięciu do dziewięciu pięter. Deweloper zakłada, że w budyn-



kach znajdzie się łącznie od **280** do **304** mieszkań, których łączna powierzchnia użytkowa miałaby wynieść **16** tys. mkw. Na każdy lokal mieszkalny, jak wynika z projektu uchwały, przypadałoby **1,5** miejsca parkingowego. W budynkach miałyby powstać również lokale usługowe o łącznej powierzchni niemal **995** mkw.

Z koncepcji przedstawionej władzom miasta przez spółkę BIK wynika, że pomiędzy blokami a pobliską linią kolejową ma powstać ogólnodostępny park, a wzdłuż torów stanie ekran dźwiękochłonny.

Bliskość czynnej linii kolejowej była podawana przez radnych jako argument przeciw zgodzie na budo-



Nowe bloki miałyby wyrosnąć między ul. Gospodarczą a linią kolejową

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, FOT. MATERIAŁY INWESTORA

wę bloków, gdy we wrześniu 2020 r. po raz pierwszy doszło do głosowania nad stworzeniem tu osiedla.

Wtedy inwestor mówił o sześciu blokach z niemal 400 mieszkaniami, a decyzja radnych była odmowna.

Po tamtej porażce deweloper wrócił ze zmienioną koncepcją, która w porównaniu z poprzednią przewidywała mniej bloków i mieszkań oraz większy odstęp między budynkami a linią kolejową (68 zamiast 45 me-

trów). O nowej koncepcji przychylnie wypowiadał się prezydent Lublina, nazywając ją wręcz „impulsem do zmian”.

Kluczowego dla spółki BIK głosowania można się spodziewać na najbliższym, czwartkowym posiedzeniu Rady Miasta. Jeśli radni powiedzą „tak”, inwestor będzie musiał w ciągu trzech lat uzyskać ostateczne pozwolenie na budowę, inaczej uchwała straci ważność. Jeśli radni powiedzą „nie”, spółka będzie mogła zaskarżyć odmowę do sądu administracyjnego, na co dotychczas zdecydował się w Lublinie tylko jeden deweloper, ale prawomocnie przegrał.

Do tej pory Rada Miasta Lublin odmówiła każdej z firm proszących o zgodę na budowę mieszkań w trybie „lex deweloper”.

Fabryka Prefabet działała na Tatarach do roku 1998.

Rodzinie

**Stanisława
TOMASZEWSKIEGO**

Sędzię w stanie spoczynku

wyrazy współczucia

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie



n871

Kilka ulic do remontu

NA DROGACH Na ul. Junoszy, Furmańskiej i Mackiewicza jeszcze w tym roku można się spodziewać równego asfaltu

Zarząd Dróg i Mostów ogłosił w piątek trzy przetargi na zaprojektowanie i wykonanie remontów. Na większości ulic prace mają polegać na zdarciu wierzchniej warstwy asfaltu i zastąpieniu jej nową. Jedynie na ul. Mackiewicza właściciele nie mają czego zdziwiać

W przypadku ul. Junoszy remont ma dotyczyć prawie 600-metrowego odcinka ulicy pomiędzy posesjami

nr 12 i 49. Na oferty od zainteresowanych wykonawców miasto będzie czekać do 11 kwietnia. Firma, której oferta okaże się najlepsza, dostanie 70 dni na wywiązanie się z umowy, z czego prace projektowe mogą trwać nie dłużej niż 30 dni.

Na ul. Furmańskiej remont obejmie około 200 m drogi będącej dojazdem do posesji przy Kowalskiej od numeru 8 do 16, przy pl. Zamkowym (od numeru 2

do 10) oraz przy al. Tysiąclecia 5 i 5a. Odnawiane będą także chodniki. Również tu termin składania ofert wyznaczono na 11 kwietnia, a prace projektowe mają trwać nie dłużej niż 30 dni od podpisania umowy ze zwycięzcą przetargu. Z całą ilością zlecenia wykonawca będzie musiał się uporać w ciągu 100 dni, przy czym prace drogowe nie będą mogły się zacząć przed 1 czerwca.

Na Mackiewicza miasto ma wyremontować 422 m drogi. Prace będą polegać na ułożeniu asfaltowego dywanika na niemal całej ulicy. Niemal, bo asfaltu nie będzie na fragmencie o nawierzchni z kostki brukowej w rejonie bloku nr 21. Zarząd Dróg i Mostów będzie czekać na oferty do 11 kwietnia. Zwycięska firma będzie musiała wykonać zlecenie w 70 dni od zawarcia umowy z miastem. **(DRS)**

Projekt pn.

„Modernizacja oczyszczalni ścieków z przetwarzaniem osadów ściekowych w Łukowie wraz z rozbudową i modernizacją sieci kanalizacyjnej i wodociągowej”

jest współfinansowany ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, Działania 2.3

Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach Oś Priorytetowa II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu.

Data zawarcia umowy o dofinansowanie nr POIS.02.03.00-00-0098/17-00 Projektu: 28/12/2017 r.
Data zawarcia aneksu nr 1 do Umowy o dofinansowanie Projektu: 11/07/2019 r.
Data zawarcia aneksu nr 2 do Umowy o dofinansowanie Projektu: 02/02/2021 r.

STRONY UMOWY O DOFINANSOWANIE:

Instytucja Wdrażająca: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ul. Konstruktor-ska 3a, 02-673 Warszawa
Beneficjent: Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej Sp. z o.o., ul. Partyzantów 6B, 21-400 Łuków

Całkowity koszt realizacji Projektu: 47 732 835,25 PLN
Maksymalna kwota wydatków kwalifikowalnych Projektu: 29 234 546,69 PLN
Kwota dofinansowania z Unii Europejskiej (ze środków Funduszu Spójności): 24 849 364,68 PLN, co stanowi 85% kwoty wydatków kwalifikowalnych Projektu
Wkład własny Beneficjenta: 22 883 470,57 PLN w tym:
- środki własne Beneficjenta: 15 538 676,18 PLN
- pożyczka z NFOŚiGW: 7 344 794,39 PLN
Okres kwalifikowania wydatków Projektu:
- rozpoczęcie w dniu: 01 stycznia 2014 r.
- zakończenie w dniu: 31 stycznia 2023 r.
Termin zakończenia realizacji zakresu rzeczowego Projektu: 31 stycznia 2023 r.

Celem Projektu jest poprawa jakości środowiska gruntowo-wodnego.

- I. Zaawansowanie prac w ramach zadania – **Modernizacja oczyszczalni ścieków z przetwarzaniem osadów ściekowych w Łukowie** – realizowanego przez IBG Instalbud Sp. z o.o., ul. Boya-Żeleńskiego 6a, 35-105 Rzeszów:
1. Remont i przebudowa budynku krat, zaplecze placu budowy – 54%.
 2. Budowa nowej pompowni głównej – 99%.
 3. Montaż nowych pomp w pompowni głównej – 90%.
 4. Budowa nowej pompowni osadu recyrkulowanego – 96%.
 5. Montaż pomp w pompowni osadu recyrkulowanego – 90%.

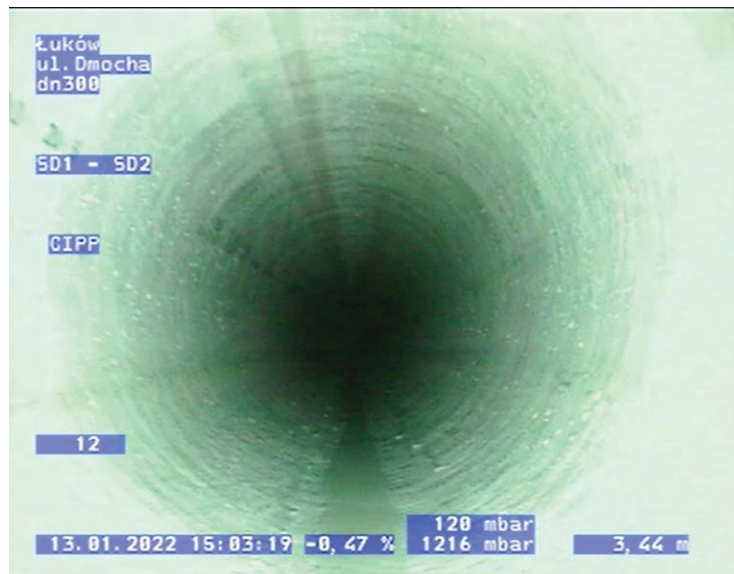


Fot. 1 Pompownia główna i bud. odwadniania osadu na terenie oczyszczalni ścieków w Łukowie

6. Remont i przebudowa budynku odwadniania osadów – 57%.
7. Rozbiórka – budynku magazynowego – 100%.
8. Rurociągi między obiektowe – 18,05 %.
9. Budowa piaskownika – 6%.

- II. Wykonawca zadania – **Sieć kanalizacyjna – modernizacja Część 1** – AQUAREN Sp. z o.o. Sp. k., ul. Warszawska 17, 41-923 Bytom zrealizował 100% prac objętych umową, tj.:
- renowację studni kanalizacyjnych w ul. Przemysłowej – 10 szt.
 - renowację kanalizacji rękawem w ul. Przemysłowej o dł. ok. 386 m
 - renowację studni kanalizacyjnych w ul. Staropijarskiej – 12 szt.
 - renowację kanalizacji rękawem w ul. Staropijarskiej o dł. ok. 286 m
 - renowację studni kanalizacyjnych w ul. Partyzantów – 19 szt.
 - renowację kanalizacji rękawem w ul. Partyzantów o dł. ok. 486 m.

- III. Prace wykonane przez GSG Industria Sp. z o.o., ul. Granitowa 47, 70-750 Szczecin w ramach zadania – **Sieć kanalizacyjna – modernizacja Część 2:**
- renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Dmocha – 16 szt.
 - renowacja kanalizacji rękawem w ul. Dmocha o dł. ok. 484 m
 - renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Międzyrzeczkiej – 26 szt.
 - renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Prusa – 9 szt.
 - renowacja studni kanali-



Fot. 2 Kanał sanitarny poddany renowacji w ulicy Dmocha



Fot. 3 Roboty fundamentowe pod bioreaktory, płuczkę i biofiltr kompostowni osadów ściekowych



Fot. 4 Pompownia ścieków w Parku Miejskim

zacyjnych w ul. Cieszkowizna – 8 szt.

- renowacja kanalizacji rękawem w ul. Cieszkowizna o dł. ok. 320 m.

- IV. W ramach zadania – **Modernizacja i rozbudowa kompostowni osadów ściekowych w Łukowie, Część 1** – ZAPROJEKTOWANIE, MODERNIZACJA I ROZBUDOWA ISTNIEJĄCEJ KOMPOSTOWNI OSADÓW ŚCIEKOWYCH – Wykonawca - AK NOVA Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą ul. Mrągowska 3, 60-161 Poznań opracował:
- projekt budowlany w zakresie projektu technicznego,
 - projekty wykonawcze,
 - STWIORB.

Ponadto Wykonawca w ramach zadania realizował nw. roboty budowlane:

- Drogi i place: Roboty rozbiórkowe i ziemne (w tym pod obiekty),
- Bioreaktory: Wykopy pod fundamenty, Warstwy podkładowe, Konstrukcje fundamentów,
- Wentylatorownia: Wykopy pod fundamenty,
- Biofiltr i płuczka: Wykopy pod fundamenty, Warstwy podkładowe,
- Zbiornik bezodpływowy (szambo),
- Sieci i instalacje sanitarne: Instalacja kanalizacji technologicznej, Instalacja kanalizacji sanitarnej, Instalacja wodociągowa,
- Sieci i instalacje elektryczne i teletechniczne.

- V. Wykonawca zadania – **MODERNIZACJI OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW Z PRZETWARZANIEM OSADÓW ŚCIEKOWYCH W ŁUKOWIE WRAZ Z ROZBUDOWĄ I MODERNIZACJĄ SIECI KANALIZACYJNEJ I WODOCIĄGOWEJ CZĘŚĆ NR 3** nazwa: Remont przepompowni ścieków w Parku Miejskim -Meliorant Tadeusz Zajac i Spółka Spółka Komandytowa ul. Poligonowa 32, 08-400 Garwolin zrealizował 100% prac objętych umową, tj.:
- remont i termomodernizację istniejącego budynku pompowni ścieków,
 - wymianę zasilania i sterowania pompownią,
 - zwiększenie wydajności pompowni ścieków poprzez wymianę i zwiększenie ilości pomp.

Ogrom potrzeb, ogrom pomocy. Wolontariusze podliczyli miesiąc

WSPARCIE Ta praca może być potrzebna, niestety, jeszcze długo. Gdy tylko Rosja napadła na Ukrainę, spontanicznie rzucili się do organizowania pomocy dla tych, którzy schronią się u nas przed wojną. Wolontariusze podsumowali miesiąc swojej pracy

Ogrom pracy, którą bez wynagrodzenia włożyli w to wolontariusze, dość dobrze określają liczby, które podało dzisiaj lubelskie stowarzyszenie Homo Faber. To ono stało się rdzeniem Lubelskiego Społecznego Komitetu Pomocy Ukrainie, ale w pracach tego komitetu uczestniczy kilkanaście różnych organizacji społecznych, Urząd Miasta

Lublin, placówki kultury oraz tysiące wolontariuszy.

Aż **12 000** telefonów odebrali wolontariusze w ciągu pierwszego miesiąca pracy całodobowej infolinii, z którą można rozmawiać w pięciu językach.

W punktach noclegowych społecznicy przepracowali ponad **7100** godzin, zarywając noce, nierzadko biegnąc prosto z pracy do punktu pomocy lub z punktu pomo-

cy do pracy. **230** dzieciom zapewnione zostały w noclegowniach zajęcia animacyjne, mające choć trochę ubarwić niecodzienną, szarą rzeczywistość. Lubelskie restauracje wydały prawie **9900** posiłków.

Niemal **1300** osobom udało się znaleźć bezpieczne miejsce tymczasowego zakwaterowania. Dla osób gotowych jechać dalej zorganizowano **36** kursów

autokarowych z Lublina, w tym aż **16** do Niemiec. Aż **90** prywatnych kierowców regularnie kursuje do punktów recepcyjnych poza przejściami zagranicznymi. Chęć pomocy zadeklarowało niemal **400** kierowców. Do szpitali udało się przetransportować **10** ciężko chorych dzieci z Ukrainy.

Przez miesiąc udało się odprawić na Ukrainę **34** tiry i **6** busów z pomocą huma-

nitarną, z kolei do różnych miejscowości w Polsce, w których potrzebna była taka pomoc, wysłano z Lublina aż **60** busów z transportem humanitarnym. Przez miesiąc prawnicy udzielili **1500** porad. Z kolei specjaliści miejskiego Centrum Interwencji Kryzysowej podjęli się **79** interwencji psychologicznych.

– Lublin stoi przed kolejnymi wyzwaniem – przy-

znaje Homo Faber. – Są one związane już nie tylko z zapewnieniem żywności, noclegu czy środków higieny, a z krokami dającymi stabilność i sprawczość wśród uchodźców: znalezieniem pracy, posłaniem dzieci do przedszkoli i szkół, nauką języka polskiego – dodaje stowarzyszenie i zapewnia, że komitet już nad tym pracuje.

(OPRAC. DRS)

Katastrofa rozłożona na rok

NA DROGACH 8 osób zginęło, a 156 zostało rannych – to policyjny bilans wypadków na ulicach Lublina w minionym roku. Najwięcej takich zdarzeń było na ul. Filaretów. Spośród skrzyżowań najbardziej niebezpieczne okazało się to obok kościoła na Poczekajce

Dominik Smaga

Był środek nocy, ogromna prędkość i lekki zakręt. Rozpędzony passat wypadł z jezdni ul. Glinianej, skosił znak drogowy i roztrzaskał się bokiem o drzewo w pobliżu ul. Lasockiego. Silnik samochodu wylądował kilkadziesiąt metrów dalej. Autem jechało dwóch młodych mężczyzn. Jeden miał 22 lata, drugi 24. Obaj zginęli na miejscu.

Tak wyglądał najtragiczniejszy z wypadków, których bilans corocznie jest przedstawiany przez policję Radzie Miasta.

Najgroźniejsze miejsca

– W 2021 roku wypadki drogowe wystąpiły na 75 ulicach miasta

– podsumowuje Komenda Miejska Policji. – 6 z nich miało miejsce na ul. Filaretów, natomiast po 5 zanotowano na al. Witosa, ul. Mełgiewskiej, al. Kraśnickiej, ul. Diamantowej i Narutowicza.

Policja wskazuje również najbardziej problematyczne skrzyżowania: al. Kraśnickiej z ul. Bohaterów Monte Cassino (trzy wypadki, siedem osób rannych) oraz Pawiej z Długą (dwa wypadki, dwie osoby ranne).

– Na pozostałych skrzyżowaniach odnotowano pojedyncze zdarzenia – stwierdza w swym sprawozdaniu mł. insp. Marcin Poziom-



kowski, pierwszy zastępca komendanta miejskiego policji w Lublinie.

8 zabitych, 156 rannych

W zeszłym roku na ulicach Lublina zginęło osiem osób. Do śmiertelnych wypadków doszło na ul. Glinianej, Filaretów, al. Witosa, ul. Mełgiewskiej i al. Tysiąclecia.

– Szczególnie zwiększone zagrożenie odnotowano w piątki. W 26 wypadkach 31 osób zostało rannych, a 2 osoby straciły życie – wylicza Poziomkowski. – Niezmiennie od wielu lat największe zagrożenie wypadkami drogowymi notujemy w godzinach szczytów komunikacyjnych.

Piesi w niebezpieczeństwie

– Do wypadków z udziałem pieszych doszło na 39 ulicach miasta. Największe zagrożenie tej kategorii uczestników ruchu odnotowano na ul. Tysiąclecia (4) oraz Filaretów, Diamantowej i Drodze Męczenników Majdanka (po 3). Do zdarzeń z ich udziałem doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych – czytamy w raporcie Komendy Miejskiej Policji.

Piesi okazali się sprawcami niespełna 4 proc. wypadków. Głównymi winowajcami są kierowcy. Drogówka ujawniła w zeszłym roku aż 2 178 przypadków wyprzedzania na przejściu dla pieszych, 247 wykroczeń polegających

Najtragiczniejszy z zeszłorocznych wypadków na terenie Lublina miał miejsce na ul. Głębokiej. Zginęło w nim dwóch młodych mężczyzn

FOT. POLICJA

na omijaniu pojazdu przed przejściem oraz 344 przypadki nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez przejście.

Policja przyłapała 48 kierowców na tym, że skręcając w drogę poprzeczną nie ustąpili pierwszeństwa pieszemu. Tych, którzy przekraczali dozwoloną prędkość w rejonie przejść przyłapano aż... **19 564**.



Gdzie najłatwiej o kolizję

Aż 213 stłuczek odnotowano w ciągu roku na al. Witosa. Na drugim miejscu jest al. Solidarności (186 kolizji), niewiele lepiej było na al. Tysiąclecia (180 stłuczek) oraz ul. Jana Pawła II (162 kolizje).

Komenda wskazuje również na al. Spółdzielczości Pracy (156 zdarzeń), ul. Diamantową (129 stłuczek), Kunickiego (124), al. Kraśnicką (122) oraz ul. Mełgiewską (112).

Ogółem w mieście odnotowano w zeszłym roku 5 129 kolizji, ale ich faktyczna liczba może być znacznie większa od podawanej przez komendę, bo przecież nie każda stłuczka jest zgłaszana drogówce.

Na których skrzyżowaniach było najwięcej stłuczek?

• Diamantowa/Wrotkowska – 48 kolizji, • al. Tysiąclecia/Unii Lubelskiej – 39, • al. Witosa/Doświadczalna – 33, • Jana Pawła II/Nadbystrzycka – 27.

Po 25 stłuczek odnotowano na skrzyżowaniach ul. Jana Pawła II z Armii Krajowej, ul. Lwowskiej z ul. Podzamcze oraz al. Witosa z ul. Krańcową. 23 kolizje zgłoszono ze skrzyżowania al. Unii Lubelskiej z Zamojską, zaś na słynnym „rondzie z pniakiem” (czyli u zbiegu al. Mazowieckiego i al. Solidarności) policja odnotowała 21 kolizji.

Kasyno zostanie?

DECYZJA Już w czwartek Rada Miasta zajmie się sprawą hazardu w hotelu Victoria przy ul. Narutowicza

Radni mają wydać „opinię o lokalizacji kasyna gry” we wspomnianym hotelu. Tylko pozytywna opinia pozwala startować w przetargu, w którym minister finansów przyzna koncesję na prowadzenie kasyna w Lublinie.

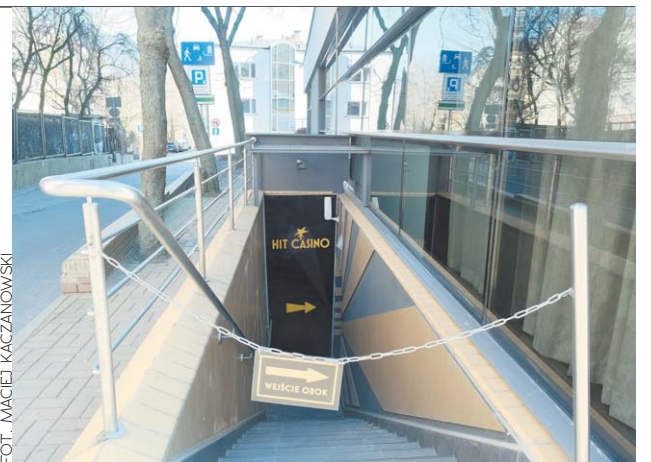
W przyszłym roku na rynku hazardu w naszym mieście zwolni się jedno miejsce. Wygaśnie wtedy sześciolatnia koncesja wydana kasynu prowadzonemu w Victorii przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe.

Właśnie ta spółka prosi teraz radnych o pozytywną opinię, z którą będzie mogła się starać o możliwość prowadzenia swojej placówki przez następne sześć lat.

Dodajmy, że przy wydawaniu koncesji preferowane są miejsca położone w centrum miasta, przy ruchliwej

ulicy, natomiast preferowanym standardem jest hotel co najmniej trzy gwiazdkowy, budynek zabytkowy lub nowy.

Z polskiego prawa wynika, że w Lublinie mogą działać najwyżej dwa kasyna. I tyle właśnie działa. Obydwa znajdują się w Victorii. (DRS)



Chcą ulicy... dla Sieradza

INICJATYWA Z nietypową prośbą zgłosili się do Rady Miasta Lublin działacze Stowarzyszenia Sieradzko-Lubelskiego im. Floriana Szarego.

Chcą, aby „jedna z ulic miasta Lublin biegnąca w kierunku zachodnim” dostała nazwę „ul. Sieradzka”. Nie wskazują żadnej konkretnej ulicy, podpowiadają trzy możliwości: nazwanie nowej ulicy, przemianowanie którejś z już istniejących: całej lub tylko fragmentu, byleby była to droga biegnąca na zachód. Działacze obiecują, że w zamian gotowi są poprosić władze Sieradza o to, by jedną z ulic nazwali „Lubelską”.

Autorzy petycji tłumaczą swoją prośbę m.in. bogatą historią tego miasta. Wyliczają, że ulice o nazwie „Sieradzka” istnieją już w Warszawie,

Łodzi, Złoczewie, Wieluniu, Piotrkowie Trybunalskim oraz w rosyjskim Sarańsku. Zwracają też uwagę na to, że w Lublinie są ulice o nazwach nawiązujących do miast znajdujących się poza woj. lubelskim, jako przykład podając ul. Kaliską, Łomżyńską i Łowicką.

Rada Miasta zobowiązana jest do rozpatrzenia petycji w czasie nie dłuższym niż trzy miesiące. Radni będą musieli ocenić, czy prośba jest zasadna. Jeżeli uznają, że tak, nie będzie to automatycznie oznaczać wyznaczenia na mapie ulicy Sieradzkiej. Jeśli uznają, że prośba nie jest godna poparcia, nie sprawi to, że prezydent nie będzie mógł wystąpić do Rady Miasta z prośbą o nadanie takiej nazwy jednej z ulic.

(DRS)

Mamy chodzić po równym

DLA PIESZYCH Dziś powinien się zacząć remont chodników na krótkim odcinku ul. Lubartowskiej od al. Tysiąclecia do skrzyżowania z ul. Nowy Plac Targowy i Probstwo. Ich nowa nawierzchnia wykonana będzie z kostki brukowej. Remont, który ma się zakończyć nie później niż 13 maja, podzielono na dwa etapy. – W pierwszej kolejności nastąpi wymiana nawierzchni po stronie pawilonu Bazar z uwzględnieniem zachowania przejścia dla pieszych wzdłuż elewacji budynku przez cały czas trwania prac – zapowiada Justyna Góźdz z

biura prasowego Ratusza. Gdy robotnicy skończą prace w pobliżu sklepu Spółem, przeniosą się na drugą stronę ulicy. – Ten ciąg pieszy będzie zamknięty na czas prowadzonych robót, a ruch będzie odbywał się po przeciwnej stronie, prace będą również realizowane sektorami. Wykonawca zapewni drożność dojść do wejść budynków oraz lokali. Prace obejmą też wymianę krawężników, regulację studzienek oraz odmalowanie słupków, kwietników i koszy na śmieci. Wszystko to będzie kosztować prawie 145 tys. zł. (DRS)

Miejsca dla rolników

HANDEL Władze Lublina zamierzają wyznaczyć cztery miejsca, w których rolnicy i ich domownicy będą mogli sprzedawać w piątki i soboty własne produkty rolne i spożywcze oraz rękodzieło

Wskazania na terenie miasta takich punktów wymaga od Ratusza obowiązujące prawo. Właśnie dlatego Rada Miasta ma w czwartek podjąć uchwałę w tej sprawie. Fala podobnych uchwał przelewa się przez wszystkie polskie samorządy.

Pod handel wspomnianymi produktami wyznaczone mają być określone stanowiska na targowiskach przy ul. Pocztowej, Krańcowej i al. Unii Lubelskiej oraz przy ul. Nowy Plac Targowy. Te lokalizacje zaproponował radnym prezydent Lublina.

W czwartek uchwalony ma być również regulamin handlu wyrobami rolników.

Projekt regulaminu zakłada, że stragany będą musiały



być widocznie oznaczone w sposób „umożliwiający identyfikację prowadzącego handel”.

Sprzedawca będzie musiał mieć ze sobą dokument potwierdzający status rolnika

Handel wyrobami rolników i ich domowników będzie mógł być prowadzony w piątki i soboty m.in. na targowisku przy ul. Krańcowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lub jego domownika, a na żądanie prowadzącego targowisko okazywać dokumenty potwierdzające prowadzenie działalności rolniczej lub podleganie ubezpieczeniu w KRUS.

(DRS)

REKLAMA

DR PATRYCJA OLCHOWSKA

Znaczenie działań UE w rozwoju innowacji w Polsce

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym nowe technologie i tworzone z ich wykorzystaniem innowacje stają się ważnym elementem budowania potencjału państwa. Innowacyjne produkty wykorzystujące rozwiązania z obszaru IT, biotechnologii czy automatyki i robotyki znajdują szerokie zastosowanie społeczne oraz z powodzeniem są wykorzystywane w wojskowości. UE jako organizacja międzynarodowa o charakterze gospodarczym z powodzeniem od lat wspiera rozwój technologii przynajmniej dwa środki na tworzenie innowacyjnych produktów i usług.

UE w ramach swoich standardowych budżetów siedmioletnich finansuje tzw. innowacje produktowe, procesowe i nietechnologiczne. Podręcznik OSLO Manual wskazuje, że „innowacja produktowa to nowy lub ulepszony wyrób lub usługa, które różnią się znacząco od dotychczasowych wyrobów lub usług przedsiębiorstwa i które zostały wprowadzone na rynek”. Innowacja procesowa zaś „to nowy lub ulepszony proces biznesowy dla jednej lub wielu funkcji biznesowych, który różni się znacząco od dotychczasowych procesów biznesowych przedsiębiorstwa i który został wprowadzony do użytku przez przedsiębiorstwo¹⁾”. Innowacje nietechnologiczne to głównie innowacja marketingowa oraz innowacja organizacyjna.

W Polsce za rozdzielanie funduszy na innowacje opo-

wiały takie instytucje jak: Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (w ramach m.in. Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój) czy agencje regionalne w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych na lata 2014 – 2020. W latach 2016-2018 35,8% polskich przedsiębiorstw było aktywnych innowacyjnie (czyli wprowadziły lub podjęły próbę wprowadzenia do działalności firmy przynajmniej jedną innowację), 32,4% można określić mianem przedsiębiorstw innowacyjnych (tj. takie, które wprowadziły minimum jedną innowację w tym okresie). Nad innowacjami produktowymi pracowało 20,1%, zaś do działalności wprowadziło je 17,9% przedsiębiorstw²⁾. Jeśli chodzi o innowacje procesowe, odsetek firm aktywnych innowacyjnie wyniósł 19,4%, zaś innowacyjnych - 16,3%³⁾.

Jeżeli chodzi o obszary innowacji finansowane w ramach funduszy UE to należy zwrócić uwagę na dane opublikowane w raporcie Analiza Trendów Badawczych we wnioskach o dofinansowanie 2016-2019 r. We wspomnianym dokumencie NCBiR podaje, że w latach 2016-2019 do Narodowego Centrum wpłynęło 6761 wniosków o dofinansowanie z czego najwięcej obejmowało dwa obszary: elektronika i IT (2073) oraz transport i inżynieria mechaniczna (1844). Najmniej wniosków wpłynęło do obsza-

ru nauki rolniczej i ochrona środowiska, energetyka oraz nauki społeczne i ekonomiczne (tylko 137)⁴⁾.

W nowej perspektywie budżetowej finansowanie innowacji będzie odbywać się nie tylko w ramach standardowego budżetu, czyli tzw. Wieloletnich Ram Finansowych, ale również w ramach Planu Odbudowy zwanego Next Generation UE (dodatkowe środki na odbudowę Europy po pandemii Covid-19). Standardowy budżet uchwalony jest na 7 lat, finansowanie z planu odbudowy będzie odbywać się w latach 2021-2023. Wieloletnie Ramy Finansowania będą realizowane w ramach 7 obszarów tematycznych UE i 40 programów. Patrząc na zatwierdzony budżet można stwierdzić, że:

● UE przeznaczy 132,8 mld EUR na wydatki w obszarze jednolitego rynku, innowacji i sfery cyfrowej;

● 377,8 mld EUR ostanie przeznaczonych na obszar spójności, odporności i wartości⁵⁾.

Nadrzędnym celem UE w obszarze cyfrowym, a zatem również nowych technologii, jest dążenie do zapewnienia tzw. „suwerenności cyfrowej”. Jako priorytety w tym zakresie wskazywane są: usługi cyfrowe, zarządzanie danymi, z uwzględnieniem ich bezpieczeństwa i prywatności, sztuczna inteligencja, a zwłaszcza jej wykorzystanie w obszarze bezpieczeństwa, edukacji i opieki zdrowotnej. Wśród

priorytetów wymieniane są też technologie prorozwojowe, do których UE zakwalifikowała: chmurę obliczeniową. UE przywiązuje też wagę do cyberbezpieczeństwa, a zwłaszcza walkę z cyberzagrożeniami i zapewnienie bezpiecznego środowiska łączności⁶⁾. Pozostałe punkty styku z IT to zdrowie, edukacja oraz wymiar sprawiedliwości. Te obszary również będą traktowane priorytetowo.

Innowacyjność stanowi kluczowy obszar wsparcia ze strony UE. Zaangażowanie to, jest wynikiem zarówno rozwoju cywilizacyjnego i zmian w gospodarce jak i koniecznością budowy potencjału współczesnych państw. Stąd też można przypuszczać, że zaangażowanie to będzie rosło.

- 1) Główny Urząd Statystyczny, Podręcznik OSLO 2018. Zalecenia dotyczące pozyskiwania, prezentowania i wykorzystywania danych z zakresu innowacji, Warszawa, Szczecin 2020.
- 2) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw Wyniki II edycji badania 2019, Warszawa 2022, s. 5.
- 3) Ibidem, s. 6.
- 4) Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Analiza Trendów Badawczych we wnioskach o dofinansowanie 2016-2019 r. składanych do NCBR w ramach PO IR w latach 2016-2019, Warszawa 2020, s. 17.
- 5) Strona Rady Europejskiej i Rady UE, Długofalowy budżet UE na lata 2021 – 2027 i pakiet odbudowy, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/the-eu-budget/long-term-eu-budget-2021-2027/>, dostęp: 24.03.2022 r.
- 6) Ibidem.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

ul. Choiny 57

O G Ł A S Z A

przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu im F. Chopina następujących robót:

1. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 7;
2. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 3;
3. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 5;
4. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 6;
5. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1;
6. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Poturzyńskiej 3;
7. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 7 kl. IV i ul. Żelazowej Woli 11 kl. V;
8. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 10 kl. I, II;
9. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 4 kl. II;
10. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1A kl. I;
11. Wykonanie remontu (malowania) klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Żelazowej Woli 14A kl. I i Żywnego 3 kl. I;
12. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym przy ul. Żelazowej Woli 12;
13. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym przy ul. Paryskiej 4 kl. I;
14. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym przy ul. Żywnego 12;
15. Wykonanie remontu schodów zewnętrznych w budynku przy ul. Żywnego 10.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel.: 81-741-52-11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości:
pkt.1 – 8000,00zł; pkt.2 – 8000,00zł; pkt.3 – 7400,00zł; pkt.4 – 3700,00zł; pkt.5 – 4250,00zł; pkt.6 – 3250,00zł; pkt.7 – 2700,00zł; pkt.8 – 2700,00zł; pkt.9 – 2250,00zł; pkt.10 – 2250,00zł; pkt.11 – 2500,00zł; pkt.12 – 4750,00zł; pkt.13 – 4750,00zł; pkt.14 – 4750,00zł; pkt.15 – 4500,00zł

Oferty należy składać w terminie do **11.04.2022r. do godz. 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



Medale dla ludzi teatru

KULTURA Wczoraj uroczyście wręczone zostały Medale Prezydenta Miasta dla ludzi związanych z lubelskimi teatrami



Prezydent Krzysztof Żuk przyznał je Beacie Bogusław (kierownicze działu technicznego w Teatrze Muzycznym), Włodzimierzowi Jankowskiemu (pracownikowi Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”

odpowiedzialnemu za montaż i oświetlenie ekspozycji), Agnieszce Skoczylas (szefowej działu administracji w Teatrze Muzycznym), oraz Łukaszowi Witt-Michałowskiemu (reżyserowi, aktorowi, twórcy i szefowi Sceny InVitro).

Podczas wczorajszej gali z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru wręczone zostały również okolicznościowe nagrody prezydenta miasta. Otrzymali je: • Marcin Drozd (brygadier sceny w Teatrze Andersena) • Jakub Gąska (solista śpie-

wak w Teatrze Muzycznym) • Paweł Kieszko (aktor, animator i realizator oświetlenia w Ośrodku Praktyk Teatralnych „Gardzienice”) • Aneta Kozyra (pracowniczka działu organizacji widowni i audiodeskryptorka w Teatrze Starym) • Iwona Mariańska-

Napis „dzieci” przed Teatrem Osterwy nawiązuje do takiego samego napisu, który znalazł się koło Teatru Dramatycznego w Mariupolu. Na ten obiekt spadły rosyjskie bomby, które zabiły około 300 osób

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

-Księżniak (dział programowy, koordynatorka produkcji własnych w Teatrze Starym) • Edyta Ostojak (aktorka Teatru Osterwy), Beata Saj (kierownicza biura organizacji widowni w Teatrze Andersena) • Maria Wąsiel (aktorka Teatru Andersena).

Lokatorzy musieli opuścić swoje mieszkania. Skutki nocnego pożaru na Starym Mieście

12 osób trafiło do mieszkań interwencyjnych po wczorajszym pożarze w kamienicy przy Cyruliczej 4. Tymczasowe schronienie zapewniło im miasto

Owyłączeniu z użytkowania części kamienicy zdecydował Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego miasta Lublin.

– W związku z decyzją PINB 12 osób zakwaterowano w mieszkaniach interwencyjnych Centrum Interwencji Kryzysowej, dokąd zostały przetransportowane autobusem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Część osób, które nie mogą powrócić do swoich mieszkań, zorganizowała sobie tymczasowe lokale we własnym zakresie. – Znalazły schronienie u swoich ro-

dzin lub znajomych – dodaje rzeczniczka.

Po wybuchu gazu z butli znajdującej się w jednym z mieszkań ewakuowano z kamienicy 39 osób.

– W tym dwie ranne, które przewieziono do szpitala – przekazuje nam Duma. Na czas akcji gaśniczej miasto podstawiło ewakuowanym autobus, w którym mogli się ogrzać i poczekać na dalsze decyzje strażaków i nadzoru budowlanego.

Służby zostały powiadomione o wybuchu gazu w jednej z kamienic w centrum miasta w sobotę, tuż przed godziną 20. Do zdarzenia doszło na poddaszu kamienicy przy ul. Cyruliczej.

– Kiedy dojechalismy na miejsce pożar nie był roz-



winięty, więc szybko został ugazony – mówił st. kpt. Andrzej Szacoń, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. Z budynku ewakuowanych 39 osób. W wyniku ekspozycji poparzone zostały dwie osoby. To mieszkańcy lokalu na poddaszu. – Znajdowali się na klatce schodowej. Byli przytomni – mówi Szacoń.

W akcji uczestniczyły cztery zastępy straży pożarnej: 19 strażaków. Na miejscu były też zespoły ratownictwa medycznego, policjanci, pracownicy pogotowia gazowego i pogotowia energetycznego, strażnicy miejscy i zespół zarządzania kryzysowego. (DRS, AA)

Miasto uhonorowało sportowców

PODSUMOWANIE Dwa wydarzenia zostały ogłoszone Sportowym Sukcesem Roku 2021 podczas piątkowej gali organizowanej przez władze miasta. W jej trakcie poznaliśmy również zdobywców tytułów Awans Roku 2021 oraz Impreza Roku 2021

Sportowym Sukcesem Roku 2021 ogłoszone zostało zdobycie przez Speedway Motor Lublin wicemistrzostwa żużlowej PGE Ekstraligi. W ten sam sposób władze miasta uhonorowały zdobycie przez Klub Uczelniany AZS UMCS Lublin tytułu drużynowego mistrza Polski w lekkiej atletyce.

Podczas piątkowej gali „Podsumowanie Roku Sportowego w Lublinie”, corocznej imprezy prezentującej sukcesy

sy drużyn i zawodników z naszego miasta, ogłoszony został również zdobywca tytułu „Impreza Roku 2021”.

Za najważniejsze z zeszłorocznych wydarzeń sportowych w naszym mieście uznane zostały 4. Mistrzostwa Świata Głuchych w Lekkiej Atletyce organizowane przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych.

Za „Awans Roku” uznane zostało dostanie się do Plus Ligi przez Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki.



Podczas wydarzenia wręczone zostały też listy gratulacyjne ponad 200 zawodnikom lubelskich klubów, którzy

w ubiegłym sezonie osiągnęli wysokie wyniki. Uhonorowano też 20 finalistów projektu „Sportowy Talent”, w tym 10

dziewcząt (Beatę Rosochacz, Blanę Jasińską, Lenę Dejne, Oliwię Wieradzką, Natalię Talarko, Michalinę Koziół,

Hannę Pachol, Dorotę Dobrowolską, Wiktorię Chomkę oraz Milenę Grządkowską) oraz 10 chłopców (Jakuba Kozaczuka, Mateusza Milanowskiego, Antoniego Łukantego, Radomira Obarskiego, Marka Czyżykiewicza, Pawła Cieślaka, Jeremiego Japole, Mateusza Dejnka, Wiktora Wachowskiego i Kamila Litwina).

Gospodarzem gali organizowanej przez Wydział Sportu Urzędu Miasta był Zespół Szkół nr 13 przy ul. Berylowej. (DRS)

Autobusem do pracy, szkoły i lekarza

TRANSPORT MPK Kraśnik zapowiada powrót „czwórki”. Od 4 kwietnia autobusy miejskiego przewoźnika kursujące na trasie między Kraśnikiem a gminą Urzędów będą zabierać, poza pracownikami Fabryki Łożysk Tocznych, również uczniów i pozostałych mieszkańców gminy

Agnieszka Antoń-Jucha

Ta linia autobusowa została uruchomiona na prośbę mieszkańców – mówi Paweł Dąbrowski, burmistrz Urzędowa, który przyznaje, że apele dotyczące połączenia z Kraśnikiem cały czas do niego docierają. Są kierowane m.in. od starszych osób, jak też rodziców dzieci dojeżdżających do szkół.

W czasach PRL-u linia nr 4 funkcjonowała: łączyła Dworzec PKP w Kraśniku z Urzędowem, „zaś linia nr 4a była wydłużonym do Bęczyna wariantem „czwórki” – czytamy na Facebooku MPK Kraśnik. „W latach 2005-2007 dzięki staraniom ówczesnego prezesa Michała Widomskiego linia wznowiła kursowanie na zmienionej trasie do ul. Cegielnianej” – przypomina w mediach społecznościowych kraśnicki przewoźnik.

Ostatnio przewozem pracowniczym na zbliżonej trasie dojeżdżali do pracy i z niej wracali pracownicy kraśnickiej Fabryki Łożysk Tocznych. – FŁT dopłaca do tych przejazdów swoim pra-

cownikom – mówi Maksym Bratko, dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK w Kraśniku. Kursy pracownicze były realizowane w lutym i w marcu. – Po dwóch miesiącach okazało się, że nie ma aż tak dużego zainteresowania kursami w małych miejscowościach, dlatego też trasa przejazdu autobusów została zmodyfikowana, tak aby obsługiwać rejon o największym zainteresowaniu.

Dzięki porozumieniu podpisanemu przez burmistrza Kraśnika Wojciecha Wilka i burmistrza Urzędowa Pawła Dąbrowskiego, we współpracy ze starostą kraśnickim Andrzejem Rollą, autobusy MPK Kraśnik będą wkrótce zabierać wszystkich pasażerów. Linia stanie się regularna. – Obecne przepisy umożliwiają wyjazd miejskiego przewoźnika tylko na mocy porozumienia zawartego celowo w tym zakresie – wyjaśnia Bratko.

Autobusy linii nr 4 mają zacząć kursować od 4 kwietnia. Kursów będzie w sumie 9. Będą od poniedziałku do piątku. Dodatkowo w so-



FOT. MPK W KRAŚNIKU/FACEBOOK

boty będzie realizowany też odwóz pracowników po piątkowej trzeciej zmianie w FŁT.

Trasa linii nr 4 będzie przebiegała przez • Kra-

śnik (Mickiewicza Główny) • ul. Mickiewicza • al. Niepodległości • ul. Urzędowską • Brama FŁT (wybrane kursy) • ul. Urzędowska • Urzędów Rynek • Miku-

szewskie • Bęczyn. Wybrane kursy autobusów będą dostosowane do godzin zmian pracy w FŁT a także skoordynowane z dzwonekami w szkołach i pojadą trasą

wariantową przez miejscowości Zakościelne, Góry i Rankowskie (szczegóły na stronie internetowej MPK Kraśnik).

Pracownicy FŁT nadal będą mogli kupić bilety miesięczne z 50 proc. dopłatą ze strony FŁT. Pozostałe osoby będą objęte drugą tzw. „pozamiejską” strefą biletową. – Bilety będą kosztować 2,60 zł normalny i 1,30 zł ulgowy – zapowiada Bratko.

Docelowo – jak podaje MPK Kraśnik, linia będzie obsługiwana pojazdami mini i midi – Iveco Rossero, Jelcz Vero, Autosan Solina/Wetlina, „ale w pierwszym dniu funkcjonowania na linii pojawi się pojemniejszy autobus – nasz flagowy Mercedes-Citaro K #122.” – zapowiada miejski przewoźnik. Kraśnickie MPK zapowiada również, że pierwsi pasażerowie linii w godz. 6 – 8.30 otrzymają od przewoźnika „słodkie upominki”. Będą przygotowane też ulotki z cennikiem i rozkładem jazdy.

„Po blisko 15-stu latach przywracamy kursowanie linii nr 4!” – poinformował MPK w Kraśniku.

Ukraińskie 500+. Można składać wnioski

REGION Ponad sto wniosków o 500+ złożyli Ukraińcy, którzy przyszli w sobotę do ZUS w Lublinie. Przez weekend można było liczyć na pomoc w składaniu elektronicznych dokumentów. Uchodźcom pomagały tłumaczki, które same uciekły do nas przed wojną

Od soboty uchodźcy z Ukrainy, którzy trafili do Polski po 23 lutego i chcą u nas pozostać z dziećmi mogą składać wniosek o 500 plus. Robi się to drogą elektroniczną, ale ZUS zorganizował dyżury w swoich oddziałach, by pomagać osobom, które miały kłopoty z tą procedurą.

Pierwszego dnia w ZUS przy ul. Zana w Lublinie przyjęto ponad setkę wniosków.

Wizyta głównie matek z dziećmi zaczynała się założenia konta na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE). Potem można było skorzystać z jednego z komputerów i samodzielnie złożyć wniosek.

Wczoraj nie było tylu chętnych co w sobotę ale interesanci się pojawiali. Jeśli zdarzały się kłopoty i konieczność uzupełnienia czegoś w dokumentach, wynikało to z błędów pisarskich.

Na przykład pani Switłana musi wrócić do urzędu w Świdniku i do banku, bo urzędnicy zapisali jej imię

jako Swietłana. Pisownię trzeba ujednolicić.

– Przyjechałam spod Lwowa, zaraz po rozpoczęciu wojny. Zobaczyłam ogłoszenie, że ZUS szuka tłumaczy, zgłosiłam się z koleżanką – mówi kobieta, która w niedzielę pomagała rodakom w przygotowaniu dokumentów i wypełnianiu formularzy. Złazcza, że niektórzy pra-

wie niczego nie rozumieją po polsku. Ona sama zna nasz język, bo kilka lat temu często przyjeżdżała do naszego kraju.

Do wypełnienia wniosku o 500 plus są potrzebne: PESEL opiekuna i dzieci, numer rachunku bankowego w Polsce, polski numer telefonu oraz adres e-mail. Opiekun tymczasowy dziecka do

wniosku powinien dołączyć orzeczenie polskiego sądu, które ustanawia taką opiekę.

Dyżury w oddziałach ZUS w sprawach 500+ dla uchodźców będą trwały do końca marca. • w Janowie Lubelskim (28-31) • Józefowie (28 i 29) • Komarowie-Osadzie (29) • Krasnobrodzie (30) • Turobinie (30) • Obszy (31).

(OPRAC. AGDY)

Elektryzujące oferty przetargowe

POWIAT LUBELSKI Władze szukają dostawcy energii elektrycznej do swojej siedziby i jednostek organizacyjnych. Po otwarciu ofert okazało się, że najtańsza firma chce prawie dwa razy więcej pieniędzy niż starostwo planowało wydać

Wzeszłym tygodniu otwarto oferty jakie złożyły firmy, które wystartowały w przetargu na dostawę przez 12 miesięcy energii elektrycznej dla Starostwa Powiatowego w Lublinie. Chodzi o siedzibę starostwa ale także jego jednostki.

Zgłosiło się sześciu oferentów. Ponieważ głównym kryterium oceny była cena wymieniamy spółki od najtańszej:

• Entrad z Jawczyc blisko 1 230 tys. • Renpro ze Szczecina ponad 1 491 tys. • warszawska Respect Energy ponad 1 506 tys. • warszawska One ponad 1 543 tys. • Energa-Obrót z Gdańska ponad 1 572 tys. • warszawska Elektra ponad 1 742 tys.

Tymczasem kwota przeznaczona na sfinansowanie zamówienia to **685 528 zł**.

– Na razie analizujemy oferty pod względem formalnym. Nie została jeszcze podjęta decyzja czy będzie-

my organizować kolejny przetarg czy przeznaczymy większą kwotę na zakup energii. Różnica między tym ile przeznaczyliśmy na ten zakup, a tym co zaproponowali uczestnicy przetargu jest znacząca. To nie jest kilka procent, a przecież my też na czymś opieraliśmy nasze szacunki – mówi Artur Rumiński, sekretarz powiatu lubelskiego, który zauważa, że w takiej sytuacji są wszystkie samorządy, firmy, zakłady produkcyjne, instytucje.

Władze powiatu przypominają, że wzrost cen prądu stworzył już problem w momencie wypowiedzenia umowy jaką powiat miał zawartą z jedną z firm. Doszło do tego na początku roku.

– Na szczęście przepisy przewidują taką sytuację i mamy dostawcę zastępczego. Ale do czerwca musimy podpisać nową umowę. Ani firma, która nam wypowiedziała, ani aktualny dostawca nie wystartowali w trwa-

jącym przetargu – dodaje sekretarz.

To nie jest pierwszy przetarg, który starostwo organizuje z myślą o swoich instytucjach. Chodzi o to by nie prowadzić kilkunastu identycznych postępowań. Po drugie argumentem za takim rozwiązaniem jest uzyskanie jednolitej ceny na dostawę energii elektrycznej dla wszystkich jednostek.

Wykaz punktów poboru energii, której dosta-

wę chce zamówić powiat to 42 pozycje. Od miejsc w których pracują urzędnicy przez szkoły, domy pomocy po dom dziecka.

– Mamy zoptymalizowane zużycie energii, od trzech lat nad tym pracujemy. Nie ma już możliwości wprowadzenia oszczędności. Przecież nie wyłączymy systemów informatycznych – komentuje sytuację sekretarz powiatu lubelskiego.

(AGDY)

Zmiana organizacji ruchu na obwodnicy Zamościa

DROGI Ten remont trwa już kilka miesięcy, a potrwa jeszcze kilkanaście. Przebudowa ul. Dzieci Zamojszczyzny, tzw. małej obwodnicy Zamościa to jedna z większych drogowych inwestycji ostatnich lat. Zakres prac jest potężny, koszty ogromne (ok. 82 mln zł), utrudnienia też spore

Zadanie jest realizowane na 5-kilometrowym odcinku od ul. 1 Maja do granic miasta na ul. Szczepiebrzeskiej.

W planach jest nowa dwujezdniowa droga z pasem zieleni pośrodku,

a wszystkie dotychczasowe skrzyżowania będą przebudowane na ronda.

Na razie ten odcinek to wielki plac budowy, na którym co jakiś czas zmienia się organizacja ruchu. Uciążliwości występują także na ulicach dochodzących do Dzieci Zamojszczyzny.

Od połowy marca „ślepa” stała się Okrzei, bo na jej końcu powstaje jedno z rond. Nie da się ani przejechać, ani przejść. I tak pozostanie do połowy maja.

Od poniedziałku (28 marca) inaczej jeździć się będzie ulicą Dzieci Zamojsz-

czyzny od granic miasta do jej skrzyżowania z ulicą Śląską. Dotąd ruch w kierunku wjazdowym odbywał się tutaj jedną nitką jezdni w obie strony, a teraz zostanie skierowany na zewnętrzne, skrajne pasy.

Od wtorku zmiany wprowadzone zostaną na ulicy Sadowej, która krzyżuje się z przebudowywaną drogą. Na odcinku od mostu na Łabuńce zupełnie zamknęte będą dwa prawe pasy. Ten fragment trzeba będzie



Jeśli ktoś zapędzi się ulicą Okrzei w kierunku Dzieci Zamojszczyzny, to musi zawracać, bo przejazdu nie ma. Przejść też nie można

FOT. ANNA SZEWC

można pokonać w obu kierunkach, ale tylko po pasach lewych.

To na pewno nie koniec zmian, bo przed drogowcami jeszcze wiele pracy. Zakładany finał tej inwestycji realizowanej przez Strabag to lato 2023 roku. **AK**

Chcą stworzyć kontenerowe osiedle dla uchodźców

ZAMOŚĆ Polską granicę przekroczyło już ponad 2 mln uchodźców z Ukrainy, w tym 2 tysiące osób z niepełnosprawnościami wraz ze swoimi rodzinami. Sporej części z nich pomogło stowarzyszenie z Zamościa. Chce pomagać nadal, zapewniając domy i opiekę, ale by to zrobić, samo potrzebuje pomocy

Od początku wojny w Ukrainie przez ośrodki Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem” w Zamościu przewinęło się już ponad 120 ukraińskich uchodźców; niepełnosprawnych i ich rodzin. Zamościanie zapewniali im noclegi na pierwsze dni pobytu w Polsce, a później znajdowali ośrodki czy domy na pobyt długoterminowy. To musiały być miejsca, które osobom z niepełnosprawnościami gwarantowały odpowiednie warunki i opiekę. Problem w tym, że takich lokalizacji zaczyna już brakować.

– W Polsce praktycznie są zapełnione. Mam oferty z zagranicy, ale dotąd zdecydowały się na taki wyjazd tylko trzy rodziny. Dwie pojechały do Szwecji, jedna do Niemiec – mówi Maria Król, przewodnicząca „Krok za krokiem”.

Ukraińcy nie chcą jechać daleko po pierwsze dlatego, że dla wielu niepełnosprawnych taka podróż to bardzo duże obciążenie. – Ale nie chcą też tego robić z przyczyn emocjonalnych.

Zależy im, by być blisko granicy i domu.

Teraz na przykład mam rodzinę, która w ogóle nie zamierza wyjeżdżać z Zamościa – dodaje Maria Król. Chodzi też o to, że zamojskie stowarzyszenie ma bardzo dobrą renomę, a rodziny niepełnosprawnych chcą zapewnić swoim dzieciom i dorosłym bliskim jak najlepsze ośrodki.

Wojna trwa i uchodźców będzie przybywać. Dlatego w „Krok za krokiem”, poza dotychczasowymi działaniami i zbiórką darów, postanowiono podjąć nowe wyzwanie i utworzyć miejsca długoterminowego pobytu.

Stowarzyszenie dysponuje znacznymi gruntami z do-



stępem do sieci elektrycznej i wody przy swoich placówkach. W Białobrzegach koło Zamościa to 2 hektary, a w Bondyrzu pod Krasnobrodem ponad 2,6 ha. Tam właśnie można by było szybko postawić kontenery mieszkalne i doprowadzić do nich prąd, wodę oraz zainstalować kanalizację. Co ważne,

Kiedy niepełnosprawny przekracza granicę, z reguły nie jedzie sam. W podzamojskich Białobrzegach przyjmowano wiele licznych rodzin uchodźców

FOT. STOWARZYSZENIE „KROK ZA KROKIEM”

„Krok za krokiem” ma silną, wyspecjalizowaną kadrę li-

czącą ponad 300 pracowników i wolontariuszy, którzy także zaangażowali się w przedsięwzięcie. Pieniądze z dotychczasowych zbiórek na pomoc uchodźcom mogłyby utrzymać koszty eksploatacji tej infrastruktury. Ale potrzeba jeszcze więcej, by kupić kontenery, zamontować je i osiedlić w nich rodziny.

– Jestem po rozmowach z biznesmenami i fundacjami, mam obiecane środki na dwa i pół kontenera. W jednym mogą zamieszkać dwie rodziny. Ale mamy możliwość postawienia co najmniej 10 takich domków. Koszt jednego to ok. 70 tys. zł – mówi Maria Król. Liczy, że pomysł uda się zrealizować i dzięki międzynarodowej solidarności powstanie osiedle dla niepełnosprawnych uchodźców i ich rodzin. Obiecuje, że na domkach znajdą się nazwy krajów, które włączą się w akcję i indywidualnych darczyńców. Gdy wojna się skończy, a Ukraina zostanie odbudowana, osiedle będzie służyło dorosłym osobom z niepełnosprawnością z Polski, borykającym się z problemem bezdomności i brakiem opieki po śmierci rodziców/opiekunów.

* Link do zbiórki: <http://razemdlaukrainy/s/stepbystep> **AK**

Pożar w domu wyremontowanym przez telewizję

WĄWOLNICA W środę doszło do pożaru drewnianego domu w centrum Wąwolnicy. To budynek, który cztery lata temu został wyremontowany przez ekipę programu „Nasz nowy dom”. Straty oszacowano na 60 tys. zł. Trzyosobowa rodzina liczy na pomoc

Radosław Szczęch

Pani Bogusława Czarnecka (58 l.) była w pracy, gdy dostała wiadomość o pożarze: – Gdy usłyszałam, że nasz dom się pali, zemdlalam. To był szok. Od tamtej pory chodzę i płaczę. Nie mogę w to uwierzyć.

Jej mąż Zenon, w tym czasie był na podwórku. Mężczyzna nie pracuje z powodu problemów zdrowotnych. Gdy zauważył dym wydobywający się ze środka, wezwał straż. Na miejsce jako pierwsi przyjechali ochotnicy z Wąwolnicy. Ci sami, którzy cztery lata wcześniej pomagali

sprzątać po remoncie przeprowadzonym w ramach popularnego programu realizowanego przez telewizję Polsat. Za nimi nadjechały kolejne jednostki OSP oraz zawodowcy z Puław.

Ognisko pożaru początkowo trudno było dostrzec.

– Tam było czarno od dymu. Okazało się, że tliła się nagrzewana od rury z kominika drewniana ściana oraz izolacja ze styropianu – opowiada pani Bogusława. Żeby dostać się do źródła ognia, strażnicy wycięli fragment ściany i dachowego poszycia.

– Pożar został ugaszony po akcji gaśniczej, która trwała 2,5 godziny. Straty oszacowa-

liśmy na 60 tys. zł – mówi bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik PSP w Puławach.

Trzyosobowa rodzina przeżyła koszmar. Dzisiaj martwią się o pieniądze na remont, w którym tym razem nikt ich nie wyręczy. Zawodowo pracuje tylko pani Bogusława. Zenon z powodu problemów zdrowotnych, zajmował się domem. Oboje wychowują 9-letnią wnuczkę Patrycję, dla której są rodziną zastępczą. Dziewczynka w czasie pożaru była w szkole. Obecnie przebywa u cici w Warszawie. Warunki do zamieszkania w uszkodzonym domu nie są najlepsze.



FOT. B. BEASZCZYŃSKA/ZRZUTKA

– Zostaliśmy bez ogrzewania, z wyciętą dziurą w dachu, zniszczoną ścianą. Mieszkamy na piętrze, które mniej ucierpiało. W całym budynku nadal czuć swąd spalenizny.

Zalana podłoga na dole nadaje się do wymiany. Nie wiem jak sobie z tym wszystkim poradzimy – mówi poszkodowana. Dodatkowym zmartwieniem jest brak polisy

ubezpieczeniowej. – Żałuję, że jej nie wykupiliśmy. Drugi raz na pewno nie popełniabym tego błędu.

Jej córka Barbara liczy na pomoc interautów. Założyła zbiórkę na stronie: zrzutka.pl/7nmars.

– Na już trzeba odbudować dach i ścianę, wymienić panele i podłogę w łazience. Sprawdzić trzeba też całą instalację elektryczną, a to są ogromne koszty dla rodziny. Bardzo proszę ludzi dobrej woli o pomoc – pisze pani Barbara.

Dotychczas na jej apel odpowiedziało 15 osób, które wpłaciły niecałe 1,2 tys. zł. Celem jest suma 40 tysięcy.



„Pokój dla Ukrainy”. Balonowe zawody na Rynku Wielkim

ZAMOŚĆ Około setki uczestników zgromadziły piątkowe zawody balonowe. Z Rynku Wielkiego w powietrze wzbilo się 17 modeli przygotowanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego, a także członków modelarni przy Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego.

To była już 20 taka impreza w Zamościu, ale pierwsza pod hasłem „Pokój dla Ukrainy”.

– I mam nadzieję, że ostatnia z taką dedykacją i że wojna się skończy – mówi Mirosław Juszcak z WTZ przy



parafii św. Michała Archanioła w Zamościu.

Zawody zostały zorganizowane przez Stowarzyszenie Modelarstwa Sportowego „AERO Zamość”. Wygrał balon wypuszczony przez WTZ z Józefowa, bo uniósł się najwyżej i najdłużej utrzymał się w powietrzu. Ale tak naprawdę wcale nie o rywalizację w tym wydarzeniu chodziło.

– Cieszę się, że zgromadziło się nas tak wielu, bo w sumie około 100 osób, że była piękna pogoda, świeciło słońce, wiał lekki wiaterek i że po prostu osoby niepełnosprawne miały okazję wyjść do społeczeństwa, pokazać się i wspólnie bawić – podkreśla Juszcak.

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

AK

Było nas dziewięć, zostałam sama

PAMIĘTNIK UKRAINKI Razem uciekły z Ukrainy, razem pokonały setki kilometrów przez Polskę, ale zdecydowały się rozstać. Ola Lebedenko została w Lublinie, by być wolontariuszką. Jej mama, siostry i kuzynki ruszyły w dalszą podróż, do Holandii

Ja i cała żeńska rodzina wróciliśmy ze Starej Morawy do Lublina, na Liliową 5 do Oli Adamowicz. Moje najbliższe osoby nazajutrz wyjeżdżają do Holandii. Bo tam Ola znalazła wolontariuszy, którzy udzielą im pomocy. Mam świadomość, że przed nami ostatnia, wspólna, rodzinna noc. Gdy minie, a one wyjadą, będę już zupełnie sama. Moje krewne również to rozumieją.

Radość i smutek

Tego, co teraz czuję, nie da się porównać z niczym. Przepelnia ich smutek, bo rozłąka jest nieunikniona. Ale jest też radość, że wszystkie będą razem, u krewnych. Ale co teraz każdą z nas czeka?

Kiedy zdajesz sobie sprawę, że przed tobą tak długa rozłąka, chcesz jak najlepiej przeżyć każdą minutę razem.

Patrzmy sobie w oczy i nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć, nie umiemy ze sobą rozmawiać. Teraz jest nas wszystkich 9, a jutro ich będzie 8, a ja jedna.

Mogłabym z nimi pojechać. Ola Adamowicz ma możliwości znalezienia w Holandii miejsca także dla mnie. Ale nie decyduję się. Bo jadąc, pomogłabym ośmiu osobom z mojej rodziny, a zostając, pracując jako wolontariuszka, mogę pomóc setkom ludzi, uchodźców.

Ta myśl motywuje mnie do pozostania z Lublinie.

Serce

Siedzimy z rodziną przy stole, jemy. Chcę, żeby czas się wydłużył, aby nasze rodzinne więzy i bliskość trwały. Nagry-



Ola Lebedenko i jej siostrzenice: Zlata i Solomia



Ola ze swoją siostrą Iry (z lewej) i mamą Galiną

wam jeszcze rodzinny film, razem go oglądaliśmy. Każda z nas płacze.

Nadchodzi noc. Kładziemy się na materacach w garażu Oli. Jest ciepło, czysto, dużo ludzi i zwierząt. Kładziemy się wszystkie blisko siebie, ja jestem między siostrami. Całą noc trzymamy się za ręce.

Za jak łańcuch rodzinny, którego nikt nigdy nie zerwie. To poczucie jedności, wielkiej rodzinnej miłości i głębokiego zrozumienia, że ??rozłąka jest nieunikniona.

Rano budzimy się zapłakane, nasze oczy są spuchnięte od łez. Rozumiemy, że ten dzień nadszedł. Nie możemy go odkładać i opóźniać.

Moja rodzina musi iść dalej. Przyjechał autobus, który zabrał ludzi do Holandii. Jest bardzo wygodny, czuję, że moja rodzina jest bezpieczna i w dobrych rękach. Ale wciąż czuję, jak moje serce pęka na kawałki. Sama go rozrywam, chociaż bardzo boli mnie chęć podarowania kawałka wszystkim członkom mojej rodziny.

Jeden plecak

To trudne rozstanie dla nas wszystkich, bo wszystkie rozumiemy, że długo się nie zobaczymy. Moja głowa jest jak we mgle, nie widzę nic poza autobusem, który odjeżdża i zabiera moją rodzinę. Bardzo trudno mi to zrozumieć.

Okazuje się, że wszystko, czego w życiu potrzebujesz, można spakować w jeden plecak, a każdego kogo kochasz wziąć w dłonie.... Został mi tylko plecak...

* Ciąg dalszy nastąpi...

FOT. ARCHIWUM OLI LEBEDENKO

(OPRAC. AK)

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku
OGŁASZA PRZETARG NA wymianę drzwi zewnętrznych i wewnętrznych.
Blizsze informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 w Kraśniku, tel. 818253620 oraz na stronie www.sm-metalowiec.com.pl.

in835

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

www.dziennikwschodni.pl/oferta

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.)

ZAWIADOMIAM

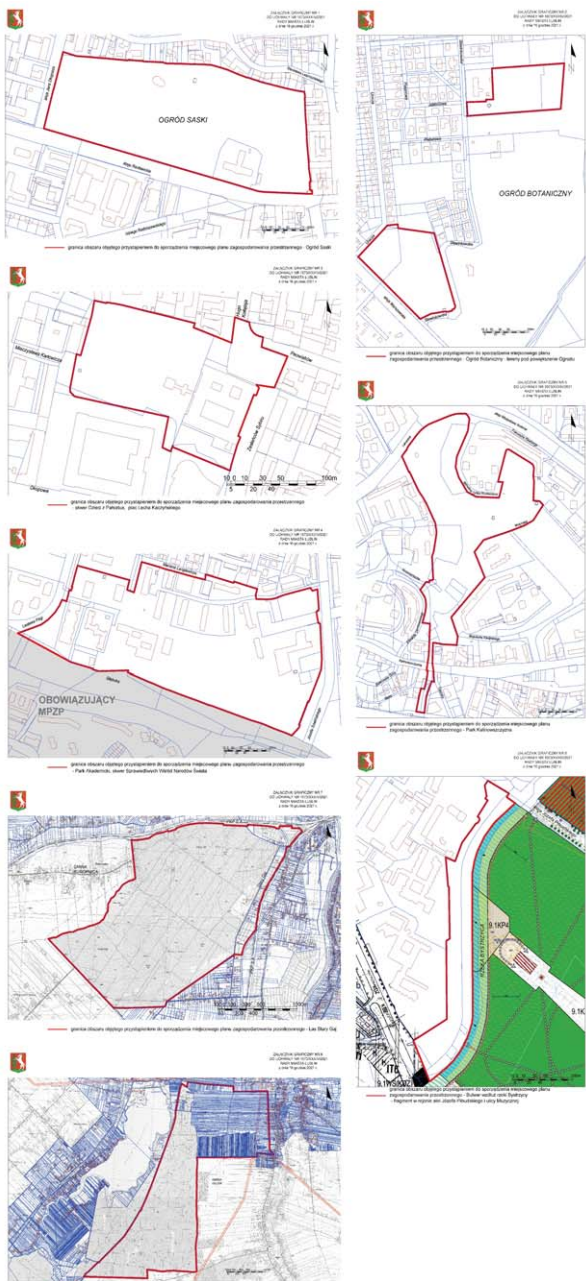
o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 1073/XXXIV/2021 z dnia 16 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – obszary przestrzeni publicznych w następujących obszarach:

- 1) Ogród Saski;
- 2) Ogród Botaniczny;
- 3) Skwer Dzieci z Pahlitua, plac Lecha Kaczyńskiego;
- 4) Park Akademicki, skwer Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata;
- 5) Park Kalinowszczyzna;
- 6) Bulwar wzdłuż rzeki Bystrzycy – fragment w rejonie alei Józefa Piłsudskiego i ulicy Muzycznej;
- 7) Las Stary Gaj;
- 8) Las Dąbrowa z przyległymi terenami otwartymi oraz terenem istniejących i projektowanych ogrodów działkowych

w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych. Wnioski do projektów planów oraz do prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektów, należy kierować na piśmie lub drogą elektroniczną do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług – planowanie przestrzenne: https://decyduje.lublin.eu/pl/, w terminie do dnia 16 maja 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk**



in833

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

WYNAJME ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa
Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schówek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniem. telefon 501 182 362

021822L01.A

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par
Zapewniamy: transport, zakwaterowanie. Nie wymagany jęz. niemiecki

PREMIE DO 250 EURO

www.remax-praca.pl

727 010 118

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel. 503034634.

033022L01.A

RÓŻNE

HURTOWNIA Rowerów Części Ogumienia ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

036322L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01.A

USŁUGI

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

bi028

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu I.J. Paderewskiego następujących robót:

1. Remont balkonów w budynku przy ul. I.J. Paderewskiego 14 kl. V, oraz ułożenie terakoty na podestach i schodach na parterze w budynku ul. I. J. Paderewskiego 4 kl. VI -IX;
2. Wymiana sterowań dźwigów w budynkach przy ul. I. J. Paderewskiego 14 kl. II- IV, oraz ul. Leszetyckiego 6 kl. II.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. I.J. Paderewskiego ul. Śliwińskiego 1 tel: 81-741-32-52

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: pkt.1 – 12.000,00 zł pkt.2 – 15.000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **11.04.2022r. do godz. 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in817

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE

że w dniu 23 marca 2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy, na okres 21 dni, wywieszono 3 wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony:

1. wykaz dotyczący części działki nr 1256;
2. wykaz dotyczący działki nr 2939/21;
3. wykaz dotyczący fragmentów nieruchomości o pow. 2 m² każdy, stanowiących część działek nr 2939/32, 2772/5, 362/7, 439/72, 2757/8, 706/23, 707/7.

Wykazy stanowią załączniki do Zarządzeń Nr: A/43/2022, A/44/2022 i A/45/2022 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 23 marca 2022 r. Wykazy nieruchomości zostały również zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu).

in832

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący udziału 1/2 części w niezabudowanej nieruchomości pow. 231 m², położonej w Lublinie przy ul. Garbarskiej, oznaczonej jako działka nr 7/13 (obr. 16, ark. 1), która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 28 marca 2022 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in830

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202022L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

masz firmę?



Zamów ogłoszenie drobne

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

PIŁKARSKA II LIGA 15

Szóste zwycięstwo z rzędu

Trwa dobra passa piłkarzy Motoru. W sobotę podopieczni Marka Saganowskiego wygrali już szósty mecz z rzędu. Tym razem pokonali u siebie rezerwy Lecha Poznań 2:1.



SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH 23

Pod pełną kontrolą

MKS FunFloor Perła bez najmniejszych problemów pokonał Suzuki Koronę Handball Kielce aż 38:23. Podopieczne trener Moniki Marzec szybko wypracowały sobie solidną zaliczkę i kontrolowały mecz.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wymarzony początek półfinału

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin świetnie wykonały swoje zadanie i prowadzą 2:0 w serii półfinałowej play-off z VBW Arką Gdynia. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka dwukrotnie pokonały w weekend mistrzynię Polski. Aby awansować do finału, potrzebują jeszcze jednego zwycięstwa.

Krzysztof Kurasiewicz

Od samego początku sobotniego spotkania oczy wielu obserwatorów zwrócone były w kierunku strefy podkoszowej i dwóch „wież”, które tam stały. Nie jest tajemnicą, że gra obu zespołów zależy w sporej części od dobrej dyspozycji środkowych. W sobotę w pojedynku Natasha Mack-Megan Gustafson lepiej wypadła ta pierwsza. Zawodniczka Pszczółki zgromadziła 16 punktów, trafiając co drugi rzut z gry, a do tego miała 14 zbiórek. Z kolei jej rywalka miała bardzo utrudniony dostęp do kosza, ale i tak uzbierała 12 punktów oraz 13 zbiórek.

Ta rywalizacja na pewno była ozdobą pierwszego meczu w serii. Jednak nie sposób było skupić się tylko na tych dwóch koszykarkach. To, co rzucało się w oczy, to płynna i przemys-

ślana gra gospodyń. A do tego jeszcze obrona, która uwiła się momentami jak wukropie.

– Wiedzieliśmy, że defensywa jest kluczem. Jeśli pójdziemy z nimi na wymianę ciosów, to będzie nam ciężko. Czym wyższy wynik, tym szanse Arki na zwycięstwo są wyższe, dlatego chcieliśmy ten wynik sprowadzić do niskiego rezultatu i to nam się udało – mówił po zakończeniu sobotniego meczu Krzysztof Szewczyk, trener akademickie.

Stopniowo i pewnie – tak zielono-białe budowały swoje prowadzenie. Tymczasem tak różowo nie było już po stronie mistrzyni kraju. Można powiedzieć, że takim „miernikiem nieporadności” Arki w tym starciu była Marissa Kastanek. Reprezentacyjna rozgrywająca miała kilka dogodnych okazji do rzutów, ale rozregulowany celownik nie ułatwiał jej sprawy. Próbowala z dystan-

su, z półdystansu – niemal każda próba kończyła się porażką. W efekcie trafiła tylko raz na 12 prób i miała jedynie 2 punkty.

Trener Jelena Skerović nie mogła być zadowolona z tego, że jej podstawowa zawodniczka ma takie problemy ze skutecznością. Szczególnie, że nie ona jedna tak się męczyła.

– Ten mecz był na naszej bardzo słabej skuteczności. Każdy inny komentarz jest zbędny. Miałymy otwarte pozycje i nie trafiałyśmy dzisiaj. Do tego, dzięki temu Lublin złapał wiatr w żagle i trochę łatwiej grało im się w ofensywie – oceniła Agata Dobrowolska, pochodząca z Lublina koszykarka Arki, która w sobotę „na sportowo” świętowała swoje 30. urodziny.

Efekt był taki, że Pszczółka pokonała Arkę 68:54. Dzień później spotkanie było znacznie bardziej wyrównane – gdynianki

wyciągnęły wnioski, a lublinianki nie miały już tyle swobody co wcześniej. Terminacji przyjezdnym starczyło raptem na pierwszą połowę, bo ostatecznie przegrały 56:65.

W pierwszych dwóch kwartach oglądaliśmy sporo wyrównanej walki – obie ekipy popełniały mniej więcej tyle samo błędów, ile miały skutecznych akcji. Żadna z drużyn nie potrafiła odskoczyć, aby czuć się bezpiecznie. Po 10 minutach gry lublinianki prowadziły co prawda 17:12, ale szybko roztrwoniły tę przewagę. Lubelską drużynę napędzał duet Kamiah Smalls-Natasha Mack (odpowiednio 25 punktów oraz 26 punktów i 15 zbiórek). W drugiej kwarcie, poza wspomnianą dwójką, punktowała jedynie Emilia Kośla. Do przerwy było 33:29 dla gospodyń.

Kolejna odsłona okazała się przełomowa pod tym względem, że podopiecz-

ne Krzysztofa Szewczyka mogły głębiej odetchnąć. Arka niejako weszła w te same buty, które nosiła dzień wcześniej – skuteczność siadła, a gdynianki zostawały coraz dalej w tyle za rywalkami. Ponownie bez formy była Marissa Kastanek, niewiele dobrego z ławki dawała także Alice Kunek. Grę zespołu z Pomorza ciągnęła grecka rozgrywająca Pinelopi Pavlopoulou (15 punktów). Przed decydującą partią było 49:40 dla akademickich. W niej uaktywniła się również Morgan Bertsch (15 punktów), czyli była zawodniczka lubelskiego klubu. Jednak to była tylko kropla w morzu potrzeb – Arka ponownie zeszła z parkietu pokonana, przegrywając 56:65.

Pszczółka prowadzi w serii półfinałowej 2:0. Do awansu do finału potrzebuje jeszcze jednego zwycięstwa. Teraz jednak zmagania przenoszą

się na północ Polski. Mecz numer „trzy” zostanie rozegrany 2 kwietnia, a kolejny dzień później. Jeśli oba spotkania wygra Arka, to seria powróci do Lublina na decydującą potyczkę 6 kwietnia.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia 68:54 (20:14, 18:12, 24:15, 6:13) [1. mecz]

Pszczółka: Jakubcova 5, Mack 16 (14 zb.), Smalls 16, Stanacev 9, Kośla 5 – Fassin 15, Trzeciak 2, Sklepowicz, Duchnowska, Niedzwiedzka, Kuczyńska, Kurach.

Arka: Szymkiewicz 10, Pavlopoulou 5, Gustafson 12 (13 zb.), Bertsch 10, Kastanek 2 – Kunek 2, Begić 5, Podgórna 3, Dobrowolska 5, Bazan, Borkowska.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia 65:56 (17:12, 16:17, 16:11, 16:16) [2. mecz]

Pszczółka: Mack 26 (15 zb.), Smalls 25, Stanacev 3, Kośla 7, Jakubcova – Fassin 4, Niedzwiedzka, Kuczyńska, Trzeciak.

Arka: Szymkiewicz 5, Pavlopoulou 15, Gustafson 8, Bertsch 15, Kastanek – Kunek 6, Begić 7, Bazan, Podgórna, Dobrowolska.

Milik wypada, Piątek walczy z czasem

PIŁKA NOŻNA W debiutanckim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Polski zespół Czesława Michniewicza zremisował na wyjeździe 1:1 ze Szkocją. Bramkę dla gospodarzy zdobył Kieran Tierney, a w ostatniej akcji meczu remis Polsce golem z rzutu karnego uratował Krzysztof Piątek

W towarzyskim starciu na murawie Hampden

Park w Glasgow zabrakło kapitanów obu ekip – Roberta Lewandowskiego i Andy’ego Robertsona. Jednak od pierwszych minut spotkanie rozgrywane było w dość szybkim tempie. W dziewiątej minucie Nathan Patterson przeprowadził odważny rajd prawym skrzydłem zakończony strzałem, ale stojący tego dnia w bramce Białło-Czerwonych Łukasz Skorupski nie dał się zaskoczyć. W odpowiedzi w 23 minucie po dośrodkowaniu Grzegorza Krychowiaka niecelny strzał głową z kilku metrów oddał Bartosz Salamon. Kilka chwil później boisko z powodu urazu opuścił Salamon, a następnie o zmianę poprosił Arkadiusz Milik. W tym czasie Szkoci osiągnęli zdecydowaną przewagę i oddali kilka strzałów na bramkę Polaków. Najgroźniej było w 43 minucie, bo w ciągu kilku sekund gospodarze oddali dwa strzały – Pattersona i Billy’ego Gilmoura, ale Skorupski znów pokazał swój kunszt.

W drugiej połowie obraz gry wyglądał podobnie. Po godzinie gry Polacy mieli jednak wyborną okazję na zdobycie gola. Wprowadzony kilka chwil wcześniej na boisko Sebastian Szymański



Krzysztof Piątek doznał kontuzji w meczu ze Szkocją i może zabraknąć go w starciu ze Szwecją

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

dobrze zagrał do Krzysztofa Piątka, a ten oddał mocny strzał na bramkę, ale piłkę zmierzającą do siatki z linii bramkowej wybił Gilmour. Trzy minuty później Szkoci wyszli na prowadzenie. Po świetnej wrzutce z rzutu wolnego futbolówkę do bramki Polaków skierował Kieran Tierney. Później przez długi czas Szkoci kontrolowali wydarzenia na boisku. I gdy wydawało się, że wygra spotkanie do remisu

w doliczonym czasie gry doprowadził Krzysztof Piątek, który ten mecz także zakończył urazem

– Przed każdym meczem zawsze obawiamy się o urazy. Pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Nie planowaliśmy wymiany środkowych obrońców, musiała nastąpić korekta po urazie Bartka Salamona, który ma najprawdopodobniej naderwany mięsień przywodziela.

Planowaliśmy, że w którymś momencie Arka zmienimy, ale nie spodziewaliśmy się, że będzie to jeszcze przed przerwą. Troszeczkę nam to pokrzyżowało plany – zdradził już po spotkaniu Czesław Michniewicz, selekcjoner Białło-Czerwonych.

Już po meczu w Glasgow do kibiców dotarły fatalne wieści, które przekazał za pośrednictwem mediów społecznościowych Jakub Kwiatkowski, rzecznik kadry.

– Bartosz Salamon opuścił zgrupowanie i wyjechał do Włoch na konsultację medyczną uszkodzonego mięśnia przywodziela. W przypadku Krzyszka Piątka trwa walka z czasem. Sam zawodnik jest zdeterminowany, aby móc zagrać w meczu ze Szwecją. Badanie USG potwierdziło naderwanie mięśnia dwugłowego uda u Arka Milika. Uraz wyklucza jego występ w meczu ze Szwecją. Zawodnik pozostanie na zgrupowaniu i będzie poddany zabiegom rehabilitacyjnym. Przerwa w grze potrwa około dwóch tygodni – podał rzecznik kadry.

Tym samym Białło-Czerwoni do wtorkowego meczu ze Szwecją, który zadecyduje o awansie na mistrzostwa świata w Katarze mogą podejść mocno osłabieni.

Szkocja – Polska 1:1 (0:0)

Bramki: Tierney (68) – Piątek (90-karny).

Szkocja: Gordon – McTominay, Hanley, Tierney – Patterson (67 O’Donnell), Gilmour (77 McLean), 8. McGregor (77 Jack), McGinn, Christie (77 Armstrong), Taylor (67 Hickey) – Adams (90 Brown).

Polska: Skorupski – Salamon (44 Bielek), Glik, Bednarek (83 Buksa) – Cash, Żurkowski, Krychowiak (61 S. Szymański), Zieliński (71 Grosicki), Moder, Reca – Milik (27 Piątek).

Żółta kartka: Reca.

Sędziował: Robert Hennessy (Irlandia).

Widzów: 39 090.

Lanie od pierwszoligowca

PIŁKA NOŻNA Bardzo niepokojące wieści w obozu Górnika Łęczna. Beniaminek PKO BP Ekstraklasy wykorzystując przerwę na mecze reprezentacji narodowych w piątek zmierzył się u siebie w sparingu z grającą w Fortuna I Lidze Resovią. Zielono-czarni sprawili swoim kibicom przykrą niespodziankę i przegrali aż 0:4

W pierwszej połowie częściej przy piłce utrzymywali się zielono-czarni, lecz zdecydowanie więcej strzałów oddali zawodnicy z Rzeszowa. Wynik spotkania otworzył już w siódmej minucie Bartłomiej Eizenchart i taki rezultat utrzymał się do przerwy.

O drugiej połowie piłkarze z Łęcznej będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. Mimo kilku prób gospodarzom nie udało się znaleźć drogi do siatki pierwszoligowca, który zagrał dobrze w defensywie i na tym nie poprzestał. W 57 minucie drugiego gola dla gości zdobył Dawid Kubowicz, w 69 minucie na 3:0 podwyższył Bartosz Kwiecień, a wynik meczu sześć minut później ustalił Radosław Adamski.

– W minionym tygodniu solidnie popracowaliśmy,



Górnik Łęczna przegrał w sparingu z pierwszoligową Resovią aż 0:4

FOT. GORNIK.ŁECCNA.PL

a w ciągu jednego z dni mieliśmy dwie jednostki treningowe. Mieliśmy naprawdę solidnego sparingpartnera. Resovia pokazała się z bardzo dobrej strony. Najważniejsze, że obyło się bez kontuzji. Wynik schodzi na drugi plan – powiedział po meczu Adrian Kostrzewski, bramkarz Górnika. – W składzie było dużo rotacji. Można powiedzieć, że była to przymiarka przed meczem z Pogonią

Szczecin. Resovia była drużyną uniwersalną. Mieli swoje sytuacje po strzałach zza pola karnego czy też po stałych fragmentach gry. Próbowali gry kombinacyjnej – dodał golkeeper Górnika.

Po wysokiej porażce z zespołem grającym szczebel niżej Kamil Kiereś i sztab szkoleniowy będzie musiał znaleźć sposób by podnieść morale zespołu przed kolejnym wyzwaniem w PKO BP Ekstrakla-

sie. A będzie to wyzwanie bardzo trudne, bo drugiego kwietnia do Łęcznej przyjedzie Pogoń Szczecin, która obecnie plasuje się na fotelu lidera i chcąc myśleć o mistrzostwie Polski nie może pozwolić sobie na stratę punktów na terenie beniaminka.

Górnik Łęczna – Resovia Rzeszów 0:4 (0:1)

Bramki: Eizenchart (7), Kubowicz (57), Kwiecień (69), Adamski (75).

Górnik: I połowa: Kostrzewski – De Amo, Rymaniak, Gerson (40 Leandro), Goliński, Gol, Serrano, Lobato, Mak, Lokilo, Banaszak. **II połowa:** Woźniak – De Amo, Midziński, Leandro, Krykun, Drewniak, Szramowski, Dziwniel, Kalinkowski, Mak (70 Król), Banaszak (70 Tkacz).

Resovia: I połowa: Łakota – Jaroch, Komor, Kubowicz, Adamski – Wasiluk, Soljić, Eizenchart, Mróz, Pietraszkiewicz, Wojciechowski. **II połowa:** Łakota – Jaroch, Komor (60 Karol Chuchro), Kubowicz, Adamski, Krasa, Kwiecień, Eizenchart (60 Strózik), Antonik, Hilbrycht, Wróbel.

Rywal? Jak zwykle

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Szwecji, dopiero po dogrywce, pokonała Czechy w półfinale baraży o mistrzostwa świata 2022. W Chorzowie na Skandynawów czekają Białło-Czerwoni

Sensacją zakończyło się spotkanie w Palermo, gdzie aktualni mistrzowie Europy – Włosi – mimo miazdzącej przewagi przegrali 0:1 z Macedonią Północną i pożegnali się z marzeniami o występie na mistrzostwach świata. Co ciekawe, najbliższy Mundial będzie drugim z rzędu bez ekipy w półwyspu Iberyjskiego. Sensacyjni zwycięzcy tego starcia w finale zagrają z Portugalią, która ograła u siebie w Turcji. Awans do finału wywalczyła też Walia, która w czerwcu zagra o awans ze zwycięzcą spotkania Szkocja – Ukraina.

Pozostałe wyniki półfinałowych baraży:

Portugalia – Turcja 3:1 (Otavio 15, Jota 42, Nunes 90 – Yilmaz 65) ●

Włochy – Macedonia Północna 0:1 (Trajkovski 90) ●

Walia – Austria 2:1 (Bale 25, 51 – Sabitzer 64) ●

Polska – Rosja walkower ●

Szkocja – Ukraina przełożony.

Finały: Portugalia – Macedonia Północna ● Polska – Szwecja ● Walia – Szkocja/Ukraina.

ZDANIEM TRENERÓW

Artur Węska (Lech II Poznań)

– Szkoda przegrać ten mecz, bo myślę, że na porażkę nie zasłużyliśmy. Graliśmy dobry i wyrównane spotkanie z bardzo dobrym przeciwnikiem i żalujemy. Ciężko na gorąco powiedzieć coś mądrego. W szatni, jak patrzyłem na twarze chłopaków to jest rozgoryczenie, smutek, żal i takie poczucie, że można było naprawdę w Lublinie zrobić coś więcej. To jest budujące, ale punktów nie przynosi. Nie mówię, że powinniśmy wygrać, bo nie byliśmy aż tak dobrym zespołem, żeby wywieźć trzy punkty. Remis był jednak w zasięgu. Nie pękliśmy przed Motorem. Kolejny zespół, który chciał grać przeciwko nam wysokim pressingiem, ale im się to nie udaje. Wychodzimy spod tego pressingu w dobrym stylu i dobrze piłkarsko. Brakowało konkretnych z przodu, mało sytuacji stworzyliśmy. Motor jest bardziej nastawiony na defensywę i na to, żeby dobrze bronić. Widać w tej rundzie różnicę, są dojrzalsi, doświadczeni zespół, który wie, czego chce. Mają dużą jakość i udowodnili to zmianami, które zrobili. My mamy młodych zawodników z rocznika 2004, to jest nasza filozofia. Motorowi życzę awansu, bo sam tutaj grałem w piłkę, pochodzę spod Lublina, a żonę mam z Lublina, więc przyjemnie było tutaj wrócić i zagrać na tym stadionie.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Ponownie cieszymy się z trzech punktów. W pięciu meczach zdobyliśmy komplet, więc start jest bardzo dobry. Jeśli chodzi o mecz, to troszeczkę się go obawialiśmy z racji tego, że przed tygodniem nie graliśmy. Pauza za walkower z GKS Bełchatów mogła spowodować, że ten rytm był trochę zaburzony i chyba w pewnych momentach było to widać. Cieszy, że strzeliliśmy dwie bramki i że drużyna robi to, co jej nakreślamy. Są pewnie jakieś większe i mniejsze błędy, ale to co najbardziej się chwali, to fakt, że chłopaki grają do końca. Lech ma najlepszą akademię w Polsce i wiedzieliśmy, że to zawodnicy dobrze przygotowani jakościowo, którzy dodatkowo dobrze operują piłką i grają nią szybko. Nie jest łatwo grać przeciwko takiej drużynie. Kilka akcji, które pokazały to wszystko potwierdziło. Obawialiśmy się tego spotkania, ale cieszą trzy punkty i zmiany, których dokonaliśmy. Ponownie Paweł Moskwik wszedł z ławki i pokazał się z dobrej strony. Z Olimpią Elbląg dał asystę, a teraz bramkę, która uspokoiła mecz, dlatego jestem bardzo zadowolony.

(LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszą, naprawdę dobrą okazję na gola żółto-biało-niebiescy wypracowali sobie w 16 minucie. Tomasz Swędrowski zamiast centrować z rzutu wolnego zdecydował się na strzał. Bramkarz rywala odbił piłkę i niewiele zabrakło, żeby z bliska do bramki dobił ją Michał Fidziukiewicz.

Między 28, a 29 minutą pojawiły się kolejne okazje. Najpierw uderzenie Piotra Ceglarza sprzed pola karnego zostało zablokowane. Po chwili „Cegła” próbował dograć wzdłuż piątki, ale wywalczył tylko rzut różny. A po dośrodkowaniu z narożnika boiska z kilku metrów huknął Filip Wójcik. Na posterunku był jednak bramkarz Lecha II.

Goście pokazali w pierwszej połowie to, czego wszyscy się spodziewali, czyli dobre wyszkolenie techniczne. Potrafili wymieniać podania i w kilku fragmentach nawet dominowali. Najczęściej decydowali się jednak na wrzutki z bocznych sektorów boiska. I większość z nich nie była udana. Tak naprawdę Sebastian Madejski niewiele miał do roboty w pierwszej połowie.

Druga część zaczęła się od dobrej akcji prawym skrzydłem Łukasza Norkowskiego, który zdecydował się odważnie „wjechać” między dwóch obrońców. Po chwili oddał strzał po ziemi, ale dobrze zachował się Madejski, który poradził sobie z tą próbą. A z asekuracją zdążyła też obrona, bo dobitka gości została zablokowana.

Po godzinie gry w wydawałoby się niezbyt groźnej sytuacji do końca o piłkę powalczył Jakub Kosecki. „Kosa” nie pozwolił, żeby futbolówka wyszła na aut. Po chwili w sytuacji jeden na jeden z Jakubem Zagórskim był faulowany w szesnastce „Kolejorza” i sędzia przyznał Motorowi rzut

Szóste zwycięstwo z rzędu

EWINNER II LIGA Trwa dobra passa piłkarzy Motoru. W sobotę podopieczni Marka Saganowskiego wygrali już szósty mecz z rzędu. Tym razem pokonali u siebie rezerwy Lecha Poznań 2:1



Jakub Kosecki wywalczył rzut karny, który na gola zamienił Michał Fidziukiewicz

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

karny. A z 11 metrów nie pomylił się Fidziukiewicz, dla którego był to pierwszy gol ligowy w tym roku.

180 sekund później „Fidziu” powinien mieć na koncie dwie bramki, ale przegrał pojedynek z golkiperelem rywali. W kolejnych fragmentach gospodarze kontrolowali sytuację na boisku, a w 83 minucie znowu mieli doskonałą okazję, żeby zamknąć zawody. Adam Ryczkowski wrzucił piłkę na „nos” do Macieja Firleja, a ten głową strzelił prosto w bramkarza.

W 86 minucie wreszcie się udało. Ryczkowski zagrał klepkę

z Wójcikiem, a ten drugi podał po ziemi w pole karne. Bartosz Mrozek odbił piłkę nogą, ale ta trafiła wprost do Pawła Moskwika, który nie zmarnował doskonałej sytuacji i świetnym strzałem pod poprzeczkę podwyższył na 2:0. Wydawało się, że nic ciekawego na Arenie już się nie wydarzy. W doliczonym czasie gry Igor Kornobis dostał piłkę w pole karne i uderzył do siatki z kilkunastu metrów. Na więcej gościom zabrakło już jednak czasu i wszystkie punkty zostały w Lublinie.

Za tydzień piłkarze trenera Sa-

ganowskiego zagrają w Krakowie z tamtejszą Garbarnią.

Motor Lublin – Lech II Poznań 2:1 (0:0)
Bramki: Fidziukiewicz (61-z karnego), Moskwik (86) – Kornobis (90+2).

Motor: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Cichocki, Rozmus, Swędrowski, Świeciński, Kołbon (46 Sędzikowski), Kosecki (81 Moskwik), Ceglarz (75 Ryczkowski), Fidziukiewicz (78 Firlej)

Lech II: Mrozek – Zagórski (72 Kukułka), Łaskowski, Waliś, Palacz (72 Kornobis), Czekala (62 Wilak), Norkowski, Kryg (77 Szulc), Kriviec, Klupś, Splawski.

Żółte kartki: Wójcik, Moskwik (Motor).
Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Wi-dzów:** 3161.

Wreszcie mogą odetchnąć

EWINNER II LIGA Po trzech porażkach z rzędu wreszcie jest komplet punktów Wisły. Drużyna z Puław nie miała wielkich problemów z ograniem najgorszego drugoligowca, czyli Sokola Ostróda. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali rywali 2:0

Od pierwszego gwizdka Duma Powiśla ruszyła do ataku, a rywale bardzo szybko ratowali się wybijaniem piłki po autach. I długo ta taktyka zdawała egzamin. Ednilson w 20 minucie, po strzale głową wpakował co prawda futbolówkę do siatki, ale boczny arbiter dopatrzył się spalonego i gola nie uznał. Kluczowe dla losów meczu były akcje między 42, a 45 minutą spotkania. Najpierw po długim podaniu w pole karne od Błażeja Cyferta do Ednilsona Portugalczyk domagał się podkątowania karnego za zagranie ręką jednego z obrońców. Sędzia nie użył jednak gwizdka. O piłkę powalczył Emil Drozdowicz, a w końcu przejął ją Carlos Daniel i albo strzelał, albo dogrywał wzdłuż bramki. Najważniejsze, że Krystian Puton z bliska wepchnął futbolówkę do siatki. Jeżeli sytuacja gości w tym momencie była zła, to szybko zrobiła się znacznie

gorsza. W 45 minucie Dawid Wojtyra starał się powalczyć o piłkę w starciu z Dominikiem Chebą. Napastnik ekipy z Ostródy zaatakował nakładką, a rywal padł na murawę. Sędzia wyciągnął niespodziewanie od razu czerwony kartonik. A tak się składa, że dla gracza Sokola to... drugie „czerwo” z rzędu, bo przed tygodniem również został wyrzucony z boiska, ale po dwóch żółtych kartonikach. Szybko po zmianie stron Wisła upewniła się, że trzy punkty zostaną w Puławach. W swoim polu karnym fatalnie zachował się Ernest Dzieciot, który mógł zażegnać niebezpieczeństwo i wybić piłkę. Zamiast tego skiksował, a z bliska na 2:0 strzelił Maciej Kona. Swoją cegiełkę znowu dorzucił Drozdowicz, który lekko dotknął jeszcze futbolówki przed strzałem i wystawił ją koledze z drużyny. Kolejne fragmenty? Sporo sytuacji ze strony gospodarzy. Szybko trzeciego gola

mógł zdobyć Krystian Bracik, ale jego „główkę” zatrzymał bramkarz rywali. A później próbowali jeszcze: Jan Flak, Cheba, czy Marcin Ryszka. Dwie okazje miał też Ednilson, ale „Edi” też nie potrafił umieścić piłki w siatce. I ostatecznie wynik nie uległ już jednak zmianie.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Sokół Ostróda 2:0 (1:0)**Bramki:** Puton (42), Kona (48).**Wisła:** Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (90 Lisowski), Kona, Ryszka (69 Bartosiak), Ednilson (70 Banach), Drozdowicz (70 Paluchowski), Carlos Daniel (85 Ilić).**Sokół:** Kąkolewski – Dowgiało (67 Żyznowski), Mazurowski (57 Dymerski), Klimek, Dzieciot (67 Turek), Mysiorski, Skórecki, Kurowski (46 Rugowski), Święty (67 Rogala), Słupski, Wojtyra.**Żółte kartki:** Mazurowski, Kurowski, Dzieciot, Dymerski (Sokół).**Czerwona kartka:** Dawid Wojtyra (Sokół, 45 min, za faul).

EWINNER II LIGA

GKS Bełchatów – Olimpia Elbląg 0:3 walkower ● Motor Lublin – Lech II Poznań 2:1 ● Pogoń Siedlce – Garbarnia Kraków 0:2 ● Hutnik Kraków – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0 ● Śląsk II Wrocław – Chojniczanka Chojnice 1:2 ● Ruch Chorzów – KKS Pruszków – Wigry Suwałki 2:2 ● Wisła Puławy – Sokół Ostróda 2:0 ● Radunia Stężyca – Stal Rzeszów 1:3.

1. Stal	25	61	56-24
2. Chojniczanka	25	51	54-23
3. Motor	25	45	41-21
4. Ruch	24	44	38-24
5. Wigry	25	39	36-30
6. Lech II	25	39	27-30
7. Garbarnia	25	37	34-29
8. Olimpia	25	37	28-24
9. Radunia	25	35	40-42
10. Znicz	25	33	33-32
11. Wisła	25	32	43-42
12. Śląsk II	25	32	40-41
13. Pogoń S.	25	31	33-41
14. KKS	24	30	29-35
15. Hutnik	25	22	23-37
16. Pogoń G. M.	25	21	25-42

17. Sokół	25	13	18-51
18. Bełchatów	25	18	17-47

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

2-3 kwietnia: Olimpia – Radunia ● Stal – Wisła (sobota, godz. 19) ● Sokół – Znicz ● Wigry – Ruch ● KKS – Śląsk II ● Chojniczanka – Hutnik ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Pogoń Siedlce ● Garbarnia – Motor (sobota, godz. 16) ● Lech II – Bełchatów.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **13 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **11 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **10 bramek** – Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● **9 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Sandomierz – Wisła Dębica 0:1 • Stal Stalowa Wola – Podlasie Biała Podlaska 0:1 • Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 1:2 • Korona Rzeszów – Chełmianka Chełm 1:3 • Unia Tarnów – ŁKS Łągów 0:0 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Cracovia II 1:1 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Orleńta Radzyń Podlaski 2:1 • Czarni Polaniec – Siarka Tarnobrzeg 1:1 • Tomasovia Tomaszów Lubelski – Sokół Sieniawa 3:0.

1. Siarka	21	42	42-19
2. Cracovia II	21	41	44-22
3. Podhale	21	40	48-29
4. Chełmianka	21	40	36-21
ŁKS	21	40	36-21
6. Stal	21	33	32-25
7. Unia	21	32	31-26
8. Wisłoka	21	31	37-37
9. Avia	21	31	30-23
10. Orleńta	21	29	34-30
11. Podlasie	21	28	25-26
12. KSZO	21	27	23-22
13. Czarni Polaniec	21	24	28-41
14. Korona Rzeszów	21	22	29-40
15. Wisła Sandomierz	21	19	26-44
16. Sokół Sieniawa	21	16	18-44
17. Tomasovia	21	12	24-42
18. Wólczanka	21	10	16-47

2-3 kwietnia: KSZO – Siarka • Wisłoka – Tomasovia • Sokół – Czarni • Orleńta – Wólczanka • Cracovia II – Unia • ŁKS – Korona • Chełmianka – Avia • Podhale – Stal • Podlasie – Wisła.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Polaniec), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) • **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chełmianka Chełm) • **10 bramek** – Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola) • **9 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Adam Imiela (ŁKS Łągów), Mateusz Jędryas (Korona Rzeszów), Arkadiusz Maj (Orleńta Radzyń Podlaski), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica) • **8 bramek** – Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa 6, Orleńta Radzyń Podlaski 2), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Artur Piróg (ŁKS Łągów), Szymon Rak (Wisła Sandomierz), Patryk Serafin (Podhale Nowy Targ), Adrian Szyńka (Podhale Nowy Targ).

To mógł być ostatni mecz Chełmianki

PIŁKARSKA III LIGA Mimo bardzo trudnej sytuacji trzy punkty w starciu z Koroną Rzeszów wywalczyła w sobotę Chełmianka. Długo wydawało się, że drużyna Tomasza Złomańczuka będzie musiała pogodzić się z remisem. Jeszcze do 90 minuty było 1:1. W doliczonym czasie gry biało-zieloni zdobyli jednak dwa gole i ostatecznie wygrali 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od ponad tygodnia wiadomo, że klub z Chełma zmagają się z olbrzymimi problemami finansowymi. Zawodnicy od dawna nie otrzymują wypłat, a w zebraniu pieniędzy na sobotnie spotkanie pomogli kibice. Jeżeli do końca marca nie uda się znaleźć wsparcia, to działacze zapowiadają nawet wycofanie Chełmianki z III ligi.

Przynajmniej na chwilę piłkarze zapomnieli jednak, w jak dużych tarapatach jest klub i w sobotę dopisali do swojego konta trzy punkty. Nie było jednak łatwo. W pierwszej połowie goście wywalczyli dwa rzuty karne. Pierwszego nie wykorzystał Łukasz Mazurek, ale za drugim pojeździłem lepiej z „wapna” strzelił Jakub Bednara. I to piłkarze trenera Złomańczuka schodzili na przerwę z bramką zaliczki.

Druga odsłona? Po stałym fragmencie Korona zdołała wyrównać za sprawą Mateusza Jędryasa. I długo zanosilo się na podział punktów, bo mimo kilku sytuacji piłka za żadne skarby nie chciała po raz drugi wpaść do bramki gospodarzy. Po strzale Pawła Myśliwieckiego obrońca wybił piłkę tuż sprzed linii. Jakimś cudem bramkarz odbił uderzenie Patryka Czułowskiego, a dobrą okazję zmarnował jeszcze Dawid Brzozowski.

W doliczonym czasie gry na strzał z dystansu zdecydował się za to Grzegorz Bonin i po rykoszecie Paweł Pawlus jednak musiał skapitulować po raz drugi. A niedługo później rywali dobił



Grzegorz Bonin w doliczonym czasie gry zdecydował się na strzał z dystansu, a dzięki rykoszetowi piłka wylądowała w siatce

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

cydował się za to Grzegorz Bonin i po rykoszecie Paweł Pawlus jednak musiał skapitulować po raz drugi. A niedługo później rywali dobił

jeszcze Ezana Kahsay i ostatecznie trzy punkty pojechały do Chełma.

– Boisko nie sprzyjało grze w piłkę, a dodatkowo

życie zawodnikom utrudniał silny wiatr. Dlatego nie było mowy nawet o wymianie dwóch-trzech podań. Wszystko opierało się na

stałych fragmentach gry. Po nich mieliśmy rzuty karne, po kolejnym straciliśmy też przypadkowego gola. Cały czas dążyliśmy jednak do zmiany wyniku i cieszymy się, że w końcu udało się – mówi Tomasz Złomańczuk, trener Chełmianki.

I dodaje, że w tej trudnej sytuacji drużyna pokazała wielki charakter. – To bardzo ważne zwycięstwo, ale chyba i zasłużone. Pokazaliśmy, że drużynie bardzo zależy. Przytrafiła nam się wpadka z Unią Tarnów, ale w tamtym meczu wcale nie byliśmy słabsi. Teraz mimo sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy potrafimy robić swoje. Nie wiem, czy to nasz ostatni mecz w lidze, bo możemy zostać wycofani z rozgrywek. Pokazaliśmy jednak, że jesteśmy w stanie wygrywać w tej lidze i bić się o czołowe lokaty. Wiem, że jakieś rozmowy trwają, ale teraz potrzeba nam konkretów. Jest tutaj fajna drużyna i szkoda byłoby to zmarnować – wyjaśnia opiekun biało-zielonych.

Korona Rzeszów – Chełmianka Chełm 1:3 (0:1)

Bramki: Jędryas (55) – Bednara (44-z karnego), Bonin (90+1), Kahsay (90+3).

Korona: Pawlus – Kardyś, Persak, Kocój, Rygiel, Kalisz, Galar (88 Karwacki), Maślany, Kałaska, Kantor (68 Kowal), Jędryas (80 Piątek).

Chełmianka: Ciołek – Mazurek, Duda, Budzyński, Wiatrak (46 Brzozowski), Skoczyła, Wójcik, Bednara, Bonin, Czułowski (65 Myśliwiecki), Kahsay.

Żółte kartki: Kalisz – Kahsay.

Sędziował: Bartosz Paletko (Kraków).

Nudy przed przerwą, nerwy po przerwie

PIŁKARSKA III LIGA Trzeci mecz na wiosnę i ciągle na koncie piłkarzy Avii nie ma zwycięstwa. Świdniczanie w sobotę rozegrali całkiem niezłą, drugą połowę meczu z Podhalem Nowy Targ, ale ostatecznie przegrali pechowo 1:2

Opierwszej części spotkania można napisać tyle, że się odbyła. Ciekawe akcje ofensywne można było policzyć na palcach jednej ręki. Gra do przodu żółto-niebieskich praktycznie nie istniała. Raz w pole karne rywali przedarł się Patryk Drozd, ale zabrakło lepszego dogrania do kolegów i wszystko skończyło się tylko rzutem różnym. W 33 minucie w szesnastce gości był Tomasz Zajac. Tylko był, bo osaczony przez rywali nie zdołał oddać strzału. Dopiero w końcówce coś zaczęło się dziać pod bramką, tyle że Andrzeja Sobieszczyka. W 37 minucie Damian Lepiarz uderzył głową tuż obok słupka. 180 sekund później ten sam gracz przepchnął w polu karnym Rafała Kursę i dobrze dograł do kolegi, a Wiktor Żołądz przymierzył do siatki. Trzeba dodać, że miejscowi grali pod wiatr i przy każdym

wybijaniu „piątki” Andrzej Sobieszczyk miał problem, żeby dokopać do połowy boiska. Druga połowa to najpierw ataki Podhala i dwie szanse tego zespołu po rzutach wolnych. Przy drugiej próbie piłka otarła się o poprzeczkę. Powoli inicjatywę przejmowali jednak podopieczni Łukasza Mierzejewskiego. I w końcu pod bramką ekipy z Nowego Targu zaczęło się robić gorąco. Najpierw po ostrej centrze Wojciecha Białka z prawego skrzydła Zajac nie sięgnął piłki na wślizgu. Niedługo później Białek powalczył o piłkę, przejął ją ostatecznie Zajac i uderzył tuż obok słupka. W te kilkanaście minut drugiej odsłony Avia zrobiła więcej w ofensywie niż przez całą pierwszą część meczu. Po godzinie gry gospodarze doprowadzili do wyrównania. Znowu w roli głównej wystąpił „Biały”. Tym razem doświadczony napastnik dośrodko-

wał z rzutu wolnego, a wiatr poniósł piłkę aż do siatki. Od tego momentu zawody były bardzo otwarte. Jedni i drudzy mieli swoje szanse, ale lepsze jednak gospodarze. Dominik Maluga dograł do Dominika Kuncy, a ten uderzył za lekko i za bardzo w środek bramki. Kilkadziesiąt sekund później akcja lewym skrzydłem Zajacą zakończyła się niedokładnym dograniem do Białka, który próbował jeszcze wślizgiem wpakować piłkę do siatki, ale zabrakło centymetrów. Wydawało się, że podopieczni trenera Mierzejewskiego lada chwila obejmą prowadzenie, a tymczasem zrobiło się 1:2. Rafał Kursa w niegroźnej sytuacji zagrał ręką w swojej szesnastce i chociaż mocno protestował arbiter swojej decyzji o przyznaniu gościom jedenastki nie zmienił. A z 11 metrów do siatki trafił Patryk Serafin.

Końcówka? Kursa był bliski rehabilitacji, ale jego „główka” zatrzymała się na poprzeczce i ostatecznie w Świdniku musieli przełknąć kolejną gorzką pigułkę. W trzech meczach na wiosnę Avia wywalczyła zaledwie jeden punkt. A za tydzień żółto-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z Chełmianką.

Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 1:2 (0:1)

Bramki: Białek (60) – Żołądz (40), Serafin (82-z karnego)

Avia: Sobieszczyk (46 Pęksa) – Drozd, Mykityn, Kursa, Dobrzyński, Uliczny, Kunca (86 Strug), Zajac, Maluga, Perdun (46 Popiołek), Białek.

Podhale: Styrzcula – Kapuściński, Żołądz, Broda, Kowalski, Flaszka (58 Furtak), Lech, Serafin (86 Gałęcki), Szymorek, Rakowski (72 Jasno), Lepiarz (46 Szyńka).

Żółte kartki: Kursa – Szymorek, Rakowski, Kapuściński, Gałęcki.

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Pierwsze straty punktów

PIŁKARSKA III LIGA W grupie czwartej nie ma już ani jednej drużyny, która na wiosnę wywalczyła komplet punktów

Po dwóch kolejkach takim wyczynem mogły się pochwalić jedynie: Unia Tarnów, ŁKS Łągów i Siarka Tarnobrzeg. Wszystkie drużyny w weekend nie zdołały jednak odnieść trzecich zwycięstw. „Jaskółki” zmierzyły się zresztą u siebie właśnie z ŁKS. I zawody zakończyły się bezbramkowym remisem.

O ile w tym przypadku trudno mówić o niespodziance, to inaczej wygląda już końcowy rezultat mecz: Czarni Polaniec – Siarka Tar-

nobrzeg. Goście długo prowadzili, ale w samej końcówce najlepszy snajper grupy czwartej, czyli Adrian Gębalski zapewnił gospodarzom jeden punkt, a przy okazji zdobył 15 gola w tym sezonie.

W tym roku miannem niepokonanych mogą się za to jeszcze szczyć: Podlasie, Wisłoka Dębica i rezerwy Cracovii. „Pasy” wygrały jednak tylko raz, a w dwóch pozostałych spotkaniach dzieliły się punktami z rywalami. Najlepszym zespołem z naszego regionu są za to białczanie. **(LUKISZ)**

Fatalny początek ustawił mecz

PIŁKARSKA III LIGA

Drużyna Mikołaja Raczyńskiego jechała do Ostrowca Świętokrzyskiego z nadziejami na korzystny wynik, ale już po sześciu minutach te plany wzięły mocno w feb. Gospodarze szybko strzelili dwa gole i chociaż później sporo dobrych momentów mieli też biało-zieloni, to ostatecznie górą było KSZO, które pokonało Orłęta Spomlek 2:1

Trudno wyobrazić sobie gorszy początek meczu. Minęło 120 sekund, a już Mateusz Szela wpakował piłkę do siatki. W szóstej minucie „Kszoki” prowadziły dwoma bramkami. Tym razem Pavel Chaliadka sprokurował rzut karny, a z „wapna” do siatki trafił Michał Nawrot.

Gospodarze próbowali pójść za ciosem i byli naprawdę blisko podwyższenia wyniku. Gdyby Orłęta przegrywały po kwadransie nawet 0:4, to pewnie piłkarze biało-zielonych nie mieliby większych pretensji. Sytuację uratował jednak Chaliadka, który wybił piłkę z linii bramkowej.

Po fatalnym wejściu w spotkanie podopieczni Mikołaja Raczyńskiego powoli zaczęli się jednak budzić. Przy wyniku 0:2 nie mieli już zresztą nic do stracenia, więc mogli odważnie zaatakować. Były strzał: Sebastiana Kaczyńskiego i Patryk Szymali z rzutu wolnego. A w 41 minucie Karol Rycaj przymierzył w poręczkę.

Gol kontaktowy wisiał w powietrzu i jeszcze przed przerwą Orłęta dopięły swego. Po centrze z rzutu rożnego Ernesta Skrzyńskiego głową piłkę do siatki wpakował Szymon Kamiński. Dzięki temu ekipa z Radzyna Podlaskiego schodziła na przerwę z nadzieją, że powalczy przynajmniej o remis.

Druga połowa była bardziej wyrównana, a obie drużyny miały swoje szanse, chociaż już nie tak kładowe. Najlepszą po stronie gości zmarnował chyba Piotr Kuźma. W 78 minucie rezerwowi biało-zielonych w ostatniej chwili został jednak zablokowany i zamiast wyrównania „zarobił” tylko rzut rożny.

W samej końcówce z bosa wyleciał Brazylijczyk Matheus Camargo, ale ekipa z Radzyna Podlaskiego nie była już w stanie wykorzystać gry w liczebnej przewadze i ostatecznie musiała się pogodzić z pierwszą na wiosnę porażką. Za tydzień będzie szansa na szybką rehabilitację, bo biało-zieloni zagrają u siebie z ostatnią w tabeli grupy czwartej Wólczanką Wólka Pełkińska.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 2:1 (2:1)

Bramki: Szela (2), Nawrot (6) – Kamiński (41).

KSZO: Szymkowiak – Domagała, Dereń, Matheus, Bragiel, Szela (66 Galajs), Kuzior, Stefanowicz (82 Lipka), Nawrot, Persona (90 Pawlik), Żurek (66 Czernysz).

Orłęta: Nowacki – Chaliadka (60 Kobiółka), Chyła, Konciewicz-Żyłka, Szymala, Kamiński, Skrzyński, Ozimek (77 Koszel), Ćwik (73 Kuźma), Rycaj, Kaczyński.

Żółte kartki: Matheus, Żurek, Nawrot, Dereń – Skrzyński, Kuźma.

Czerwona kartka: Matheus (KSZO, 87 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kra-ków).

Podlasie znowu sprawiło niespodziankę

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Rafała Borysiuka na wiosnę zdobyli już siedem punktów w trzech meczach. W sobotę biało-zieloni sprawili swoim kibicom miłą niespodziankę, bo trzy „oczka” przywieźli ze Stalowej Woli, gdzie pokonali Stal 1:0. Trzeba dodać, że bohaterem gości był Maciej Wojczuk, który zdobył jedyną bramkę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Białczanie zepsuli debiut nowego trenera „Stalówki”. Od kilku dni drużynę prowadzi Łukasz Surma. Na razie były szkoleniowiec Garbarni Kraków nie odmienił jednak drużyny. Początek w wykonaniu jego podopiecznych był obiecujący, bo niezłą szansę miał po centrze z rzutu rożnego miał Ivan Hladik. Jego strzał głową dobrze obronił jednak bramkarz gości.

W kolejnych minutach trwała zacięta walka, ale głównie w środku pola. Wielkich sytuacji podbramkowych nie było. Dopiero w końcówce groźnie z rzutu wolnego uderzył Daniel Świderski, ale Krystian Bartoszek znowu wykonał swoją robotę bez zarzutu.

Lepiej drugą połowę rozpoczęli gracze Stali, a po akcji prawym skrzydłem Filipa Sziifera na 1:0 powinien strzelić Bartosz Marchewka. Zawodnik gospodarzy spudłował, a to zemściło się po godzinie gry. Kamil Kocoł głową zgrał piłkę przed szesnastką, a tam idealnie znalazł się Wojczuk, który zdecydował się na uderzenie z powietrza i znowu świetnie przymierzył do siatki. A jak się później okazało jego szósta bramka w sezonie dała przyjezdnym bardzo cenne zwycięstwo. „Wojo” przy okazji podtrzymał świetną passę, bo na listę strzelców



Piłkarze Podlasia na wiosnę są najlepszym zespołem z naszego województwa w grupie czwartej III ligi

FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA

wpiął się w trzecim kolejnym występie.

– Chyba mało kto wierzył w to, że jesteśmy w stanie zdobyć trzy punkty. My jednak wierzyliśmy. Dobrze zaczęliśmy rundę, zdobyliśmy cztery punkty znany swoją wartość i dobrze przygotowaliśmy się pod przeciwnika, a analityk wykonał rewelacyjną pracę. Mecz zbył wyrównany, fajnie, że znowu Maciek Wojczuk zdobył spektakularną bramkę. Bardzo się cieszymy, że zdobyliśmy

trzy punkty na trudnym terenie. Teraz przed nami dwa mecze u siebie i zrobimy wszystko, żeby passa trwała jak najdłużej i żebyśmy, jak najszybciej zapewnili sobie spokojne utrzymanie, bo to jest naszym głównym celem – mówi Kamil Bartoszek, drugi trener Podlasia.

Białczanie mają teraz przed sobą domowe spotkania z: Wisłą Sandomierz i Wisłoką Dębica.

Stal Stalowa Wola – Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Wojczuk (62).

Stal: Smyłek – Zięba, Hladik (8 Hudzik), Pietrzyk, Olszewski (74 Davidik), Wojtyśiak, Stępniewski (74 Stelmach), Sziifer (64 Barata), Jopek, Marchewka (64 Wojtak), Świderski.

Podlasie: Bartoszek – Salak, Kot, Jarzyńska, Pigiel, Bahonko (46 Nieścieruk), Kocoł (78 Bagirov), Spring (46 Szatała), Andrzejuk, Wojczuk (78 Piotrowski), Chmielewski (35 Kosieradzki).

Żółte kartki: Hudzik, Stępniewski, Jopek – Kot, Kosieradzki, Nieścieruk, Piotrowski.

Sędziował: Aleksander Koziół (Kielce).

Jeszcze nie żegnają się z trzecią ligą

PIŁKARSKA III LIGA

Arcyważne zwycięstwo odnieśli w niedzielę piłkarze Tomasovii. Niebiesko-biali pokonali u siebie Sokoła Sieniawą 3:0. To był pierwszy komplet punktów beniaminka na własnym stadionie. Do bezpiecznej strefy tabeli droga jeszcze daleka, ale podopieczni Pawła Babiarza zrobili wreszcie krok w dobrym kierunku

W sobotę Tomasovia wyładowała na dnie grupy czwartej po tym, jak punkt w starciu z Cracovią II zdobyła Wólczanka. Na szczęście niebiesko-biali szybko wyrzucili rywala z Wólki Pełkińskiej. A do 14 Korony Rzeszów tracą obecnie 10 „oczek”.

Kluczowa dla losów spotkania sytuacja miała miejsce w 23 minucie. Damian Chmura posłał dobre, długie podanie do Jakuba Szuty, a ten uwolnił się spod opieki Bartosza Grasy i wyszedłby sam na sam z bramkarzem. Zawodnik Sokoła nie miał innego wyjścia, jak ratować sytuację faulem i pociągnął rywala za koszulkę. Werdykt sędziego? Karny i czerwona kartka. Z 11 metrów nie pomylił się Damian Szuta i mecz idealnie rozpoczął się dla gospodarzy.

W doliczonym czasie pierwszej połowy piłkarze trenera Babiarza jeszcze poprawili sobie humory.



Tomasovia wygrała w niedzielę arcyważne spotkanie

FOT. TOMASZÓW.PL

Oleksandr Zozulia posłał wrzutkę z lewego skrzydła, a niezły strzał głową oddał Arkadiusz Smoła. Bramkarz gości zdołał odbić piłkę, ale w odpowiednim miejscu znalazł się Jakub Szuta i wślizgiem wpakował piłkę do siatki.

Jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości, czy trzy punkty zostaną w Tomaszowie Lubelskim, to po kwadransie wszystko było już jasne. Błąd defensywy zespołu z Sieniawy ponownie wykorzystał Jakub Szuta, który po kiepskim podaniu stopera Sokoła przejął piłkę, wyprzedził bramkarza i znowu wślizgiem ustalił rezultat na 3:0.

– Byliśmy nastawieni w tym mecz na grę o wszystko i zespół bardzo dobrze podszedł do tego

spotkania. Trzeba też przyznać, że wszystko idealnie się ułożyło. Szybki gol i czerwona kartka ustawiły mecz. Po голу na 1:0 kontrolowaliśmy mecz. Rywale może mieli ze dwie sytuacje, kiedy mogli się pokusić o bramkę, ale my też zmarnowaliśmy kilka dogodnych sytuacji. Ogólnie bardzo się cieszymy, bo pokazaliśmy, że jeszcze nie rezygnujemy z walki o utrzymanie – zapewnia Paweł Babiarz.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomasów Lubelski – Sokół Sieniawa 3:0 (2:0)

Bramki: D. Szuta (25-z karnego), J. Szuta (45+3, 57).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura (85 Błażej), Skiba, Zozulia (63 Dorosz), Doiteau (63 Orzechowski), Słotwiński (71 Kycko), Tomaszewski, Smoła (71 Wolanin), D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Chmura, Orzechowski – Wawrzyszczuk, Geniec.

Czerwona kartka: Bartosza Grasy (Sokół, 23 min, za faul)

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

POM Iskra Piotrowice – Lewart Lubartów 2:2 (Kutyła 9, Żurek 90 – Koneczny 2, Żelisko 61) ● Orleża Łuków – Lutnia Piszczac 1:1 (Ebert 44 – Tuttas 27) ● Włodawianka Włodawa – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:1 (Radziszewski 13) ● Górnik II Łęczna – Motor II Lublin 0:1 (Bednarczyk 65) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Lublinianka Lublin 0:4 ● Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie 0:1.

1. Huragan	20	48	45-21
2. Lublinianka	20	45	51-15
3. Motor II	20	43	53-23
4. Górnik II	20	35	37-22
5. Opolanin	20	29	26-26
6. Powiślak	20	25	35-36
7. POM	20	24	22-36
8. Orleża	20	23	27-37
9. Lewart	20	21	22-26
10. Sparta	20	20	15-30
11. Lutnia	20	13	17-40
12. Włodawianka	20	13	15-53

2-3 kwietnia: Włodawianka – Motor II ● Górnik II – Sparta ● Huragan – Orleża ● Lutnia – POM Iskra ● Lewart – Powiślak ● Opolanin – Lublinianka.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Stal Kraśnik – Granit Bychawa 1:1 (Zieliński 25 – Radzewicz 66) ● Kłos Gmina Chelm – Kryształ Werbkowice 0:0 ● Hetman Zamość – Igros Krasnobród 3:1 (Wójcik, Niedźwiedz, Gierowski – Zaimek) ● Start Krasnostaw – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 7:1 (Lando 3, 73, Sołdecki 21, 34, Florek 47, 72, Kowalski 75 – Dubaj 60) ● Grom Różaniec – Huczwa Tyszowce 1:1 (Paćkowski 69 – Serdiuk 86) ● Gryf Gmina Zamość – Świdniczanka Świdnik 0:3.

1. Świdniczanka	20	42	45-21
2. Kryształ	20	42	45-28
3. Stal	20	41	52-22
4. Start	20	39	50-15
5. Granit	20	37	48-26
6. Grom	20	34	48-36
7. Gryf	20	26	28-26
8. Huczwa	20	24	31-39
9. Kłos	20	23	29-42
10. Hetman	20	15	27-50
11. Igros	20	11	28-60
12. Brat	20	3	18-84

2-3 kwietnia: Grom – Stal ● Huczwa – Gryf ● Świdniczanka – Start ● Brat – Hetman ● Igros – Kłos ● Kryształ – Granit.

Stale fragmenty dały fotel lidera

HUMMEL IV LIGA Tym razem piłkarze Świdniczanki musieli się znacznie mocniej napracować na trzy punkty. W sobotę ograli na wyjeździe Gryfa Gmina Zamość 3:0. Bramki strzelali jednak w ostatnie pół godziny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie goście niby dominowali, ale mieli problemy, żeby wykreować sobie jakąś klarowną sytuację. Tak naprawdę okazje pojawiły się dopiero w końcówce. Przemysław Żmuda nieźle strzelił głową po stałym fragmencie gry, ale jeszcze lepiej zachował się stojący w bramce gospodarzy Kamil Tomczyszyn. W 45 minucie szczęścia z rzutu wolnego spróbował jeszcze Michał Zuber, ale ponownie golkeeper Gryfa wykonał swoją robotę bez zarzutu.

Kluczowy dla losów spotkania okazał się fragment między 57, a 62 minutą. Najpierw Mateusz Pielach zamienił centrę z rzutu różnego na pierwszego gola. A niedługo później sędzia zdecydował się wyrzucić z boiska Krystiana Wołocha za faul taktyczny. Drużyna Sebastiana Luterka całkiem nieźle zareagowała na stratę bramki, bo Igor Szczygieł miał dwie okazje na wyrównanie. Najpierw źle trafił w piłkę w szesnastce, a później jego próbę świetnie obronił Kacper Kowalczyk. Kiedy jednak Gryf stracił Wołocha, było jasne, że o wyrównanie będzie już bardzo trudne.

Zresztą, Świdniczanka w końcówce zapewniła się, że do żadnej nerwowej końcówki w Zawadzie nie dojdzie. W 81 minucie po rzucie wolnym na dalszy słupek piłkę mocno pod bramkę wstrzelił Sebastian Plesz, a z bliska do siatki wpakował ją Klaudiusz Sypeń. Na koniec rzut karny wykorzystał jeszcze Jarosław Milcz i podopieczni Łukasza Gieresa nie tylko zdobyli trzy punkty, ale dodatkowo wskoczyli na fotel lidera grupy drugiej.



Świdniczanka od soboty jest nowym liderem grupy drugiej
FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

– Mecz rozstrzygnęły dobrze wykonane stałe fragmenty. Muszę jednak przyznać, że źle weszliśmy w mecz. Zналиśmy gabaryt boiska i niby byliśmy przygotowani na to, jakie zastaniemy warunki. Mimo wszystko nasza gra nie była płynna i nie do końca mogliśmy znaleźć swój rytm. Bramka na 1:0 i czerwona kartka ustawiły jednak mecz – ocenia trener Gieresz.

Zawodów miło nie będzie wspominał Mikołaj Nawrocki, który już w 22 minucie musiał opuścić boisko. – Wyglądało to bardzo groźnie, bo Mikołaj upadając na murawę dostał kolaniem w twarz i odczuwał duży ból szczęki. Musi

przejsć dokładne badania – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Opiekun gospodarzy mimo porażki pochwalił swój zespół. – Byliśmy świadomi, z jakim przeciwnikiem rywalizujemy. Wyszliśmy jednak na boisko z pokorą, ale i pomysłem. W pierwszej połowie realizowaliśmy założenia. Niestety, po przerwie przeciwnik wykorzystał swoje szanse ze stałych fragmentów i zdobył trzy punkty. Gratuluję Świdniczance, a swoim zawodnikom dziękuję za solidny mecz. Zrobiliśmy wszystko, na co tego dnia było nas stać. Mimo porażki z optymizmem spoglądamy

w dalszą część sezonu – wyjaśnia Sebastian Luterek.

Gryf Gmina Zamość – Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:0)

Bramki: Pielach (57), Sypeń (81), Milcz (88-z karnego).

Gryf: Tomczyszyn – Magryta, D. Dobromiński, Tomasiak, Wołoch, Woźniak (75 Kierepka), Baran (65 Klimkowski), Sałamacha (65 A. Cymerman), Dębicki (82 Dębicki), Panas, Szczygieł.

Świdniczanka: Kowalczyk – Żmuda, Pielach, Kursa (88 Greniuk), Cielebąk (67 Plesz), Szymala, Sikora, Nawrocki (22 Milcz), Sypeń, Zuber (75 Stepien), Kotowicz (60 Pacek).

Żółte kartki: Baran, Panas (Gryf).

Czerwona kartka: Wołoch (Gryf, 62 min, za faul).

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Strzelają tylko po przerwie

HUMMEL IV LIGA Drugi mecz i drugie pewne zwycięstwo piłkarzy Roberta Chmury. Po 4:0 na inaugurację z Powiślakiem Końskowola Lublinianka takim samym wynikiem zakończyła wyjazdowe spotkanie ze Spartą Rejowiec Fabryczny

Od pierwszego gwizdka atakowali goście i szybko mieli swoje okazje. Przez pierwszych kilkanaście minut bardzo dobre piłki z lewego skrzydła w pole karne posyłał Evandro Gomes. Ani Karol Kalita, ani Michał Paluch nie potrafili zamienić ich jednak na gole. W 35 minucie wydawało się, że będzie 0:1. Marcin Borówka faulował w swojej szesnastce Piotra Chodziutkę, a sędzia wskazał na „wapno”. Paluch przegrał jednak pojedynek z Michałem Szewczakiem i ostatecznie do przerwy goli nie było. W drugiej odsłonie wystarczyło jednak 10 minut, żeby było po meczu. Najpierw Kalita otworzył wynik po centrze bezpośrednio z... rzutu różnego. Swoje zrobiła niepewna interwencja bramkarza rywali Michała Szewczaka, a także wiatr. Jeżeli gospodarze mieli jeszcze nadzieję, że uda im się powalczyć, to szybko musieli zmienić plany. Kilka chwil później kolejny

stały fragment, chociaż tym razem rozegrany na krótko zakończył się podaniem przed szesnastkę i celnym strzałem do siatki w wykonaniu Wiktora Makowskiego. Na kwadrans przed końcem zawodów Mateusz Miśkiewicz podwyższył na 3:0 dla Lublinianki, a ostatni cios rywalom zadał Paluch, który zrehabilitował się za wcześniejsze pudła po ładnej, zespołowej akcji, w której asystę zaliczył w końcu Gomes. – Można powiedzieć, że mieliśmy ten mecz pod kontrolą od początku do końca. Sparta nie miała chyba ani jednej, dogodnej okazji. Nie przypominam sobie nawet interwencji naszego bramkarza. Znowu strzelaliśmy tylko po przerwie? Nie wiem, z czego to wynika. W pierwszej połowie sytuacji było chyba tyle samo co w drugiej. Nie potrafiliśmy jednak wykorzystać nawet rzutu karnego – mówi Robert Chmura, trener ekipy z Wieniawy. Szkoleniowiec od piątku ma już oficjalnie kolejnego nowego

zawodnika. Chodzi o obrońcę z Ukrainy Aleksandra Zhmuidę, który ostatnio był piłkarzem Epicentru Dunajowce. Prawy defensor od razu pojawił się w podstawowym składzie i rozegrał całe spotkanie. – Naprawdę wypadł bardzo pozytywnie, widać, że będziemy mieli z niego dużo pociechy. Na razie zostanie z nami do końca sezonu, a co będzie dalej zobaczymy – dodaje opiekun Lublinianki. (LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Lublinianka Lublin 0:4 (0:0)

Bramki: Kalita (50), Makowski (55), Miśkiewicz (76), Paluch (83).

Sparta: Szewczak – Orysz (66 Grzech-nik), Rutkowski, Ponurek, Borówka, Wołos, Panecki (70 Barabasz), Martyn (77 Guz), Piatrenka, Starok, Jasiński.

Lublinianka: Wójcicki – Zhmuida, Ptaszyński, Wójtowicz, Niegowski (85 Szczepaniak), Brzyski (85 Wadowski), Chodziutko (82 Malec), Kalita, Gomes, Makowski (65 Miśkiewicz), Paluch.

Żółte kartki: Borówka, Wołos, Barabasz (Sparta).

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Jedną nogą w grupie mistrzowskiej

HUMMEL IV LIGA Jeszcze dwa tygodnie Opolanin na pewno nie był faworytem do miejsca w czołowej szóstce tabeli grupy pierwszej. Problemy kadrowe, zmiana trenera i mecze z bezpośrednimi rywalami oznaczały, że to będzie trudne zadanie. Tymczasem w sobotę drużyna Daniela Koczona wygrała drugi mecz na wiosnę. Tym razem z Powiślakiem 1:0 i jest coraz bliżej grupy mistrzowskiej

Przed tygodniem zespół z Opola Lubelskiego wygrał z POM Iskrą Piotrowice 2:0 po bramkach z 90 i 92 minuty. W Końskowoli Kamil Król i spółka znowu grali do końca i raz jeszcze szczęście im sprzyjało. W 90 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego zagrożenie bramki Macieja Zagórskiego było minimalne, bo piłka nie leciała do żadnego z graczy Opolanina. Tymczasem Jakub Pryliński uchylił się w ostatniej chwili, ale stojący za nim Patryk Kędra pechowo skierował futbolówkę do własnej bramki. I niespodziewanie przyjezdni objęli prowadzenie. Sędzia doliczył jeszcze cztery minuty, ale tak, jak w całym spotkaniu gospodarze mieli duże problemy ze stwarzaniem sytuacji. Wypracowali sobie jeszcze jedną szansę. Pryliński wywalczył rzut wolny tuż przed szesnastką, ale huknął nad poprzeczką i wszystkie

punkty zabrali rywale. – Powtarzałem, że potrzebujemy przede wszystkim czasu, ale okazuje się, że szybko udało nam się to wszystko posklejać. Szczególnie mówiąc ja zawsze bardzo realnie oceniam wydarzenia boiskowe i kiedy będziemy słabsi, to na pewno to przyznam. Tym razem uważam, że ta wygrana była zasłużona, chociaż trzeba było czekać do samego końca. Tak naprawdę mówiłem już chłopakom, że jak nie możesz wygrać, to lepiej zremisować. A tu na koniec taka niespodzianka i gol na wagę trzech punktów – cieszy się Daniel Koczona, trener Opolanina. I dodaje, że jeszcze za wcześnie, żeby świętować awans do grupy mistrzowskiej. – Pierwsza połowa przebiegała pod nasze dyktando, druga była bardziej wyrównana, ale przez cały mecz wiatr sprawiał duże problemy, dlatego wielkich sytuacji ani z jednej, ani z drugiej

strony nie było. Mamy dobry wynik, drugie zwycięstwo na wiosnę, ale jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie. Musimy na spokojnie podejść do kolejnych spotkań i na pewno trzeba być cały czas czujnym. Sytuacja jest dużo lepsza niż dwa tygodnie temu, ale jeszcze poczekajmy ze świętowaniem – dodaje szkoleniowiec. (LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0)

Bramka: Kędra (90-samobójcza).

Powiślak: Zagórski – Nowak, Kędra, Kozak, Łuczowski, Gil (79 Olszewski), Pyda (65 Piasek), Zdunek (83 Gede), Bernat (70 Drzazga), Pryliński, Kawalec.

Opolanin: Szczepański – Wszółek, Pałka, Górniak, Leziak, Nieradko, Szymec-ki, Jakimiński (79 Ćwieka), Adamczuk (70 Łappo), Rybak (90+4 Sulek), Król.

Żółte kartki: Kawalec, Nowak, Piasek – Wszółek, Górniak.

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

Podzielili się punktami

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Cztery trafienia Dawida Gregoruka dla Granicy Terespol w wygranym 7:1 wyjazdowym meczu z Tytanem Wisznice. Szczęśliwe zwycięstwo Unii Żabików po bramce w doliczonym czasie. Remis w spotkaniu: Ar-Tig Huta Dąbrowa – Bad Boys Zastawie

Już z pierwszej kolejki rundy rewanżowej zmierzyły się mistrz i wicemistrz jesieni. Prowadzący w tabeli Grom Kąkolewnica podejmował rewelacyjnego beniaminka Az-Bud Komarówka Podlaska. Na otwarcie sezonu lepszy był Grom, który wygrał na wyjeździe 2:0. Gole w tamtym spotkaniu strzelili Łukasz Samociuk i Dawid Kanatek.

W rewanżu spotkanie było zacięte, zespoły grały w środku pola, kibice obejrzeli typowy mecz walki. Więcej okazji do zdobycia bramek mieli goście. Dogodnych sytuacji nie wykorzystali Piotr Mitura, Kacper Zieniuk i Karol Borkowski. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

Losy rywalizacji rozstrzygnęły się w drugiej odsłonie. Pierwsi z prowadzenia cieszyli się goście. – Straciliśmy bramkę dość przypadkowo. Po wybiciu piłki przez jednego z naszych zawodników trafiła ona w Karola Borkowskiego i wpadła do naszej bramki – relacjonuje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. Na wyrównanie gospodarze czekali tylko 180 sekund. Piłkę z prawej strony dośrodkował Paweł Muszyński. Futbolówka trafiła na głowę Rafała Zielińskiego, który posłał ją pod poprzeczkę po długim rogu. – Był to typowy mecz walki. Podział



Grom Kąkolewnica podzielił się punktami z drużyną Az-Bud Komarówka Podlaska

FOT. JAROSŁAW KALENIK

punktów jest sprawiedliwy – ocenia kierownik Gromu. Z wyniku zadowoleni też byli goście. – Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn – dodaje Witalij Mielniczuk, szkolenowiec beniaminka z Komarówki Podlaskiej.

Grom Kąkolewnica – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: R. Zieliński (78) – Borkowski (75).

Grom: Kaczmarek – M. Muszyński, Kosel, Madejski, P. Zieliński, R. Zieliński

(90 + 2 Wardziak), Musiatowicz (62 P. Muszyński), Lipiński, Samociuk (66 Dobrowolski), Lecyk, Marczuk.

Az-Bud: Nowachowicz – K. Klimiuk, Kania, Mitura, Sokołowski, Barańczuk, M. Klimiuk (70 Patkowski), Borowski (75 Grabiński), Borkowski, Zieniuk (55 Bogucki), Mróz.

Unia Żabików powiększyła dorobek o cenne trzy punkty po wygranej 1:0 z Bizonem Jeleniec. – Remis byłby wynikiem sprawiedliwym. Zespołom grało się trudno, nasze

boisko jest nierówne – mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii Żabików.

Bramkę na wagę zwycięstwa gospodarze zdobyli w drugiej minucie doliczonego czasu. Jakub Pieńko wrzucił piłkę z autu, przedłużył ją Krystian Garbacik, a ta wpadła do siatki. – Mecz był na remis. Zagraliśmy dobre zawody na trudnym boisku. Szkoda straconej bramki i punktów w końcówce

meczu – mówi szkolenowiec Bizona Mariusz Ciołek.

Unia Żabików – Bizon Jeleniec 1:0 (0:0)

Bramka: Garbacik (90 + 2).

Żabików: Sposób – Pieńko, Frączek, Kępa, Kałuski, Semenik, Garbacik, Kockodaj, Wachnik (72 Kozieł), Rybak (72 Pliszka), Pawelec.

Bizon: Kopeć – Komorek, Gajda, Rybka, Maciej Izdebski, Mateusz Izdebski, Gajownik, Gryczka, Piotrowski (46 Sokołowski), Wietrak, Michałak.

Pozostałe mecze 16 kolejki: Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Sokół Adamów 1:2 (Dymek 20 – Czubek 10, Mateusz Baran 70) • **Orzeł Czemierniki – LKS Agrotex Milanów 3:1** (Sobieszek 55, 86, Kacper Dobosz 68 – Podgajny 59) • **Kujawiak Stanin – ŁKS Łazy 0:1** (Kirył 30) • **Ar-Tig Huta Dąbrowa – Bad Boys Zastawie 1:1** (P. Łukasiak 22 – Stosio 35). **Czerwona kartka:** Andrzej Nurzyński (Bad Boys) w 88 min, za drugą żółtą • **Unia Krzywda – LZS Dobryń 1:0** (Rosłoń 77) • **Tytan Wisznice – Granica Terespol 1:7** (Wtykło 72 – Sawtyruk 1, Gregoruk 44 z karnego, 56, 58, 75, Tymon 49, Zasiuk 78).

1.	Grom	16	44	50-7
2.	ŁKS	16	34	49-25
3.	Az-Bud	16	33	38-16
4.	Żabików	16	31	30-17
5.	Krzywd	16	29	30-18
6.	Bad Boys	16	28	40-33
7.	Sokół	16	27	37-24
8.	Kujawiak	16	21	21-23
9.	Dobryń	16	20	34-29
10.	Orzeł	16	19	20-32
11.	Milanów	16	17	35-50
12.	Tytan	16	15	27-49
13.	Młodzieżówka	16	13	23-37
14.	Bizon	16	12	19-39
15.	Ar-Tig	16	10	26-55
16.	Granica	16	9	28-53

3 kwietnia: Sokół – Krzywda • Dobryń – Ar-Tig • Bad Boys – Tytan • Granica – Kujawiak • Łazy – Orzeł • Milanów – Żabików • Bizon – Grom • Az-Bud – Młodzieżówka.

(GROM)

Mistrz Polski pokonany

PGE EKSTRALIGA Żuźlowcy Motoru Lublin zdali pierwszy poważny sprawdzian przed startem sezonu. W weekend dwukrotnie pokonali mistrza Polski – Betard Spartę Wrocław – w towarzyskich potyczkach. Kibice mieli też po raz pierwszy okazję zobaczyć w akcji Maksyma Drabika, który powrócił do sportu po dłuższej przerwie

Krzysztof Kurasiewicz

W Lublinie daje się odczuć głód żuźła na najwyższym poziomie. Nie chodzi jednak wyłącznie o zawodników, ale kibiców również, bo w sobotę zmagania śledziło na żywo ponad pięć tysięcy osób.

– Jeszcze wczoraj ścigałem się w Bydgoszczy na swoim pierwszym turnieju w tym sezonie, ale dobrze jest być z powrotem w Lublinie. To będą moje pierwsze okrążenia na naszym torze. Jestem gotowy i przekonany, że to będzie dobry rok – mówił jeszcze przed rozpoczęciem sobotniej rywalizacji Mikkel Michelsen, który w piątek był trzeci podczas XXXIII Kryterium Asów (siódmy był Jarosław Hampel, a ósmy Dominik Kubera).

Wymieniona trójka może powiedzieć, że zanotowała solidny występ w pierwszym sparingu. Duńczyk w czterech startach miał 11 punktów, ale nie był najsukceszniejszym jeźdźcem w całym meczu. Na to miano zapracował sobie ten, na którego kibice szczególnie liczą, czyli Maksym Drabik. Zawodnik, który wraca do jazdy na wysokim poziomie po dłuższej przerwie, zbierał 13 punktów.

Po pierwszych dwóch seriach startów prowadzili lublinianie 22:20, ale nie można powiedzieć, że była to komfortowa przewaga.



FOT. RAFAŁ WŁOSEK

Dopiero w ósmym biegu przyszło przełamanie, kiedy to Mikkel Michelsen finiszował jako pierwszy, a za jego plecami Wiktor Lampart przypilnował Daniela Bewleya i Gleba Czugunowa. Po kolejnych dwóch remisach biegowych było 33:27. Gospodarze triumfowali 49:41, a ostatnią „trójkę” w tym spotkaniu zapisał na swoim koncie Maksym Drabik.

Rewanżowe starcie w stolicy Dolnego Śląska również nie zawiodło

sympatyków żuźła, których na trybunach Stadionu Olimpijskiego było około sześć tysięcy. W nim ponownie lepsi okazali się żółto-biało-niebiescy, którzy triumfowali 46:44.

Podobnie jak w sobotę, tak i w niedzielę, obie drużyny szły początkowo łeb w łeb. Po pierwszej serii był remis po 12, ale potem inicjatywa przeszła w ręce Motoru. Dzięki wygranej 4:2 duetu Jarosław Hampel-Dominik Kubera

w piątym wyścigu goście objęli prowadzenie, którego nie oddali już do samego końca. Jeszcze po 12. biegu podopieczni Macieja Kuciapy mieli 12 punktów w zapasie. Potem jednak różnica między ekipami znacząco się zmniejszyła.

W gonitwach nominowanych wicemistrzowie Polski mieli niewiele do powiedzenia, bo „trójki” dowozili do mety Gleb Czugunow i Tai Woffinden. To był jednak

zbyt mało, żeby Sparta mogła wygrać zwycięstwo na własnym torze – przegrała 44:46.

Tym razem żaden z żuźlowców Motoru nie przekroczył granicy 10 zdobytych punktów. Najlepiej wypadł Dominik Kubera (9+1). Natomiast po stronie wrocławian królowali Maciej Janowski (12+1) oraz Tai Woffinden (11+1).

Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław 49:41

Motor: 9. Dominik Kubera 6+3 (1*, 1*, 2, 1, 1*), 10. Jarosław Hampel 8+1 (3, 2, 1*, w, 2), 11. Maksym Drabik 13 (2, 2, 3, 3, 3), 12. Fraser Bowes 0 (0, -, 0, -), 13. Mikkel Michelsen 11 (2, 3, 3, 3), 14. Wiktor Lampart 6+2 (2, 2*, 2*), 15. Mateusz Cierniak 5+2 (1*, 1, 2*, 1), 16. Mateusz Tudzień 0 (0, 0, 0).

Sparta: 1. Tai Woffinden 11 (3, 2, 3, 3, 0), 2. Artiom Łaguta z/z, 3. Daniel Bewley 9 (0, 3, 1, 2, 3), 4. Gleb Czugunow 3+1 (0, 1, 0, 2*, 0), 5. Maciej Janowski 9 (1, 3, 2, 1, 2), 6. Michał Curzytek 2+1 (0, 1, 0, 1*, 0), 7. Bartłomiej Kowalski 7 (3, 3, 0, 0, 1).

Betard Sparta Wrocław – Motor Lublin 44:46

Motor: 1. Mikkel Michelsen 8+1 (1, 3, 2*, 2), 2. Maksym Drabik 9 (2, 1, 3, 2, 1), 3. Jarosław Hampel 8 (3, 3, 1, 1), 4. Dominik Kubera 9+1 (2, 1, 3, 1*, 2), 5. Mateusz Tudzień 0 (0, -, -, -), 6. Wiktor Lampart 4 (1, 0, 3, 0, 0), 7. Mateusz Cierniak 7+1 (3, 3, 1*), 8. Fraser Bowes 1 (1, 0, 0, 0).

Sparta: 9. Mateusz Panicz 0 (0, 0, -, -), 10. Tai Woffinden 11+1 (3, 2, 1, 2*, 3), 11. Gleb Czugunow 10 (2, 0, 2, 3, 3), 12. Daniel Bewley 8+1 (1, 2, 1*, 3, 1), 13. Maciej Janowski 12+1 (3, 2, 2, 3, 2*), 14. Michał Curzytek 1 (0, 1, d, 0), 15. Bartłomiej Kowalski 2 (2, 0, 0, 0).

Zaskakują ekspertów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów zdobyła komplet punktów w meczu z Błękitem Cynców i może teraz w większym spokoju patrzeć na poczynania swoich rywali z dołu tabeli

Kamil Koziół

Zima w Kurowie była bardzo niespokojna, bo miejscowa Garbarnia przeszła sporą przebudowę. Zespół opuścili filary – Jakub Baran i Przemysław Figiel. Pierwszy postawił na karierę sędziowską, drugi natomiast wyjechał zagranicę. Dodatkowo, swoją obecność na meczach Garbarni mocno zredukować musiał Damian Kopeć, któremu również przeszkadzają obowiązki zawodowe. Na następców o wielkich nazwiskach klubu z Kurowa najzwyczajniej nie stać, więc trener Robert Mirosław musiał mocno głowić się układając skład na rundę wiosenną. W bramce Barana postanowił zastąpić Sebastianem Antoniakiem, który do tej pory grał w drużynie rezerw. Z kolei do ataku zaangażował Andrzeja Bednarę. To ponad 40-letni zawodnik, który ostatnio grał w BKS Bogucin. To wszystko sprawiło, że Robert Mirosław nie mógł spokojnie czekać na ligową wiosnę, zwłaszcza, że wyniki zimowych sparingów nie dawały zbyt wiele powodów do optymizmu.

Kiedy jednak zaczęło się poważne granie, to Garbarnia zaczęła miło zaskakiwać ekspertów. Przed tygodniem wywalczyła punkt w Rykach, a w sobotę dopisała do swojego konta 3 „oczka” w starciu z Błękitem Cynców.

Mecz jednak rozpoczął się bardzo źle dla gospodarzy, którzy stracili gola już w 4 min. Szczęśliwym strzelcem był Viktor Adamchuk. To ciekawa postać, bo na co dzień jest on fizjoterapeutą w Górniku Łęczna. Szybko stracony gol sprawił, że Robert Mirosław



Mateusz Bieniek świętuje zdobycie gola w sobotnim meczu w Kurowie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

postanowił nieco zmienić taktykę. Jedną z tych rozsad było przesunięcie Mateusza Bieńka na skrzydło. Okazało się to kluczowym ruchem, który jeszcze w pierwszej połowie dał Garbarni dwa gole.

Drugą połowę jednak podobnie jak pierwszą lepiej rozpoczęli przyjezdni, którzy już w 57 min doprowadzili do remisu za sprawą Karola Zawrotniaka. To zdecydowanie najbardziej znana postać w całej lubelskiej klasie okręgowej, a swoją popularnością przebijają wszystkich kolegów z Błękitu. Karol Zawrotniak na co dzień jest bowiem znanym wokalistą disco polo i jako Defis ma na

swoim koncie miliony wyświetleń na YouTube, a także wspólne występy z największymi gwiazdami polskiej sceny muzyki tanecznej. Sobotni mecz w Kurowie pokazał, że równie dobrze radzi sobie także na zielonej murawie.

Szkoda tylko, że jego ciężkiej pracy nie byli w stanie wykorzystać koledzy z zespołu. Bardzo szybko stracili bowiem kolejne dwie bramki, które padły po bliźniaczo podobnych akcjach. Zmieniali się tylko zawodnicy, którzy je wykańczali. W 59 min zrobił to Sebastian Chabros, a w 61 min Jakub Gałka. To ostatecznie zamknęło emocje w tym spotkaniu i pozwoliło Garbar-

ni dopisać sobie komplet punktów.

Garbarnia, po wywalczeniu w rundzie wiosennej już 4 punktów, poprawiła swoją sytuację w kontekście walki o utrzymanie. Tego samego nie mogą powiedzieć w Cyncowie. Remis z LKS Stróża i porażka w Kurowie sprawia, że walka o uniknięcie degradacji dla beniaminka będzie trwać zapewne do samego końca. Teraz przed Błękitem rywal znacznie bardziej wymagający – Stal Poniatoła. – Każdy chce bić lidera. Zdajemy sobie sprawę, że to rywale będą zdecydowanym faworytem. Nie zamierzamy się jednak poddawać, chociaż różnica potencjałów obu ekip jest jed-

nak dość wyraźna – mówi Paweł Kamiński, opiekun Błękitu.

Garbarnia Kurów – Błękit Cynców 4:2 (2:1)

Bramki: Bieniek (28, 39), Chabros (59), Gałka (61) – Adamchuk (4), K. Zawrotniak (57).

Garbarnia: Antoniak – Dados, Bednara (66), Kusiak, Kozak (53 Chabros), Dajos, Gałka, Wałach (78 Łubek), Mazurkiewicz (46 Muszyński), Głowacki, M. Złot, Bieniek (81 Gałkiewicz).

Błękit: Wierzbicki – Sowa, Grzesiuk, Sidorowski (68 Tkacz), Bednaruk, Adamchuk, Mroczek (78 Wezgraj), Chapuła, Gajus (65 Serafin), Szkutnik, K. Zawrotniak.

Żółte kartki: Wałach – Bednaruk, Mroczek, Grzesiuk. **Czerwona kartka:** Bedaruk (78 min za dwie żółte). **Sędziował:** Gawlik. **Widzów:** 100.

Zdolna młodzież

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia

Piaski wygrywa w Annopolu. Jedną z bramek zdobył zaledwie 15-letni Mikołaj Donda

Wyniki: Garbarnia Kurów – Błękit Cynców 4:2 (Bieniek 28, 39, Chabros 59, Gałka 61 – Adamchuk 4, K. Zawrotniak 57) • **KS Cisowianka Drzewce – Sygnał Lublin 3:2** (Pytka-Wasil 33, Szczotka 45 z karnego, Radzikowski 89 – Fiedień 38 z karnego, 87) • **Polesie Kock – Janowianka Janów Lubelski 0:3** (Duda 15, 22, M. Pawełkiewicz 28) • **Wisła II Puławy – Orion Niedrzwica 3:2** (Pionka 17, Kondracki 35, Lisowski 90+3 – Piorun 21, 22) • **Avia II Świdnik – Unia Bełżyce 0:3** (Wójtowicz 30, Pomorski 67, Plewik 70) • **Wisła Annopol – Piaskovia Piaski 0:3** (Lipa 20, K. Nowak 64 z karnego, Donda 73) • **LKS Stróża – Sokół Konopnica 2:1** (Wesołowski 75, Kowalik 85 – K. Wójcik 31) • **Stal Poniatoła – MKS Ruch Ryki 3:0** (Gąsiorowski 12 z karnego, Tkaczyk 60, Poleszak 90 z karnego).

1. Stal	17	48	65-16
2. Cisowianka	17	42	70-14
3. Janowianka	17	42	64-15
4. Piaskovia	17	32	33-25
5. Unia	17	28	36-33
6. Sygnał	17	25	41-40
7. Orion	17	23	28-33
8. Polesie	17	22	32-31
9. Garbarnia	17	21	29-39
10. Stróża	17	19	35-42
11. Wisła II	17	17	43-72
12. Błękit	17	17	35-44
13. Ruch	17	14	20-48
14. Avia II	17	14	30-53
15. Sokół	17	13	23-42
16. Wisła	17	13	28-65

2-3 kwietnia: Unia – Polesie • Janowianka – Wisła • Piaskovia – Cisowianka • Sygnał – Wisła II • Orion – Stróża • Sokół – Garbarnia • Błękit – Stal • Ruch – Avia II.

Wcale nie było łatwo

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce znowu miał kłopoty. Tym razem jednak faworytowi rozgrywek udało się wywalczyć komplet punktów w konfrontacji z Sygnałem Lublin

Wyjście na mecz Sygnału Lublin zawsze okazuje się dla kibiców dobrym ruchem. Podopieczni Przemysława Drabika grają ciekawy ofensywny futbol i często zapominają o obronie. Efektem ich poczynania jest zazwyczaj spora ilość bramek. Mimo, że w rundzie wiosennej rozegrali dopiero dwa mecze, to w spotkaniach z ich udziałem padło już 13 goli.

I właśnie to radosne podejście do obowiązków defensywnych dało o sobie znać w 33 min meczu w Drzewcach. Mateusz Antoniak posłał z połowy boiska typową „świecę” w pole karne Sygnału. Goście biernie przyglądali się spadającej piłce. Nie robił tego za to Kacper Pytka-Wasil, który dopadł do

futbolówki i pokonał Michała Furmana. 5 min później był już remis, bo błąd tym razem popełnił Jan Miazek. Amerykański golkeeper Cisowianki sfaulował w polu karnym Jarosława Mazura i sędzia podyktował rzut karny. Na gola zamienił go Marcin Fiedień. Lublinianom nie udało się dowieźć remisu do końca pierwszej połowy, bo tuż przed ostatnim gwizdkiem w tej części spotkania w polu karnym w głowę Mateusza Łakomego trafił Furman. Arbiter znowu wskazał na „wapno”, z którego nie pomylił się Konrad Szczotka.

Po zmianie stron Sygnał zaczął grać odważniej, ale długo nie przekładało się to na dogodne sytuacje do zdobycia gola. W końcu jednak przyszła 87 min, w której Fiedień wykorzystał dobre podanie

od Wiktora Rakowskiego i doprowadził do remisu. Później jednak zbyt ekspresyjnie celebrował swoją radość i został za to wyrzucony z boiska. Grający w przewadze liczebnej gospodarze skorzystali z osłabienia rywali i w 89 min zapewnili sobie zwycięstwo. Zrobił to Sławomir Radzikowski, który wykazał się największym sprytem podczas wykonywania rzutu różnego.

Mimo zwycięstwa, kibice Cisowianki nie mogą być do końca zadowoleni z gry swoich pupili. Ten zespół przed startem rundy wiosennej był typowany do awansu do IV ligi. Remis w Niedrzwicy i wymęczone zwycięstwo z Sygnałem nie są jednak dobrym prognostykiem na resztę sezonu. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Orion, jak i Sygnał to silni przeciw-

nicy. Podobnie jest jednak z Piaskovią Piaski, z którą ekipa Łukasza Gizy zagra w kolejnej kolejce. Aby wygrać w Piaskach, Cisowianka musi grać lepiej niż w sobotę w Drzewcach. (KK)

KS Cisowianka Drzewce – Sygnał Lublin 3:2 (2:1)

Bramki: Pytka-Wasil (33), Szczotka (45 z karnego), Radzikowski (89) – Fiedień (38 z karnego, 87).

Cisowianka: Miazek – Antoniak, Łakomy (53 Pacocha), Daniel, D. Giziński (46 Wankiewicz), Dudkowski, Janik (46 Pięta, 73 R. Giziński), Kędra, Pytka-Wasil, Kobus (64 Radzikowski), Szczotka.

Sygnał: Furman – Bober, Jabłoński, Mordziński, Piwowarski, Fiedień, Karwat, Książek, Mazur, Rakowski (89 Bubicz), Gąsior.

Żółte kartki: Miazek – Furman. **Czerwona kartka:** Fiedień (87 min za niesportowe zachowanie). **Sędziował:** Komorek. **Widzów:** 100.



Konrad Szczotka w sobotę zdobył jedną z bramek dla Cisowianki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lider pokazał prawdziwą moc

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość w pierwszym domowym meczu rundy wiosennej nie miała litości dla Roztocza Szczepieszyń. Podopieczni trenera Pawła Lewandowskiego wbili rywalom aż pięć bramek i udowodnili, że są głównym kandydatem do awansu w bieżącej kampanii

W poprzedniej kolejce ekipa ze Starego Zamościa pokonała na wyjeździe Granicę Lubycza Królewska różnicą trzech bramek i w niedzielę chciała równie udanie zaprezentować się w tej rundzie przed własną publicznością. Gospodarze od razu ruszyli do ataku od pierwszych minut i w 23 minucie wyszli na prowadzenie, kiedy dobrą akcją oskrzydającą zamknął mocnym strzałem pod poprzeczkę Bartosz Nizioł.

Na kolejne trafienia miejscowi kibice musieli nieco poczekać. Trzy minuty po wznowieniu gry po przerwie na 2:0 płaskim strzałem tuż sprzed linii pola karnego podwyższył Szymon Dyrkacz. W 65 minucie na listę strzelców wpisał się Tomasz Goździuk wykańczając technicznym strzałem akcję swoich kolegów, a chwilę później dobre dośrodkowanie z rzutu różnego na gola po strzale głową zamienił Bartłomiej Mazur. Nie był to jednak koniec strzeleckich popisów Omega, bo w 72 minucie po raz drugi na listę strzelców tego dnia wpisał się Nizioł. Snajper gospodarzy wykrzystał fatalne nieporozumienie jednego z obrońców Roztocza z bramkarzem i strzałem z ostrego kąta ustalił wynik spotkania.



Omega Stary Zamość wznowiła rundę wiosenną od dwóch pewnych zwycięstw

FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

– Jestem zadowolony w wyniku, choć przyznam szczerze, że nasza gra nie mogła nikogo rzucić na kolana – przyznał po końcowym gwizdku Paweł Lewandowski, trener Omega. – Wygraliśmy pięcioma bramkami, choć mogliśmy pokusić się o jeszcze więcej trafień. Po dwóch meczach mamy o sześć punktów i osiem zdobytych bramek więcej. Przyznam szczerze, że nie pamiętam, kiedy tak udanie pod względem wyników otwieraliśmy rundę rewanżową – dodał szkoleniowiec lidera tabeli. – W pierwszej

kolejce udało nam się zremisować z drugą w tabeli Tanwią Majdan Stary, co należało uznać za nasz sukces. Jednak w meczu z liderem okazaliśmy się już zdecydowanie słabsi – powiedział po meczu Grzegorz Paczos, który od tej rundy jest odpowiedzialny za wyniki Roztocza, a wcześniej pracował z grupami młodzieżowymi w regionie. – Jest tu młody i ambitny zespół, który chce się rozwijać, podobnie zresztą jak ja, dlatego zdecydowaliśmy się na współpracę. Zimą odeszło z drużyny kilku zawodników, ale staramy się

wprowadzać do drużyny młodzież i chcemy skutecznie powalczyć o bezpieczne miejsce w tabeli na koniec sezonu – zapewnia nowy szkoleniowiec Roztocza.

Omega Stary Zamość – Roztocze Szczepieszyń 5:0 (1:0)

Bramki: Nizioł (23, 72), Sz. Dyrkacz (48), Goździuk (65), Mazur (67).

Omega: Hańdo – Baran, Mikulski, B. Mazur, Goździuk (73 Dywański) – Tchórz (73 Smyk), Bubela (70 Radziszewski), Sz. Dyrkacz (70 Pieczykolan) – Olech (63 D. Dyrkacz), Nizioł, Samulak.

Roztocze: Kwapisz – Alterman (85 Pupiec), Dycha, D. Kurzawa, Fiedor – S. Kurzawa (88 Bulak), Harkot, Ligaj – Bajek

(88 Mazurek), Brodaczewski (70 Sykula), Wróbel (88 Wiśniewski).

Sędziował: Kacper Pańko.

Cenne trzy punkty w minionej kolejce zainkasował wicelider czyli Tanew Majdan Stary. Zespół trenera Krzysztofa Surmy wygrał w Łukowej z tamtejszą Victorią 1:0, a gola na wagę trzech punktów zdobył niezawodny Tomasz Blicharz. Bardzo dobrą formę strzelecką u siebie zaprezentowała także Olimpia Miączyn, która pokonała aż 5:1 Włóknarza Frampol. Dubletami w tym spotkaniu popisał się Tomasz Łyp i Przemysław Gałka, który od tej rundy jest grającym trenerem ekipy z Miączyna. Jak widać jego osoba jest wzmocnieniem drużyny nie tylko pod kątem szkoleniowym, ale również piłkarskim.

Dwa rzuty karne i dwa niecodzienne trafienia zobaczyli w niedzielę kibice w Łabuniach. Tamtejsza Sparta przegrywała po голу zdobytym z rzutu karnego przez Macieja Wasylę, ale później strzałem bezpośrednim z rzutu różnego bramkarza gości pokonał Kamil Bosiak. Później jednak z „wapna” trafił Michał Towbin, a w drugiej połowie dołożył kolejne trafienie i to szczególnej urody. Zawodnik Korony zdecydował się bowiem na strzał z własnej połowy i wyszedł mu on idealnie bo piłka wpadła do bramki rywali.

Pozostałe wyniki Keeza zamojskiej klasy okręgowej: Victoria Łukowa – Tanew Majdan Stary 0:1 (T. Blicharz 67) • Olimpia Miączyn – Włóknarz Frampol 5:1 (Kawęcki 9-samobójczy, Łyp 39, 42, Gałka 74, 89 – Swatowski 66) • Andoria Mircze – Błękitni Obsza 1:3 (Szumlański 45 – Wróbel 3, 65, Farion 21) • Pogoń 96 Łaszczówka – Metalowiec Goraj 2:0 (Kłos 25, 30) • Sparta Łabunie – Korona Łaszczów 1:3 (Bosiak 28 – Wasyl 4-karny, Towbin 45-karny, 67) • Olimpiakos Tarnogród – Tur Turobin 1:1 (M. Grabowski 90 – Gałka 42) • Granica Lubycza Królewska – Łada 1945 Biłgoraj 1:4 (Chmielowiec 83 – Josue 20, 46, Kubik 39, Konopka 64)

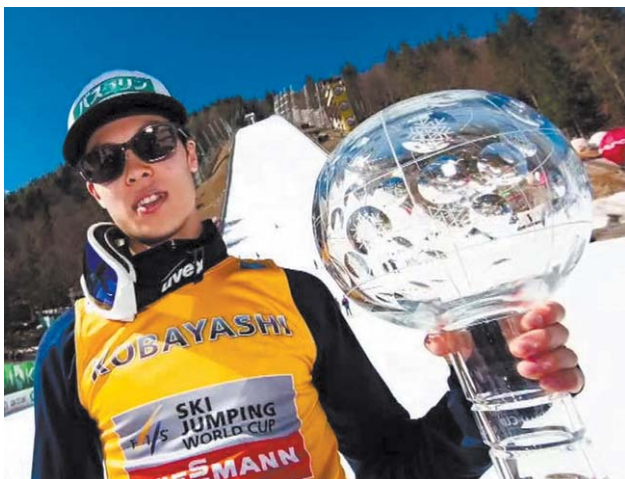
1. Omega	17	45	53-14
2. Tanew	17	42	43-14
3. Błękitni	17	40	36-12
4. Łada	17	33	40-20
5. Olimpia	17	28	33-28
6. Olimpiakos	16	27	25-21
7. Granica	17	23	25-28
8. Roztocze	17	21	21-28
9. Pogoń	17	19	31-29
10. Metalowiec	17	19	17-28
11. Korona	17	18	28-33
12. Victoria	17	17	35-36
13. Andoria	17	17	28-39
14. Włóknarz	17	16	23-46
15. Sparta	17	12	25-57
16. Tur	17	8	18-48

2-3 kwietnia: Łada – Olimpia • Włóknarz – Sparta • Korona – Pogoń • Metalowiec – Olimpiakos • Tur – Andoria • Błękitni – Tanew • Victoria – Omega • Roztocze – Granica.

Pożegnanie z niesmakiem

SKOKI NARCIARSKIE Sezon 2021/2022 przeszedł do historii, a zdobywcą Kryształowej Kuli został Japończyk Ryoyu Kobayashi, choć w ostatnich tegorocznych konkursach karty rozdawali Słowacy. Informacją weekendu dla polskich kibiców jest jednak zakończenie pracy z kadrą trenera Michała Doleżala

Onieprawdopodobnej przyszłości czeskiego szkoleniowca spekulowano już od dłuższego czasu. Dlatego Doleżał zdecydował, że sam poinformuje, że nie przedłuży wygasającego z końcem sezonu kontraktu i zrobił to tuż po zakończeniu piątkowego konkursu indywidualnego, w którym brylowali Słowacy. – Zdecydowałem i chciałem oficjalnie ogłosić, że umowa ze mną nie będzie przedłużona. To wyszło można powiedzieć z dwóch stron – powiedział szkoleniowiec w rozmowie z Eurosportem. – To co się działo w mediach w ostatnich miesiącach – wszystko czytałem. Tak się nie robi. W czwartek rozmawiałem ze sztabem, zawodnikami i oficjalnie im ogłosiłem decyzję. Chciałem, aby wyszło to ode mnie. Przeżyłem sześć lat w Polsce w bardzo dobrych warunkach. Coś też zrobiliśmy bo pojawiły się sukcesy. Muszę podziękować zawodnikom, sztabowi za zaufanie i całą pracę. Wiem, że miałem najlepszy team na świecie



Ryoyu Kobayashi okazał się najlepszym skoczkiem narciarskim w sezonie 2021/2022

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

– przyznał kończący swoją pracę trener reprezentacji Polski.

Doleżał został członkiem sztabu reprezentacji Polski w sezonie 2016/2017 jako asystent trenera Stefana Horngachera. Kiedy Austriak zdecydował się na przejście do reprezentacji Niemiec, przyjął posadę głównego szkoleniowca Białe-Czerwonych, którą pełnił przez trzy sezony – 2019/2020, 2020/2021 oraz 2021/2022.

Kamil Stoch i spółka na pożegnanie Doleżala zajęli pod jego wodzą czwarte miejsce w konkursie drużynowym. Z kolei w niedzielę, na zakończenie sezonu szansę na miejsce na podium miał Żyła, ale w drugiej serii skoczył ledwie 221.5 m i wypadł z czołowej dziesiątki i tym samym najlepszym z Polaków okazał się Dawid Kubacki zajmując dziewiąte miejsce. Zawody wygrał Marius Lindvik i za-

kończył sezon na trzecim miejscu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Drugie miejsce przypadło Karlowi Geigerowi, a zdobywcą Kryształowej Kuli okazał się Ryoyu Kobayashi. Dla Japończyka to drugi triumf w cyklu PŚ w karierze.

WYNIKI PIĄTKOWEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Ziga Jelar (232 m, 239 m) 468.2 pkt • 2. Peter Prevc (226 m, 237 m) 464.8 pkt • 3. Anze Lanisek (230 m, 230.5 m) 458.5 pkt • 4. Timi Zajc (228 m, 224 m) 454.8 pkt • 5. Ryoyu Kobayashi (223.5 m, 237 m) 452.8 pkt • 6. Stefan Kraft (222 m, 228.5 m) 450.3 pkt • 7. Domen Prevc (234.5 m, 220 m) 443.5 pkt • 8. Yukiya Sato (231.5 m, 238.5 m) 442.9 pkt • 9. Halvor Egner Granerud (229.5 m, 234.5 m) 442.2 pkt • 10. Manuel Fettner (227 m, 231 m) 441.8 pkt • 11. Kamil Stoch (228 m, 222 m) 438.3 pkt • 15. Jakub Wolny (228 m, 226 m) 429.5 pkt • 18. Piotr Żyła (218 m, 226 m) 427.7 pkt • 20. Andrzej Stękała (223 m, 224

m) 422 pkt • 26. Dawid Kubacki (208.5 m, 228.5 m) 408.2 pkt.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU DRUŻYNOWEGO

1. Słowenia 1601.1 pkt • 2. Norwegia 1576.9 pkt • 3. Austria 1544.2 pkt • 4. Polska 1522.2 pkt • 5. Niemcy 1425.8 pkt • 6. Japonia 1355.3 pkt • 7. Finlandia 1259.5 pkt • 8. Szwajcaria 1198.1 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Marius Lindvik (241.5 m, 245.5 m) 455.1 pkt • 2. Yukiya Sato (236.5 m, 242.5 m) 446.8 pkt • 3. Peter Prevc (235.5 m, 240 m) 438.6 pkt • 4. Timi Zajc (233 m, 240 m) 437.2 pkt • 5. Anze Lanisek (231 m, 244.5 m) 435.7 pkt • 6. Ziga Jelar (239 m, 232 m) 435.2 pkt • 7. Cene Prevc (241 m, 246 m) 425.4 pkt • 8. Ryoyu Kobayashi (235.5 m, 230.5 m) 423.7 pkt • 9. Dawid Kubacki (231 m, 235 m) 422.5 pkt • 10. Michael Hayböck (226 m, 244.5 m) 421.7 pkt • 12. Piotr Żyła (237.5 m, 221.5 m) 419 pkt • 14.

Kamil Stoch (225 m, 231.5 m) 416.3 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA PLANICA 7

1. Timi Zajc 1532.5 pkt • 2. Marius Lindvik 1528.7 pkt • 3. Peter Prevc 1525.1 pkt • 10. Kamil Stoch 1465.5 pkt • 14. Piotr Żyła 1440.9 pkt • 15. Dawid Kubacki 1420.1 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA W LOTACH

1. Ziga Jelar 270 pkt • 2. Timi Zajc 260 pkt • Stefan Kraft 224 pkt • 6. Piotr Żyła 160 pkt • 11. Dawid Kubacki 83 pkt • Kamil Stoch 74 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA ZA SEZON 2021/2022

1. Ryoyu Kobayashi 1621 pkt • 2. Karl Geiger 1515 pkt • 3. Marius Lindvik 1231 pkt • 4. Halvoer Egner Granerud 1227 pkt • 5. Stefan Kraft 1069 pkt • 14. Piotr Żyła 480 pkt • 19. Kamil Stoch 397 pkt • 27. Dawid Kubacki 231 pkt.

Final w Tarnowie

PIŁKA RĘCZNA Arena Jaskółka Tarnów TOSiR będzie gospodarzem spotkania finałowego obecnej edycji PGNiG Pucharu Polski mężczyzn. Taką decyzję podjął Związek Piłki Ręcznej w Polsce

56. mecz finałowy w historii PP zostanie rozegrane w pierwszy weekend czerwca. Wystąpią w nim zwycięzcy spotkań półfinałowych pomiędzy Łomżą Vive Kielce i Energa MKS Kalisz oraz Orlen Wisłą Płock i Azotami Puławy. Pierwszy z meczów rozegrany zostanie 6 kwietnia, data starcia puławian w Płocku nie jest jeszcze znana. Pierwotny termin kolidował bowiem z występem Nafciarzy w 1/8 finału Ligi Europejskiej. Tarnów po raz pierwszy w historii będzie gospodarzem finału. Arena Jaskółka może pomieścić blisko 4500 widzów. Pucharu Polski broni mistrz Polski Łomża Vive Kielce. W 2021 podopieczni trenera Tałanta Dujsezbajewa triumfowali w PP po raz 17. i 12. z rzędu. W ubiegłym roku pokonali rewelacyjnego półfinałistę Grupę Azoty SPR Tarnów. **(GROM)**

Niespodzianka w Lubinie

PLUSLIGA SIATKARZY Cuprum lepsze od klubowego mistrza Europy

Wychodzi bokiem intensywnie tempo rozgrywania spotkań przez Grupę Azoty ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle. Najlepsza klubowa drużyna Europy przegrała na wyjeździe z Cuprum Lubin 2:3. Warto podkreślić, że sobotnie starcie w Lubinie było już trzecim w ciągu tygodnia. W ubiegłą niedzielę kędzierzynianie wygrali na wyjeździe z Indykpołem AZS Olsztyn (3:0), zaś we wtorek 3:2 w Rzeszowie z Asseco Resovia. **(GROM)**

Wyniki 25. kolejki: GKS Katowice – PGE Skra Bełchatów 1:3 (25:21, 19:25, 21:25, 19:25) ● Ślepsk Malow Suwałki – Trefl Gdańsk 2:3 (25:20, 15:25, 25:20, 20:25, 12:15) ● Cuprum Lubin – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (25:22, 19:25, 22:25, 27:25, 15:11) ● Aluron CMC Warta Zawiercie – Asseco Resovia Rzeszów ● Cerrad Enea Czarni Radom – Jastrzębski Węgiel zakończyły się po zamknięciu wydania ● **28 marca:** Indykpol AZS Olsztyn – Projekt Warszawa ● PSG Stal Nysa – LUK Lublin (godzina 20.30, transmisja w Polsacie Sport).

1. ZAKSA	24	61	67:19
2. Jastrzębski	23	60	64:20
3. Skra	25	58	69:35
4. Warta	24	44	52:41
5. Resovia	24	39	49:43
6. AZS	24	38	48:42
7. Projekt	24	35	45:49
8. GKS	25	34	46:52
9. Trefl	23	30	40:44
10. Cuprum	25	26	42:60
11. LUK	24	24	35:56
12. Ślepsk	25	23	32:60
13. Czarni	24	20	27:59
14. Stal	24	15	28:64

1 kwietnia: Ślepsk – GKS ● Projekt – Stal ● **2 kwietnia:** Skra – Czarni ● Warta – LUK (godzina 17.30, transmisja w Polsacie Sport) ● Resovia – Cuprum ● **3 kwietnia:** Jastrzębski – ZAKSA ● Trefl – AZS.

Źle weszli w mecz

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu rozpoczynającym 20. kolejkę Azoty Puławy przegrały z Orlen Wisłą Płock 24:32. MVP wybrany został bramkarz reprezentacji Polski Adam Morawski

P przed pierwszym gwizdkiem wiadomo było, że więcej do stracenia mają goście. W przypadku porażki w Puławach płocczanie praktycznie zamykali sobie drogę do mistrzostwa Polski. Ich strata do broniącej trofeum i jednocześnie prowadzącej w tabeli Łomży Vive Kielce wzrosła do sześciu punktów i nie udałooby się jej odrobić w rewanżu z mistrzem w Płocku. Puławianie, w przypadku wygranej, mogli jedynie zmniejszyć stratę do Nafciarzy z 12. do dziewięciu punktów.

Od początku widać było jak wicemistrzom Polski bardzo zależy na odniesieniu zwycięstwa w debiucie w nowej puławskiej hali. W ósmej minucie Orlen Wisła prowadziła już 6:1. Honorowe trafienie zaliczył dla gospodarzy Piotr Jarosiewicz. Chwilę później Aliaksandr Bachko zdobył drugą bramkę dla Azotów. W 12. min puławianie przegrywali już 2:8. – Ciężko nam było wejść w mecz. Dodatkowo Adam Morawski wyleczył nas z nadziei na dobry wynik – powiedział po końcowej syrenie rozgrywający Azotów Rafał Przybylski. Popularny „Jarzyn” będzie występował w puławskim klubie jeszcze przez trzy kolejne sezony.



Azotom Puławy nie wyszedł mecz z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Reprezentacyjny bramkarz Orlen Wisły Adam Morawski bardzo często bronił w sytuacji sam na sam z zawodnikami Azotów. Popularny „Loczek” nie dał się pokonać nawet z rzutu karnego. Kluczową była jego interwencja w 48 min, przy wyniku 21:24. Doskonalej okazji z siódmego metra nie wykorzystał Jarosiewicz.

Spotkanie zakończyło się wygraną Orlen Wisły 32:24. – Robiliśmy błędy w obronie, traciliśmy piłki, zamiast

niwelować straty, dawaliśmy rywalowi możliwość gry z kontry, zdobywania łatwych bramek. Już od początku ten mecz nam się nie układał – podsumował spotkanie Piotr Jarosiewicz. Najwięcej bramek dla przyjezdnych zdobył były skrzydłowy Azotów Przemysław Krajewski. – W każdym meczu staram się dołożyć swoją cegiełkę do sukcesu drużyny. Cały czas pracuję nad poprawą gry w ataku i obronie. Cieszy nas zwycięstwo – powie-

dział skrzydłowy Orlen Wisły Płock Przemysław Krajewski. **(GROM)**

Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock 24:32 (12:18)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Jarosiewicz 8, Przybylski 4, Jurecki 3, Federiczak 3, Bachko 2, Zivkovic 1, Burzak 1, Dawydzik 1, Kowalczyk 1, Akimenko, Łangowski, Podsiadło. **Kary:** 8 minut.

Orlen Wisła: Morawski, Witkowski – Krajewski 9, Szita 7, Mihić 6, Kosorotov 5, Daszek 2, Sordio 1, Susnja 1, Mindeghia 1, Lucin, Jurecic, Fernandez, Terzić, Zhitnikov. **Kary:** 10 minut.

Czas na rewanż

PLUSLIGA SIATKARZY W przedostatniej kolejce sezonu zasadniczego LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe z PSG Stalą Nysa. Pierwszy gwizdek spotkania w poniedziałek o godzinie 20.30. Transmisja w Polsacie Sport

Lubelski beniaminek ma do rozegrania jeszcze dwa mecze w fazie zasadniczej. Drużyna prowadzona przez Dariusza Daszkiewicza nie ma już szans na zakwalifikowanie się do najlepszej ósemki rozgrywek i występy w play-off. Wszystko rozstrzygnęło się w poprzedniej serii spotkań. W niej Grzegorz Pająk i spółka zmierzyli się w hali Globus z Treflem Gdańsk. Gospodarze przystępowali do spotkania znając już wynik meczu GKS Katowice z Projektem Warszawa. Katowiczanie bowiem mogli jeszcze stanąć na drodze beniaminka do ósemki. GKS zwyciężył w stolicy w trzech zamykając LUK wejście do play-off. Takie rozstrzygnięcie zmotywowało gdańszczan, którzy zgarnęli w Lublinie pełną pulę wygrywając 3:1. Podopieczni byłego reprezentanta Polski Michała Winiarskiego nadal mają szansę na play-off i to między nimi i GKS rozstrzygnie się ósme miejsce po sezonie zasadniczym.

Siatkarzom LUK pozostała walka po zakończeniu fazy zasadniczej o pozycję numer

dziewięć. Muszą jednak zakończyć serię zasadniczą na 10. pozycji. Konkurencja jest jednak duża. O tym samym marzą bowiem 11. Cuprum Lubin oraz 12. Ślepsk Malow Suwałki. Szansę na tę lokatę ma także przedostatnia w tabeli ekipa Cerrad Enea Czarnych Radom.

Aby utrzymać 10. miejsce lublinianie muszą zatem szukać, najlepiej kompletu, punktów w poniedziałkowym meczu w Nysie. Do tego występu nie trzeba specjalnie motywować beniaminka. W pierwszej rundzie Stal, dość niespodziewanie, ale zastrzeżenie zwyciężyła w hali Globus 3:0. Najbardziej zacięty był pierwszy set wygrany przez gości 32:30. W dwóch kolejnych podopieczni trenera Daniela Plińskiego zwyciężali dwukrotnie do 20. Była to pierwsza wygrana Stali w sezonie. Świadomość takiego wyniku z outsiderem rozgrywek, i to jeszcze we własnej hali, z pewnością chluby nie przynosi i nie da się jej tak szybko wymazać z pamięci. Okazja do rewanżu już w poniedziałkowy wieczór. **(GROM)**

Wrócili bez punktów

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z KPS Siedlce 0:3

S potkanie w Siedlcach miało ważne znaczenie dla żółto-niebieskich. Świdniczanie nadal walczą o występ w play-off. Ich konkurentem do wejścia do ósemki jest Lechia Tomaszów Mazowiecki. Po weekendowej serii spotkań ósmą pozycję zajmują podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka.

Faworytem meczu w Siedlcach byli gospodarze, którzy od początku zaczęli dyktować warunki. W partii otwarcia KPS rozpoczął od prowadzenia 4:3, 7:3. Dobrze w tym okresie miejscowi prezentowali się w polu zagrywek. W tym elemencie sporo problemów Avii sprawiał Damian Dobosz. Dopiero po ataku Łukasza Kalinowskiego udało się przerwać serię miejscowych. Nie wytrzymało to jednak gospodarzy z uderzenia. KPS utrzymywał kilkupunktową przewagę (13:9, 16:12). Avia nie ustrzegła się błędów w siatkarskim rzemiośle i przegrała seta 18:25.

Druga odsłona miała podobny przebieg jak pierwsza. Siedlczanie ponownie

wyszli na kilka punktów przewagi (6:2). Avia nie zamierzała szybko poddać się. Za sprawą skutecznych ataków i bloków szybko zniwelowała straty i doprowadziła do remisu 6:6. Jednak, nie długo cieszyła się korzystnym wynikiem. KPS ponownie odskoczył. Po bloku na Szymonie Selidze było już 12:9, a trener Witold Chwastyniak skorzystał po raz drugi z przerwy w grze. Świdniczanie jeszcze raz poderwali się do walki (15:15). Końcówka jednak należała do miejscowych.

Najbardziej zacięty był trzeci set. W nim zespoły grały na przewagi, a lepiej zaprezentowali się siatkarze KPS zwyciężając 28:26.

(GROM)

KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:18, 25:22, 28:26)

KPS: Frankowski, Nowak, Markiewicz, Lorenc, Dobosz, Magnuszewski, Waloch (libero) oraz Borkowski, Pawlun, Mielczarek i Potera (libero).

Polski Cukier Avia: Walawender, Siwicki, Recko, Toma, Kalinowski, Seliga, Kuś (libero) oraz Guz (libero) i Durski.

MVP: Adam Lorenc (KPS).

Pogoń ograła Piotrkowianina

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Szczecinianie sprawili niespodziankę przywożąc komplet punktów z Piotrkowa Trybunalskiego

W ygrywając zawodnicy Pogoni przysłużyli się Azotom Puławy, które nadal mają dziewięć punktów przewagi nad drużyną trenera Bartosza Jureckiego.

Wyniki 20. kolejki: Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock 24:32 (12:18) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Górnik Zabrze 26:31 (13:16) ● MMTS Kwidzyn – Łomża Vive Kielce 23:35 (15:18) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów 26:26 (13:15), rzuty karne 4:2 ● Handball Stal Mielec – Energa MKS Kalisz 29:30 (14:17) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Sandra Spa Pogoń Szczecin 30:32 (16:15) ● Zagłębie Lubin – Gwardia Opole 21:20 (9:8).

1.Vive	20	60	710-510
2.Wisła	20	57	656-462
3.Azoty	20	42	609-529
4.Piotrkowianin	20	33	553-576
5.MMTS	20	32	523-537
6.Górnik	20	31	520-518
7.Kalisz	20	29	552-553
8.Gwardia	20	28	498-529
9.Chrobry	20	24	571-640
10.Wybrzeże	20	19	507-573
11.Unia	20	18	507-553
12.Zagłębie	20	18	534-584
13.Pogoń	20	16	513-599
14.Stal	20	13	524-614

1 kwietnia: Pogoń – Płock ● Kalisz – Tarnów ● Gwardia – Piotrkowianin ● **2 kwietnia:** Chrobry – Stal ● **3 kwietnia:** MMTS – Azoty (godzina 13, transmisja w TVP Sport) ● Vive – Wybrzeże ● Górnik – Zagłębie.

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Wyniki 27. kolejki: KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:18, 25:22, 28:26) ● Legia Warszawa – Mickiewicz Kluczbork 3:2 (25:23, 25:27, 14:25, 25:22, 15:10) ● Krispol Września – MKS Będzin 1:3 (28:30, 25:23, 20:25, 17:25) ● Olimpia Sulęcín – BBTS Bielsko-Biała 1:3 (25:27, 23:25, 25:22, 18:25) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – SMS PZPS Spała 2:3 (27:25, 13:25, 23:25, 25:21, 9:15) ● AZS AGH Kraków – Wisła Bydgoszcz 3:1 (25:22, 21:25, 25:18, 26:24) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – Chemeko-System Gwardia Wrocław 1:3 (23:25, 23:25, 25:20, 21:25) ● Chrobry Głogów – Exact Systems Norwid Częstochowa 3:2 (22:25, 25:22, 19:25, 25:16, 15:11).

1. BBTS	29	70	78:33
2. Będzin	29	65	76:37
3. Visla	29	57	71:42
4. KPS	29	55	69:47
5. Gwardia	28	55	67:45
6. Krispol	29	50	62:50
7. Legia	29	48	63:55
8. Avia	28	46	60:54
9. Lechia	28	46	58:51
10. AGH	28	40	53:58
11. Norwid	27	35	53:62
12. Chrobry	28	29	40:65
13. Mickiewicz	28	29	44:68
14. Olimpia	28	23	39:73
15. ZAKSA	28	18	27:73
16. Spała	29	15	31:78

30 marca: Lechia – Polski Cukier Avia ● AGH – Norwid ● Gwardia – Olimpia ● **31 marca:** BBTS – Krispol ● **2 kwietnia:** Polski Cukier Avia – Chrobry ● Norwid – Lechia ● Gwardia – AGH ● Wisła – ZAKSA ● Mickiewicz – KPS ● Będzin – Legia.

Szansa na zwycięstwo

ENERGA BASKET LIGA

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin dzisiaj o godz. 19.30 podejmie w hali Globus MKS Dąbrowa Górnicza. To może być kluczowy mecz dla „czerwono-czarnych” w kontekście ich walki o utrzymanie w rozgrywkach

Wyniki: MKS Dąbrowa Górnicza – Asseco Arka Gdynia 96:85 • GTK Gliwice – WKS Śląsk Wrocław 61:89 • Anwil Włocławek – Twarde Pierniki Toruń 84:78 • Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – PGE Spójnia Stargard 97:93 • Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Legia Warszawa 96:90. Mecz Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – HydroTruck Radom zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie King Szczecin – Trefl Sopot odbędzie się dzisiaj. Awansem: Enea Zastal BC Zielona Góra – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 85:70.

1. Czarni	27	48	2250:2122
2. Zastal	28	47	2459:220
3. Anwi	27	46	2312:2155
4. Stal	26	45	2398:2128
5. Śląsk	27	45	2307:2118
6. Toruń	26	42	2194:2168
7. Legia	27	42	2201:2180
8. Astoria	26	40	2190:2158
9. King	26	39	2173:2168
10. Trefl	25	37	2000:2012
11. Asseco	27	37	2061:2225
12. Spójnia	27	37	2138:2307
13. Dąbrowa Gór.	26	35	2165:2296
14. Start	24	31	1825:1978
15. Gliwice	26	30	1983:2277
16. Radom	25	29	1946:2090

28 marca (zaległy): Start – Dąbrowa Górnicza (godz. 19.30). **31 marca – 3 kwietnia:** Gliwice – Anwil • Legia – King • Stal – Start (piątek, godz. 19.30) • Dąbrowa Górnicza – Trefl • Radom – Astoria • Toruń – Czarni • Spójnia – Śląsk.

Świeciła pełnym blaskiem

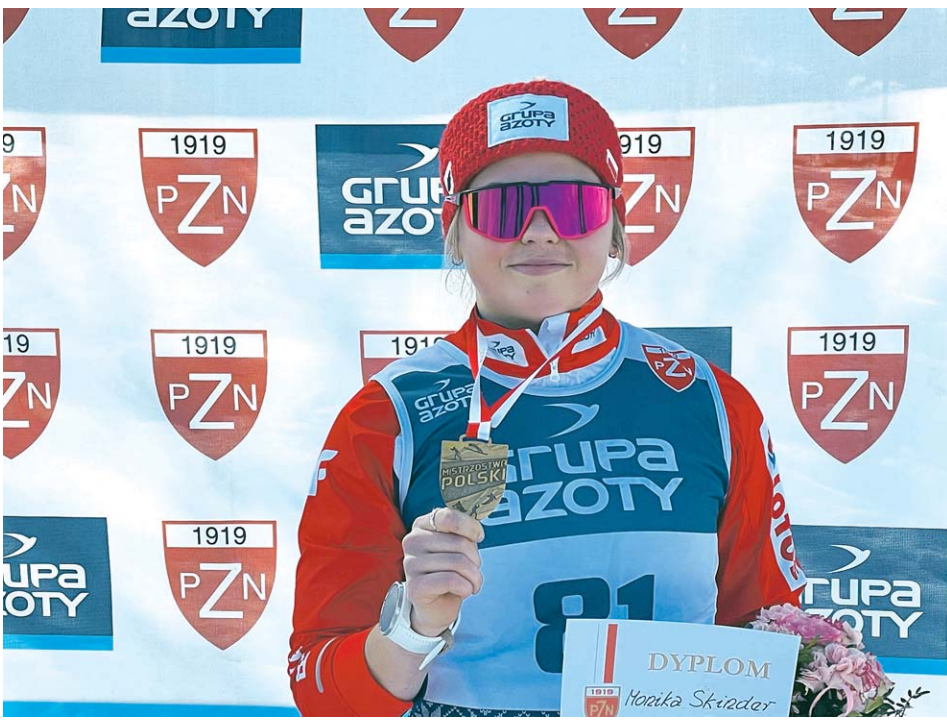
BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski

Kamil Kozioł

Za zawodnikami MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski wspaniały weekend w Zakopanem. Odbijające się tam od piątku mistrzostwa Polski okazały się popisem ich kunsztu, a skromny klub z województwa lubelskiego wrócił z czterema krążkami.

Te najcenniejsze były udziałem Moniki Skinder. Wychowanka Waldemara Kołcuna to w tej chwili największa gwiazda biegów narciarskich w Polsce. Podsumowując ten sezon będzie miała pewnie mieszane uczucia. Sukcesem na pewno jest niedawny srebrny medal mistrzostw świata młodzieżowców wywalczony w sprincie. Były w tym okresie jednak i gorsze momenty. Cały Puchar Świata można spisać na straty, bo Skinder pucharowe punkty wywalczyła jedynie incydentalnie. Była również tłem dla rywalki w czasie Igrzysk Olimpijskich. I kiedy wydawało się, że imprezę w Chinach będzie można podsumować stwierdzeniem „wyjazdu po naukę”, w swoim ostatnim starcie odpaliła prawdziwą bombę. Była nią 9 miejsce wywalczone w Team Sprincie. W tej konkurencji startowała razem z drugą dużą postacią polskich biegów narciarskich, Izabelą Marcisz.

Zawodniczki SS Prądków Ski zabrały w weekend w Zakopanem, więc Skinder wydawała się największą faworytką tej imprezy. Z tej roli



Monika Skinder w Zakopanem wywalczyła dwa złote medale mistrzostw Polski

FOT. WALDEMAR KOŁCUN

wywiązała się znakomicie, chociaż w niedzielnym skiatlonie musiała się mocno wysilić. Do końca naciskały ją bowiem Karolina Kukuczka (MKS Istebna) i Andżelika Szyszka (MKS Halicz Ustrzyki Dolne). Ostatecznie na finiszu najlepsza była zawodniczka MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, która wyprzedziła o 2 sek. swoje pozostałe rywalki. Dzień wcześniej, w biegu na 5 km techniką klasyczną Skinder nie dała już szans swoim rywalkom i wyprzedziła drugą na mecie Kukuczkę o 39 sek., co na tak krótkim dystansie jest prawdziwym nokau-

tem. Na koniec warto też wspomnieć o jej piątkowym popisie w sztafecie. Zespół MUKS Grupa Oscar zajął drugie miejsce, przegrywając jedynie z MKS Istebna. Srebrny medal to jednak olbrzymi sukces zawodniczek z Tomaszowa Lubelskiego startujących w składzie Karolina Kuć, Monika Skinder, Kamila Harbuz, Anna Berezcka. Oprócz utytułowanej Skinder, reszta to juniorki, które w seniorskiej rywalizacji rzadko kręciły się w okolicach podium. W Zakopanem przybiegły jednak na drugim miejscu tracąc do ekipy z Istebnej blisko 2 min.

Na koniec należy również wspomnieć o występie mężczyzn, a właściwie chłopców, bo MUKS Grupa Oscar wystawił bardzo młodą sztafetę. Zespół biegający w składzie Bartosz Cielniak, Szymon Bełz, Bartosz Kita oraz Wojciech Nieścior ukończył rywalizację sztafetową w Zakopanem na trzecim miejscu. Do zwycięzcy, KS AZS AWF Katowice, biegacze z Tomaszowa stracili blisko 5 min. Nie zmienia to jednak faktu, że zdobyli pierwszy w historii klubu i województwa lubelskiego seniorski medal w biegu sztafetowym.

O taką nudę chodziło

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Za szczypiornistkami MKS FunFloor Perła Lublin jedno z najłatwiejszych spotkań w tym sezonie. Podopieczne Moniki Marzec rozbiły Suzuki Koronę Handball Kielce aż 38:23

Solidnie wynudzili się kibice w hali Globus w piątkowy wieczór. O taką nudę jednak im chodziło, bo MKS FunFloor Perła w starciu z „czerwoną latarnią” rozgrywek zaprezentowała się jak klasowy zespół. Kielczanki były bez żadnych starć w konfrontacji z rozpędzoną machiną z Lublina. O emocje zadbała jedynie Magda Więckowska. Rozgrywająca Korony kilkoma akcjami pobudziła publiczność i była jedynym jasnym punktem beniaminka Superligi. Zdobijając 8 bramek wygrała też rodzinny pojedynek, bo jej siostra, Dominika, dla MKS FuFloor Perła trafiła tylko 2 razy.

Szczęśliwa może być też Daria Szynkaruk. Lubelska skrzydłowa weszła na parkiet w drugiej połowie i zagrała rewelacyjnie. Zdobyla aż 8 bramek, z czego większość z niesamowicie ostrych kątów. Tradycyjnie zadowolona może być też Romana Roszak, która już przyzwyczaiła kibiców do równej gry na wysokim poziomie.

(KK)

MKS FunFloor Perła Lublin – Suzuki Korona Handball Kielce 38:23 (18:8)

Perła: Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 8, Roszak 5, Portasińska 4, Płomińska 4, Szarawaga 3, Anastacio 3, Tatar 3, Więckowska 2, Achruk 2, Pietras 2, Beganović 1, Bydzra 1, Zagrajek. **Kary:** 6 min.

Korona: Hibner, Chodakowska, Chojnacka – Więckowska 8, Pekała 6, Jasińska 3, Rosińska 2, Pastuszka 2, Grabarczyk 1, Costa 1, Zimnicka, Staszewska, Kowalczyk, Kędzior. **Kary:** 10 min.

Sędziowali: Młyński (Zwolen) i Żak (Radom). **Widzów:** 500.

Pozostałe wyniki: Eurobud JKS Jarosław – MKS Zagłębie Lubin 25:36 • Młyny Stojsław Koszalin – EKS Start Elbląg 30:31. Mecz KPR Gminy Kobierzyce – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Lublin	22	59	676:499
2. Zagłębie	21	55	622:499
3. Kobierzyce	20	33	516:488
4. Jarosław	20	33	512:524
5. Piotrcovia	20	30	520:531
6. Start	21	18	523:607
7. Młyny	21	14	486:576
8. Korona	19	4	472:603

31 marca – 3 kwietnia: Lublin – Jarosław (sobota, godz. 15) • Korona – Młyny • Start – Kobierzyce • Piotrcovia – Zagłębie.



Jesteśmy w seniorskiej czołówce

ROZMOWA

Z Waldemarem Kołcunem, prezesem MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski

● **Za nami mistrzostwa Polski seniorów w Zakopanem. To był chyba dobry czas dla MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski?**

– Ostatnie zawody okazały się dla nas sporym sukcesem. Przede wszystkim cieszą medale w biegach sztafetowych. To są prestiżowe osiągnięcia, bo świadczą o poziomie szkolenia w danym klubie. Medal u mężczyzn cieszy mnie szczególnie, bo nigdy w historii klubu czy województwa lubelskiego nie udało się osiągnąć takiego sukcesu. A przecież w Zakopanem wystawiliśmy zespół złożony z 3 juniorów młodszych oraz juniora. Patrząc na listy startowe co najmniej 4 ekipy miały mocniejsze składy, tymczasem to nasi chłopcy stanęli na najniższym stopniu podium. U kobiet trzeba podkreślić olbrzymią pracę, którą dla sztafety wykonała Monika Skinder. Ona również indywidualnie wykonała swoje zadanie i wygrała obie konkurencje. Generalnie, mistrzostwa Polski w Zakopanem pokazały, że jesteśmy w czołówce Polski nie tylko w kategoriach młodzieżowych, ale również seniorskich.

● **W skiatlonie Monika Skinder miała trochę problemów, bo na mecie miała niewielką przewagę nad konkurentkami...**

– Ale ona ten bieg kontrolowała i nie czuła zagrożenia. Trudno było oczekiwać, że w swoim ostatnim starcie w tym sezonie narzuci jakieś szaleńcze tempo.

● **Jak należy podsumować ten sezon w wykonaniu Moniki Skinder?**

– Oczywiście, patrząc przez pryzmat Igrzysk Olimpijskich czy Pucharu Świata to można czuć niedosyt. Trzeba jednak pamiętać, że wywalczyła srebrny medal mistrzostw świata młodzieżowców. W Igrzyskach Olimpijskich w Team Sprincie zajęła dziewiąte miejsce, co jest znakomitą rezultatem. Trzeba też wziąć pod uwagę, że za Moniką bardzo specyficzny sezon. Ona w jego trakcie chorowała, przez co nie do końca zrealizowała odpowiedniej liczby godzin treningowych. Z powodu choroby zabrakło jej chociażby w Tour de Ski. Poza tym trzeba pamiętać, że w czasie Igrzysk Olimpijskich w Chinach rywalizacja odbywała się na bardzo trudnych trasach. Wiele ekip się na nich potknęło. Na krajowym podwórku Skinder kończy sezon z 5 medalami mistrzostw Polski, co jest bardzo dobrym wynikiem.

● **Czy uda się ją zatrzymać w MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski?**

– Nie mamy sygnałów mówiących o zmianie barw klubowych przez Monikę Skinder. Mamy duże wsparcie Urzędu Marszałkowskiego oraz władz miasta, więc mam nadzieję, że Monika nadal będzie reprezentowała nasz region. W 2026 r. będą kolejne Igrzyska i na nich Monika na pewno osiągnie lepsze rezultaty.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1891

w Londynie odbyły się I Mistrzostwa Świata w Podnoszeniu Ciężarów

1952

założono Zakłady Samochodowe w Jelczu

1963

premiera filmu „Ptaki” w reżyserii Alfreda Hitchcocka

1969

premiera filmu „Pan Wołodyjowski” w reżyserii Jerzego Hoffmana. W roli tytułowej: Tadeusz Łomnicki

1973

Walia pokonała Polskę 2:0 w rozegranym w Cardiff meczu eliminacyjnym do piłkarskich Mistrzostw Świata

1977

49. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepszy film zwyciężył „Rocky” w reżyserii Johna G. Avildsena

1979

premiera filmu „Szpital przemienienia” w reżyserii Edwarda Żebrowskiego

1983

premiera filmu „Austeria” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza

1991

premiera albumu „Joyride” szwedzkiego duetu Roxette

2010

pierwszy padła główna wygrana w polskiej edycji teleturnieju „Milionerzy”

69

taki swój rekord zdobytych punktów w jednym meczu w lidze NBA ustanowił – 28 marca 1990 roku – Michael Jordan

MUZYKA Kilka dni temu zespół Tool zaprezentował swój pierwszy teledysk od 15 lat: „Opiate2”. To przeprojektowana i rozszerzona wersja tytułowego utworu z EP-ki wydanej w 1992 roku. Artysta wizualny Dominic Hailstone pracował z Adamem Jonesem przy ponad 10-minutowym klipie. Hailstone i Jones współpracowali także przy sfilmowanych kawałkach, które pojawiły się na aktualnej trasie „Fear Inoculum”.

Tool ogłosili niedawno również pojawienie się „Fear Inoculum” na winylu oraz ze-

staw Ultra Deluxe, który pojawi się 8 kwietnia. Kolekcja składa się z pięciu 180-gramowych płyt winylowych ozdobionych unikalnym grawerem wraz z rozbudowaną książeczką z obrazkami, w tym nigdy nie widzianą wcześniej grafiką. Premierze towarzyszy zupełnie nowa okładka.

Tool powraca do Europy na pierwszą trasę po kontynencie od czasu wydania „Fear Inoculum” w 2019 roku. Trasa rozpocznie się 23 kwietnia w Kopenhadze i potrwa dwa miesiące. 21 maja Tool zagra w krakowskiej Tauron Arenie.



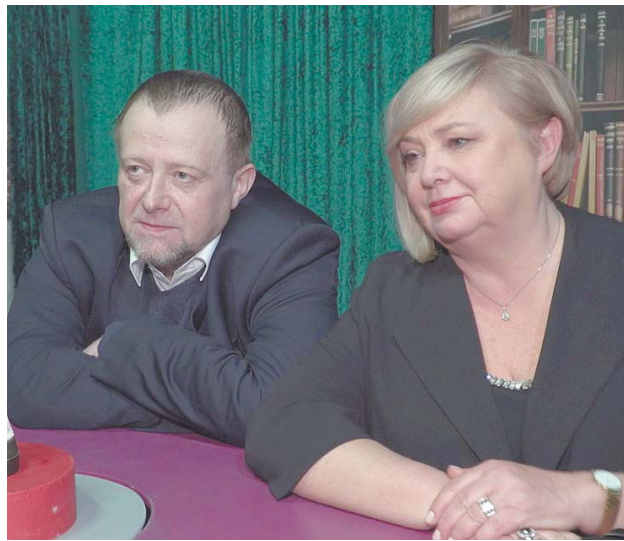
FOT. SONY MUSIC

Podwójny jubileusz

NA SCENIE „Małżeństwo to morderstwo” to nie tylko kolejna nowość na scenie Teatru Capitol, ale również jubileuszowy spektakl, którym Anna Gornostaj i Olaf Lubaszenko świętują podwójne 40-lecie pracy artystycznej

Olaf Lubaszenko nie ukrywa, że każda premiera to dla niego duże emocje, ukoronowanie wysiłku, wielogodzinnych prób i zamysłu twórczego. W teatrze nie ma szablonów i zawsze wszystko przeżywa się na nowo. – Jeszcze ze mnie nie zeszło ciśnienie, a to w zasadzie bardzo ciekawe, bo to nie jest pierwsza premiera w moim życiu. Właściwie mogłoby się wydawać, że trema z każdym kolejnym razem jest mniejsza, ale to tak nie działa. Z jakiegoś magicznego, niesamowitego, zagadkowego powodu ona ciągle jest i wcale się z wiekiem nie zmniejsza. Może kiedyś znajdziemy odpowiedź na to pytanie, dlaczego – mówi Olaf Lubaszenko, aktor i reżyser.

„Małżeństwo to morderstwo” to komedia kryminalna. Eksmałżonkowie Paul i Polly spotykają się po kilku latach w obokrotnym mieszkaniu na Manhattanie po to, by robić to, co zawsze. Bałaganiarz i „Wszystkowiedźma” uwielbiają kryminały i marzą o przeżyciu kolejnej ekscytującej historii. Zafascynowani dokonywaniem zbrodni doskonałych snują marzenia o intrygującym, tajemniczym i zagadkowym morderstwie, któremu bę-



Olaf Lubaszenko i Anna Gornostaj

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dzie towarzyszyć gości atmosfera i osobliwe narzędzie zbrodni.

– Ten spektakl jest po prostu o życiu, o małżeństwie pokazanym w sposób absolutnie komediowy, sympatyczny, humorystyczny, ciepły, ale myślę też, że trochę przewrotny. Tak że każdy z nas znajdzie sobie coś w tym spektaklu miłego, albo niemiłego – mówi Anna Gornostaj, aktorka.

Z kolei Olaf Lubaszenko pozostawia interpretację spektaklu widzom. Nie chce im narzucać swoich opinii i swojego toku myślenia. – To nie jest śmiertelnie poważna historia, że jest w niej parę zaskakujących zwrotów i że

w widzach pojawi się jakaś refleksja. Bo ze spektaklami to trochę jest tak, że w gruncie rzeczy to widzowie decydują, o czym one są. Mam taką nadzieję, że każdy widz, który obejrzy tę sztukę, będzie mógł sobie powiedzieć, co właśnie zobaczył, do jakich refleksji go to zachęciło, czy zobaczył tam jakieś sytuacje ze swojego życia w krzywym zwierciadle, a może się wzruszył. Ja zawód aktora traktuję jako stwarza-

nie możliwości do myślenia i do refleksji.

Choć żyjemy w trudnych czasach, a sytuacja za wschodnią granicą napawa nas przerażeniem i grozą, to aktorzy z wieloletnim doświadczeniem podchodzą do pracy profesjonalnie. Mimo strachu i niepewności starają się zachować dystans do obecnych wydarzeń i na scenie zagrać każdy gatunek.

– Nie ukrywam, że mieliśmy wątpliwości, czy jest to czas na granie komedii. Mnie się tak złożyło, że grałem 25 i 26 lutego, więc zaraz po agresji Rosjan na Ukrainę i potem jeszcze wiele, wiele razy. Wiadomo, że trzeba było grać, bo wszystko było zaplanowane. Wychodziliśmy wtedy z flagami, okazując w ten sposób swoje wsparcie. Właściwie to reakcje widzów są odpowiedzią, że trzeba grać komedie. Może nawet jest tak, że im trudniejsze, im bardziej paskudne są czasy, tym bardziej potrzebujemy chwili oderwania się od nich i komedia jest okazją do tego – mówi Olaf Lubaszenko.

Spektaklem aktorka i dyrektor Teatru Capitol – Anna Gornostaj i Olaf Lubaszenko – obchodzą podwójne 40-lecie pracy artystycznej. Obydwójce zdecydowali się na wspólne świętowanie, gdyż ostatnie siedem lat to bardzo intensywny czas, spę-

dzony razem, na pracy przy sztukach właśnie w Teatrze Capitol. Wszystko zaczęło się od spektaklu „Dajcie mi tenora”, w którym zagrali obok siebie. W ciągu tych kilku lat Anna Gornostaj powierzyła Olafowi Lubaszenko opiekę reżyserską nad takimi tytułami jak: „Dwie pary do pary”, „Akt równoległy” i „Brzechwa 2020”. Wspólnie zagrali też w kolejnym spektaklu pt. „Wykrywacz kłamstw” oraz w tym najnowszym, którego premiera właśnie się odbyła. Lubaszenko występuje w tym projekcie w podwójnej roli: aktora i reżysera. – Gdybyśmy nie czuli się ze sobą dobrze, to ten spektakl by nie powstał. To dlatego pewnie Ania wymyśliła, żebyśmy go zrobili razem, że wcześniej już coś razem robiliśmy, że się dobrze dogadywaliśmy i mam nadzieję, że tak będzie dalej – mówi aktorka.

Na jubileuszu nie zabrakło artystów zaprzyjaźnionych z Anną Gornostaj i Olafem Lubaszenką, współpracujących z nimi oraz ceniących ich talent i dorobek aktorski. W Teatrze Capitol pojawili się m.in.: Magdalena Zawadzka, Olga Bończyk, Katarzyna Skrzynecka, Paulina Holtz, Joanna Moro, Maria Dejmek, Kacper Kuszewski, Wojciech Wysocki, Dawid Czupryński i Artur Chamski.

NEWSERIA LIFESTYLE

W pogoni za skarbem

DO ZOBACZENIA Twórcy „Kłątwy Wyspy Dębów” i „Niewyjaśnionych tajemnic świata” prezentują nowy serial, którego gospodarzami są Rick i Marty Lagina. Ośmioodcinkowy program dokumentalny „W pogoni za skarbem” poświęcono niezwykłym przeszłym, obecnym i – być może – przyszłym wyprawom, których celem jest odnalezienie ukrytych skarbów. Opowieści o drogocennych przedmiotach wzbogacają rozmowy z ich łowcami oraz wywiady z historykami i ekspertami. Tu, gdzie było to możliwe, ekipa filmowa



FOT. HISTORY

na miejscu dokumentowała przebieg prac poszukiwawczych, dzięki czemu widzowie mogą przenieść się w najodleglejsze zakątki globu

i wraz z uczestnikami wypraw przeżywać towarzyszące im emocje. Przedstawione historie dotyczą skarbów słynnych piratów, jak kapi-



tan Kidd, czy wyjętego spod prawa Jesse Jamesa, ale też złota Azteków, bezcennych historycznych artefaktów z przeszłości Ameryki czy za-

topionych statków przewożących kosztowności.

Premiera: w środę, 6 kwietnia o godzinie 21 na kanale History.